



*Mojej Rodzinie
i Przyjaciołom
dziękuję za wsparcie*

LAS TRANSFORMACIONES DEMOGRÁFICAS EN AMÉRICA LATINA.

**Los comportamientos procreativos
y planes familiares de la juventud
universitaria latinoamericana**

KATARZYNA DEMBICZ

TRANSFORMACJE DEMOGRAFICZNE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

**a postawy prokreacyjne
i plany rodzinne latynoamerykańskiej
młodzieży akademickiej**

KATARZYNA DEMBICZ

KIEROWNIK SERII (RESPONSABLE DE LA COLECCIÓN):

Adam Elbanowski

RECENZENCI:

Dr hab. Joaquín R. González Martínez, prof. UW

Dr Zygmunt Szot

OKŁADKA (PORTADA):

Katarzyna Dembicz, Łukasz Kamiński

ZDIĘCIE NA OKŁADCE (FOTOGRAFÍA EN LA PORTADA):

Avenida Central, San José, Kostaryka (Costa Rica)

Katarzyna Dembicz

REDAKCJA TECHNICZNA I SKŁAD KOMPUTEROWY (EDICIÓN TÉCNICA Y DIAGRAMACIÓN):

Beata Bereza

© *Katarzyna Dembicz*

© CESLA UW, Warszawa 2014

ISBN 978-83-62992-14-0

ADRES WYDAWCY (DIRECCIÓN DEL EDITOR)

CESLA UW

Centrum Studiów Latinoamerykańskich / Centro de Estudios Latinoamericanos

Uniwersytet Warszawski / Universidad de Varsovia

ul. Smyczkowa 14

02-678 Warszawa

POLSKA / POLONIA

tel./fax (00-48) 22 553.42.10

e-mail: cesla@uw.edu.pl

<http://www.cesla.uw.edu.pl>

DRUK I OPRAWA: ZAKŁAD GRAFICZNY UW

**IMPRESIÓN Y ENCUADERNACIÓN: OFICINA GRÁFICA DE LA UNIVERSIDAD DE VARSOVIA
zam. 1127/2014**

SPIS TREŚCI

1. Wprowadzenie	7
1.1. Studia demograficzne nad Ameryką Łacińską	12
1.2. Podstawowe definicje.....	16
1.3. Cel i metodologia badań.....	19
2. Przemiany demograficzne w Ameryce Łacińskiej w kontekście pierwszego i drugiego przejścia demograficznego	23
2.1. Zmiany w zaludnieniu Ameryki Łacińskiej i Karaibów ...	25
2.2. Ruch naturalny ludności	29
2.3. Zmiany epidemiologiczne i ochrona zdrowia.....	36
2.4. Świadczenia drugiego przejścia demograficznego	39
2.5. Proces starzenia się ludności a struktura demograficzna latynoamerykańskich społeczeństw	50
3. Współczesne rozmieszczenie ludności Ameryki Łacińskiej i Karaibów	61
3.1. Zmiany w przestrzennym rozmieszczeniu ludności.....	61
3.2. Urbanizacja.....	68
4. Postawy prokreacyjne i modele życia rodzinnego młodzieży akademickiej Ameryki Łacińskiej.....	83

4.1. Sytuacja ekonomiczna i rodzinna respondentów	86
4.2. Poczucie szczęścia i kontrola własnego życia	92
4.3. Religijność i wyznawane wartości latynoamerykańskich studentów a ich stosunek do rodziny	96
4.4. Zachowania seksualne i plany reprodukcyjne latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej w kontekście warunków ekonomiczno-rodzinnych i reprezentowanych wartości.....	104
4.5. Podsumowanie.....	118
5. Transformacje demograficzne Ameryki Łacińskiej.	
Wnioski końcowe	121
Spis tabel	127
Spis wykresów	128
Spis zdjęć	130
Spis rysunków	131
Bibliografia	132
Aneksy	
I. Aneks statystyczny	137
II. Ankieta	140

1. WPROWADZENIE

Procesy demograficzne zachodzące w Ameryce Łacińskiej stanowić mogą, dla polskiego czytelnika, kwestie nie tyleż mało interesujące, co odległe. Wynika to z pewnością z przekonania, że niewiele mają wspólnego z zachodzącymi przemianami w Europie, a w szczególności w Polsce. Jednakże starzenie się społeczeństwa naszego kraju, niska dzietność i ciągle dosyć niewielka aktywność zawodowa skłaniają do coraz częstszych obserwacji nie tylko tego, co dzieje się w naszym najbliższym sąsiedztwie międzynarodowym, ale także na innych kontynentach. Polscy demografowie, a także politycy najczęściej kierują wzrok ku Europie Wschodniej, Azji bądź Afryce nie biorąc pod uwagę zwiększającej się liczby Latynoamerykanów w Unii Europejskiej i znaczenia tej grupy imigrantów na naszym kontynencie oraz tego regionu w świecie. Aktualnie w krajach Unii Europejskiej (UE) wielkość diaspory latynoamerykańskiej wraz z karaibską szacuje się na około 5 mln osób. Ścisłe relacje dawnych mocarstw kolonialnych (Hiszpanii, Portugalii, Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii) z Ameryką Łacińską i Karaibami z pewnością będą podtrzymywać tę demograficzną i kulturową obecność.

Polityka imigracyjna krajów UE, w kontekście ich dynamicznie starzejących się społeczeństw, stanowi ważną przesłankę podjęcia debaty nad przemianami demograficznymi Ameryki Łacińskiej. Europa jest bardzo atrakcyjnym regionem dla rzeszy Latynoamerykanów, których ojczyzny od dziesięcioleci borykają się z ogromnymi problemami społecznymi i gospodarczymi, pomimo starań ich redukcji. Wśród negatywnych zjawisk, które skłaniają jednostki i grupy do opuszczania własnego kraju znajdują się ubóstwo, rozwarstwienie społeczne i marginalizacja, bezrobocie (w tym rozbudowany sektor nieformalny), brak stabilności politycznej a także wysoka przestępczość. Unia Europejska potrzebuje imigrantów z całego świata, biorąc pod uwagę niepomysłne dla niej prognozy demograficzne. Poszerzenie Unii o no-

wych członków nie przyczynia się do rozwiązania tego problemu, jako że większość z nich posiada współczynniki dzietności i przyrostu naturalnego na niższym poziomie od średnich europejskich.

Według scenariusza opracowanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych, w najbliższych dekadach (do 2050 roku) Europa potrzebować będzie rocznie 3,23 mln imigrantów, aby utrzymać strukturę wieku na poziomie sprzed dwudziestu lat, czyli okresu, w którym zdecydowaną część społeczeństwa stanowiły osoby w wieku produkcyjnym (Sánchez, 2006: 25).

Przez stulecia Europa była emitentem ludności, która masowo kierowała się na hemisferę zachodnią, zarówno do Ameryki Północnej, jak i Południowej. W drugiej połowie XX wieku kraje „starej” Europy zaczęły sięgać po zasoby imigrantów, aby uzupełniać niedobory w strukturze własnych społeczeństw¹. Biorąc pod uwagę perspektywy rozwoju demograficznego naszego kontynentu, takie działania najprawdopodobniej nasilą się, obejmując również kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Z tego powodu, uzasadnione jest szczegółowe przyjrzenie się sytuacji demograficznej regionu, uważanego za wschodzący pod względem gospodarczym oraz młody i dynamicznie rozwijający się pod względem społecznym. Ta kwestia stała się zaczynkiem do podjęcia tematu ewolucji demograficznej społeczeństw latynoamerykańskich, które nabierają coraz bardziej transnarodowego charakteru jako następstwo nasilającej się mobilności Latynoamerykanów.

Przemiany ludnościowe, zachodzące w Ameryce Łacińskiej i Karaibach w drugiej połowie XX i w pierwszej dekadzie XXI wieku, charakteryzuje niesłychana dynamika, a także różnorodność przestrzenna. Szybki wzrost liczby ludności tego regionu, ze 167,3 mln w 1950 roku do 588,6 mln w 2010 roku, co oznacza 3,5-krotne zwiększenie się populacji, pociągnął za sobą intensyfikację procesów migracyjnych, dynamiczny i często niekontrolowany rozwój miast, powodując równoległe zmiany w strukturze wieku, płci i zatrudnienia (w skali lokalnej i regionalnej), a także potęgując wiele innych, również negatywnych, zjawisk społecznych. W ostatnich dwóch dekadach

¹ Jako ilustrację, można przytoczyć przykłady: w okresie powojennym masowej emigracji Jamajczyków na Wyspy Brytyjskie czy Turków do Niemiec, współcześnie Ekwadorczyków do Hiszpanii czy obywateli byłych Republik Radzieckich do krajów starej UE.

ten dynamiczny wzrost zaczął spowalniać, głównie za sprawą zmian w ruchu naturalnym. Jednakże przeobrażenia ludnościowe mające miejsce w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach w dwudziestym stuleciu ugruntowały o nim powszechne przekonanie jako o młodym, szybko rosnącym pod względem liczby mieszkańców regionie. W polskiej literaturze przedmiotu również dominuje ocena, że kraje te znajdują się na różnych etapach klasycznego przejścia demograficznego w przeciwieństwie do państw wysokorozwiniętych, w których mamy do czynienia z drugim przejściem demograficznym (Balicki & Frątczak & Nam, 2007). Nie jest to twierdzenie do końca prawdziwe. Dynamika zmian rzeczywistości społecznej Ameryki Łacińskiej znajduje odzwierciedlenie również w zachowaniach seksualnych, pożyciu małżeńskim czy płodności. Zmienia się ona na tyle szybko, że jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku demografowie skupieni wokół Komisji Gospodarczej ONZ ds. Ameryki Łacińskiej i Karaibów (CEPAL) nie przewidywali tak ogromnego spadku dzietności, którego świadkami jesteśmy obecnie, w największym pod względem populacji państwie regionu, czyli Brazylii. W chwili obecnej nie zapewnia ona zastępowalności pokoleń, doprowadzając do dezaktualizacji polityki gospodarczej i społecznej w tym kraju, planowanych na początek XXI wieku. Jeśli ta tendencja utrzyma się, krajobraz demograficzny Ameryki Łacińskiej ulegnie trwałym przemianom w najbliższych dwóch dekadach, jako że populacja Brazylii stanowi 30% całkowitej ludności regionu.

Powyższe obserwacje legły u podstaw przekonania, że Ameryka Łacińska wchodzi w nową fazę procesów demograficznych. Początek nowego stulecia przynosi zapowiedzi zmian sygnalizowanych pod koniec XX wieku, spadkiem liczby urodzeń i dzietności, większą liczbą rozwodów i przemianami w modelu rodziny czy niekorzystnymi dla gospodarki zmianami w strukturze wieku. Daje to podstawy do założenia, że latynoamerykańskie społeczeństwa, w swojej różnorodności kulturowej, etnicznej, gospodarczej i społecznej, są aktualnie coraz mniej homogeniczne pod względem demograficznym. Tym samym, istnieją przesłanki do twierdzenia, że w regionie Ameryki Łacińskiej i Karaibów zachodzą jednocześnie przemiany charakterystyczne dla pierwszego jak i drugiego przejścia demograficznego. Efektem tych pierwszych jest transformacja od tradycyjnych do nowoczesnych spo-

leczeństw. Natomiast w przypadku drugich, obserwujemy zjawiska charakterystyczne dla społeczeństwa ponowoczesnego, nazywanego również postindustrialnym, które zgodnie z twierdzeniem Jamesa Vaupela wchodzi w erę redystrybucji pracy, pozostawiając za sobą epokę redystrybucji bogactw - procesu charakterystycznego dla XX wieku (Vaupel, 2006).

Czy w przypadku Ameryki Łacińskiej i zachodzących w niej procesów demograficznych, mamy do czynienia z naśladowaniem cywilizacji zachodu czy włączaniem się do cywilizacji uniwersalnej? A może „nowe” zachowania prokreacyjne wymuszone są przez czynniki zewnętrzne i gdy warunki je determinujące ulegną zmianie powrócą do głosu tradycyjne wartości? Zgodnie z twierdzeniem Samuela Huntingtona (Huntington, 1997: 99), we wczesnych fazach modernizacji², a w przypadku Ameryki Łacińskiej i Karaibów to ona jest źródłem dynamicznych przeobrażeń, również ludnościowych, dokonujące się przemiany wspomagane są przez oksydentalizację, proces przyjmowania wzorów kultury krajów cywilizacji zachodniej. Jednakże w późniejszych fazach „modernizacja dwojako sprzyja odchodzeniu od westernizacji i odrodzeniu rodzimej kultury. W wymiarze społecznym modernizacja umacnia ekonomiczną, militarną i polityczną siłę społeczeństwa jako całości, w ludziach zaś ugruntowuje zaufanie do własnej kultury” (Huntington, 1997: 99). Możliwe jest, że współczesne przemiany demograficzne mające miejsce w Latynoameryce mają „krucho” społeczno-kulturowe podłoże i w miarę umacniania się lokalnych, historycznie zakorzenionych obyczajów postępować będzie erozja zachodniej kultury w tym regionie, w którym coraz częściej, w ramach różnorodnych ruchów społecznych, obserwujemy ścieranie się nowoczesnego społeczeństwa uniwersalnego z cywilizacją latynoamerykańską³. Czy dążenie społeczeństw Ameryki Łacińskiej ku nowoczesności jest równoznaczne z ich homogenizacją?

² Na modernizację składa się industrializacja, urbanizacja, coraz powszechniejsza umiejętność czytania i pisanie, coraz wyższy poziom wykształcenia, zamożność i mobilizacji społecznej, a także bardziej złożone i zróżnicowane struktury zawodowe (Huntington, 1997: 86).

³ Samuel Huntington, w swojej książce *Zderzenie cywilizacji*, wskazuje na istnienie nowego ładu po 1990 roku – wielobiegunowego świata wielu cywilizacji, wydzielając wśród nich latynoamerykańską. Podstawą rozważań jest założenie, że Ameryka Łacińska, pomimo że jest wytworem cywilizacji europejskiej, przeżyła

W niniejszej publikacji autorka chciałaby zwrócić uwagę na zachodzące aktualnie, w skali regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, różne fazy rozwoju demograficznego, które są wyrazem braku jednorodności demograficznej i coraz częstszego dochodzenia do głosu różnorodnych elementów warunkujących postawy reprodukcyjne i formy rodzinne, uzupełniając w ten sposób lukę w polskiej literaturze naukowej na temat tego heterogenicznego pod względem społeczno-gospodarczym i kulturowym obszaru. Jednocześnie, podejmując próbę odpowiedzi na pytanie badawcze, czy społeczeństwa latynoamerykańskie ulegają podobnym przemianom w zakresie rozwoju demograficznego, w tym postaw prokreacyjnych i życia rodzinnego, co kraje wysoko rozwinięte, uzupełniła analizę o własne badania ilościowe przeprowadzone wśród młodzieży akademickiej wybranych uczelni latynoamerykańskich, przy pomocy anonimowej ankiety. Dzięki zastosowaniu techniki mikrodemografii, która staje się coraz bardziej popularna i uzasadniona, w kontekście zwiększającej się złożoności i różnorodności zachowań społecznych i demograficznych (Okólski & Fihel, 2012: 57), wskazane zostaną tendencje zachowań seksualnych i planów rodzinno-prokreacyjnych tej grupy społecznej. Uzasadnieniem objęcia badaniem wyłącznie młodzieży akademickiej jest:

- przekonanie, zgodnie z twierdzeniem Krystyny Slany, że „zachowania i postawy tej wykształconej populacji należy traktować jako wzorcotwórcze i normotwórcze, stanowiące podstawę naśladownictwa dla innych grup społecznych” (Slany, 2002: 195);
- postępująca skolaryzacja społeczeństw latynoamerykańskich i rosnący odsetek młodzieży rozpoczynającej studia wyższe;
- wysoki stopień urbanizacji krajów Ameryki Łacińskiej i Karaibów;
- przekonanie o innowacyjności ośrodków miejskich, w których skupia się życie akademickie.

odmienną od Europy, USA i Kanady drogę i posiada odrębną tożsamość, odróżniającą ją od Zachodu.

Rezultatem kilkuletnich badań jest zaprezentowanie w niniejszej publikacji współczesnych transformacji demograficznych w Ameryce Łacińskiej (w drugiej połowie XX wieku i na początku XXI), wskazanie najbardziej charakterystycznych ich cech, a także przedstawienie kierunków dalszej ewolucji ludnościowej tego regionu, przy uwzględnieniu postaw prokreacyjnych latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej. Analiza opiera się na podstawowym założeniu, że procesy ludnościowe obserwowane w Ameryce Łacińskiej początku XXI wieku są zapowiedzią odwrócenia się dotychczasowych dwudziestowiecznych tendencji w procesach demograficznych i społecznych, a ich omówienie przyczyni się do zmiany, często stereotypowego, postrzegania społeczeństw latynoamerykańskich w Polsce.

Do analizy autorka wykorzystała materiał statystyczny publikowany oraz dostępny za pośrednictwem baz danych, takich instytucji jak Komisja Gospodarcza ONZ ds. Ameryki Łacińskiej i Karaibów (CEPAL), Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), urzędy statystyczne poszczególnych państw latynoamerykańskich oraz informacje uzyskane na podstawie własnych badań ilościowych.

1.1. Studia demograficzne nad Ameryką Łacińską

W latach sześćdziesiątych XX wieku, kiedy większość państw latynoamerykańskich doświadczała silnego wzrostu populacyjnego, a także dynamicznych przeobrażeń gospodarczo-społecznych, w tym urbanizacyjnych, nastąpił wzmocniony rozwój studiów społecznych dotyczących tej części świata. Kwestie nadmiernego wzrostu ludności stały się dla Ameryki Łacińskiej priorytetem.

Chociaż większość krajów regionu nie przeprowadzała systematycznych spisów ludności, od lat czterdziestych XX wieku zaczęto podejmować próby współpracy międzynarodowej, w celu zmiany niekorzystnego stanu braku informacji. Działaniem, które wypełniło ową lukę (Welti-Chanes, 2011) było ustanowienie Programu Spisu Powszechnego Ameryki, 1950 [Programa del Censo de las Américas, 1950], który kierował się wytycznymi przyjętymi w trakcie Pierwszego Międzyamerykańskiego Kongresu Demograficznego [Primer Congreso Demográfico Interamericano] w 1943 roku. Za dodatkowy element,

który zmienił podejście do kwestii rozwoju gospodarczego w kontekście przemian demograficznych, można uznać Konferencję w Punta del Este z 1961 roku, gdzie szczególną uwagę położono na planowanie – nieodzowny element polityk rozwoju gospodarczego, a społeczeństwo wskazano jako niezbędną jego część.

W ten sposób, w następnych latach, kraje Ameryki Łacińskiej zwracały coraz większą uwagę na rolę polityk ludnościowych⁴, w tym planowania rodziny i kontroli urodzeń, często jednak wskazując na bezpośrednie i negatywne zależności między przyrostem populacji a wzrostem gospodarczym, widząc tym samym rozwiązanie swoich problemów w zmniejszeniu wzrostu demograficznego (Miró, 2013: 177). Taki sposób myślenia o rozwoju gospodarczym miał brzemienne skutki dla wielu państw latynoamerykańskich. Jeśli jeszcze do lat pięćdziesiątych XX w. wysoki przyrost naturalny w krajach Ameryki Łacińskiej postrzegany był jako pozytywne zjawisko, zgodnie z obowiązującą od połowy XIX wieku doktryną *gobernar es poblar*⁵, tak druga połowa dwudziestego stulecia przyniosła w większości przypadków, wśród rządzących, zmianę podejścia do kwestii wzrostu demograficznego. Ważną rolę odegrał renesans maltuzjańskiej myśli, propozycje organizacji międzynarodowych (takich jak: OPA, Bank Światowy, ONZ) oraz naciski rządu Stanów Zjednoczonych, które w obawie przed niekontrolowanym zalewem imigrantów i niedostatkiem żywności na świecie wskazywały wysoki przyrost naturalny jako przyczynę głębokich i negatywnych skutków dla wzrostu gospodarczego, domagając się implementacji kontroli urodzeń. „W tej sytuacji, sfery rzą-

⁴ Cytując za J. González Martínez: „Polityka ludnościowa to całokształt środków podejmowanych przez rząd danego kraju, z zamiarem uzyskania pożądanej liczby mieszkańców przez wpływanie na czynniki zmienne, typowo demograficzne, jak: płodność, umieralność, ruchy migracyjne tak wewnętrzne jak i zewnętrzne, jak też charakterystyczne cechy społeczne, związane z tymi zjawiskami (postawy edukacyjne i religijne, potrzeby ekonomiczne itd.)” (González Martínez, 1992: 113).

⁵ Słynne zdanie Juana Bautisty Alberdiego, które odcisnęło głębokie piętno na polityce Argentyny i pozostałych państw Ameryki Łacińskiej, znajdując swoje odzwierciedlenie w konstytucjach latynoamerykańskich oraz ideach nacjonalistycznych. Oprócz idei Alberdiego należy wymienić również Corrado Giniego i Spenglera, których idee zdecydowanie wpłynęły na politykę ludnościową państw Ameryki Łacińskiej pierwszej połowy XX wieku, a także pisarza salvadorskiego Viera Altamirano, który w 1962 roku napisał „Oponerse a la población es oponerse a la civilización” (Być przeciwnym zaludnianiu oznacza być przeciwnym cywilizacji).

dowe zaczęły zwracać uwagę na problem wzrostu demograficznego i konieczność odpowiedniej polityki na rzecz jego kontroli” (González Martínez, 1992: 119). Wymagało to również ogromnego wysiłku badawczego, celem poznania rzeczywistego stanu i potencjału ludnościowego regionu, jako że do połowy XX wieku spisy ludności w krajach Ameryki Łacińskiej były rzadkością.

Bardzo ważną rolę w wymienionych wyżej działaniach odegrały konkretne osoby oraz instytucje, które swoją aktywnością naukową i wydawniczą promowały studia społeczne w Ameryce Łacińskiej. W tym okresie (dekada lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku) powstały i utrwaliły swoją pozycję ośrodki badawcze o charakterze międzynarodowym, które do dnia dzisiejszego są wiodącymi w studiach demograficznych nad Ameryką Łacińską:

- CELADE – Centro Latinoamericano de Demografía [Latynoamerykańskie Centrum Demograficzne], działające w ramach Gospodarczej Komisji ONZ ds. Ameryki Łacińskiej i Karaibów (CEPAL);
- FLACSO – Facultad Latinoamericana de Ciencias Sociales [Latynoamerykański Wydział Nauk Społecznych];
- CLACSO – Consejo Latinoamericano de Ciencias Sociales [Latynoamerykańska Rada Nauk Społecznych], powstała z inicjatywy UNESCO i stowarzyszona z nią.

Z wymienionymi wyżej ośrodkami związanych było wielu demografów, socjologów, geografów i ekonomistów, którzy wnieśli znaczący wkład w poznanie oraz interpretację zjawisk ludnościowych Ameryki Łacińskiej. Do wybitnych pracowników nauki, którzy wytyczali kierunki badań w regionie, w drugiej połowie XX wieku, a ich prace uznane zostały za przełomowe w studiach demograficznych nad Ameryką Łacińską należą, między innymi:

- Gilberto Loyo, ekonomista meksykański, pionier studiów nad ludnością Meksyku, organizował pierwsze współczesne spisy ludności w tym kraju oraz badania ilościowe nad emigracją meksykańską do USA. Autor takich prac jak: *Las deficiencias cuantitativas de la población de México y una política demo-*

gráfica nacional (1934) czy *La población de México, estado actual y tendencias 1950-1980* (1960);

- Joseph Mayone Stycos wniósł znaczący wkład w rozwój światowych badań demograficznych, również nad Ameryką Łacińską, prowadząc szczegółowe analizy dotyczące Portoryka, Kostaryki, Jamajki. Opublikował takie prace jak: *Human Fertility in Latin America: Sociological Perspectives* (1968) i *Ideology, Faith and Family Planning in Latin America* (1971);
- Carmen Miró, meksykańska demograf, opublikowała wiele prac na temat zależności między gospodarką a procesami demograficznymi, poświęcając szczególną uwagę Meksykowi i Panamie; przez wiele lat związana z CELADE/CEPAL i CLACSO. Jej prace zebrane zostały w formie antologii wydanej jako *América Latina, población y desarrollo* (2009);
- Giorgio Mortara, włosko-brazylijski ekonomista i demograf, który przyczynił się do budowy podstaw instytucjonalnych dla przeprowadzenia pierwszych spisów ludności w Brazylii. Jego działalność przyczyniła się do rozwoju studiów demograficznych w tym kraju. Autor wielu artykułów oraz takich monografii jak: *Immigration to Brazil* (1950), *Characteristics of the Demographic Structure of the American Countries* (1964).

Polskie zainteresowania Ameryką Łacińską mają różnorodne podłoże, od XIX-wiecznych relacji wynikających z polskiej obecności emigracyjnej, poprzez fascynację literaturą latynoamerykańską związaną z jej boomem w latach sześćdziesiątych XX wieku, jak i związki polityczno-gospodarcze, będące konsekwencją zyskania po 1959 roku przez blok socjalistyczny kolejnego satelickiego państwa – Kuby. Dzięki tym oraz typowo podróżniczo-badawczym fascynacjom, polscy naukowcy (w tym latynoamerykaniści), a szczególnie historycy i geografowie, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, chętnie podejmowali temat zaludnienia i rozwoju demograficznego Ameryki Łacińskiej. Ukazało się wiele publikacji – książek i artykułów, które do dnia dzisiejszego służą jako odniesienie dla współczesnych studiów. Oprócz wielu publikacji poświęconych polskiej obecności w Ameryce

Łacińskiej, należy wymienić następujące pozycje książkowe związane z tematyką ludnościową:

- (1973) Rommel Waldemar, *Eksplozja demograficzna w Ameryce Łacińskiej: aspekty społeczne i polityczne*;
- (1977) Nowicki Józef (red.), *Ameryka Łacińska: rozwój społeczno-ekonomiczny*;
- (1977) Maryański Andrzej, Szot Zygmunt, *Geografia ekonomiczna Ameryki Łacińskiej*;
- (1984) Szlajfer Feliks, *Rola plantacji w kształtowaniu przestrzeni społeczno-gospodarczej na przykładzie Ameryki Łacińskiej*;
- (1985) Bonasewicz Andrzej *et al.*, *Geografia regionalna Ameryki Łacińskiej*;
- (1989) Skoczek Maria, *Kolonizacja rolnicza a zmiany w rozmieszczeniu ludności w Ameryce Łacińskiej*;
- (1992) Dembicz Andrzej (red.), *Ameryka Łacińska: przestrzeń i społeczeństwo*.

Pomimo wzrostu zainteresowania kwestiami demograficznymi, szczególnie w świetle dynamicznego procesu starzenia się społeczeństw europejskich oraz intensywnych migracji, w polskich badaniach temat przemian demograficznych w Ameryce Łacińskiej jest obecnie sporadycznie podejmowany. To kolejna przesłanka, która utwierdziła autorkę w przekonaniu co do zasadności podjęcia próby analizy regionalnych procesów demograficznych w Ameryce Łacińskiej i zaprezentowania ich polskiemu czytelnikowi.

1.2. Podstawowe definicje

Dynamikę przemian ludnościowych zachodzących współcześnie najlepiej oddaje termin transformacji demograficznej. Ten zespół procesów obejmuje, między innymi, przejście demograficzne, przejście epidemiologiczne i zdrowotne, migracje i urbanizację. Punktem odniesienia dla analizy procesów demograficznych w Ameryce Łacińskiej, które są tematem niniejszej publikacji, jest proces zmian zacho-

dzących w ramach pierwszego i drugiego przejścia demograficznego. Podstawowa różnica między pierwszym a drugim przejściem demograficznym leży w położeniu akcentu na różne zjawiska natury demograficznej.

W teorii pierwszego przejścia demograficznego, którego efektem jest ewolucja od tradycyjnego do nowoczesnego społeczeństwa, zwrócono szczególną uwagę na przemiany ilościowe, tzn. na zdecydowany spadek liczby zgonów i wydłużenie przeciętnej długości życia. Jednakże, w szerszym znaczeniu, przemiany zachodzące na tym etapie mają również charakter jakościowy i prowadzą do „zastąpienia tradycyjnej reprodukcji ludności reprodukcją nowoczesną. (...) W ramach nowoczesnej reprodukcji odtwarzana jest «stara ludność» a w ramach tradycyjnej – «młoda»” (Okólski & Fihel, 2012: 113). To znaczy, mamy do czynienia z zastępowaniem młodego społeczeństwa starzejącym się, a spadek zgonów i urodzeń zapoczątkowany w pierwszym przejściu demograficznym doprowadza do względnej stabilizacji wartości przyrostu naturalnego, jednakże na bardzo niskim poziomie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie przemiany społeczne i kulturowe wywołane modernizacją, w tym industrializacją i urbanizacją. W przypadku Ameryki Łacińskiej oba wymienione procesy zachodziły bardzo dynamicznie, a region ten jest aktualnie najsilniej zurbanizowanym obszarem na świecie. Wśród przemian kulturowych, które dokonują się w trakcie przejścia demograficznego należy wskazać te dotyczące małżeńskości⁶ i rozrodczości⁷. Zmienia się nie tylko model rodziny oraz postawy i zachowania matrymonialne, ale również prokreacyjne. Kiedy jednak dochodzi do zerwania ciągłości w przemianach w obu wymienionych sferach, etap ten określamy terminem drugiego przejścia. Wtedy, zgodnie ze wskazaniem Marka Okólskiego (Okólski & Fihel, 2012: 134), przemiana modelu rodziny z mieszczańskiego na zindywi-

⁶ Obejmują one upowszechnienie przedmażeńskich, nawet przedpartnerskich stosunków erotycznych; opóźnienie typowego wieku zawarcia małżeństwa; zmniejszenie proporcji osób pozostających w formalnych związkach małżeńskich; dywersyfikację i upowszechnienie alternatywnych form związków partnerskich; zwiększenie zjawiska trwałego celibatu, nasilenie rozwodów i powszechności niepełnych rodzin oraz wzrost różnorodności i liczby związków partnerskich w przebiegu życia jednostki.

⁷ Należą do nich: spadek dzietności oraz średniej liczby dzieci w rodzinie, zanik wielodzietności i wzrost dobrowolnej bezdzietności; upowszechnianie się stosowania nowoczesnych środków przeciwciażowych, opóźnienie wieku prokreacji.

dualizowany wzmacnia spadek płodności, w wyniku czego następuje: zmniejszenie potomstwa w rodzinie, zanik wielodzietności, opóźnianie macierzyństwa, upowszechnianie się nowoczesnych środków przeciwciaźlowych. Zdaniem Dirka van de Kaa i Rona Lesthaeghe⁸ podstawowym wsparciem dla pojawienia się tych zachowań i ich trwałego zakorzenienia się były przemiany kulturowe jak indywidualizacja życia i prawo do samorealizacji a także zmniejszenie kontroli instytucjonalnej (w tym kościelnej), będące częścią postępującej modernizacji społeczeństw (Lesthaeghe, 1994).

W efekcie, w krajach, w których dokonało się pierwsze przejście demograficzne odnotujemy zmniejszenie się dzietności⁹ (do poziomu 2), wydłużenie przeciętnej długości życia i wyrównywanie proporcji między poszczególnymi grupami w strukturze wieku ludności. Kraje znajdujące się w trakcie drugiego przejścia demograficznego będą zaś odnotowywać ujemny przyrost naturalny na skutek niższego niż współczynnik zgonów współczynnika urodzeń, które to zjawisko depopulacji będzie rekompensowane imigracją zagraniczną.

Kraje Ameryki Łacińskiej i Karaibów doświadczają bądź doświadczyły, bez wyjątku, przejścia demograficznego. Niektóre weszły w początkową fazę drugiego przejścia i chociaż proces ten nie został w ich przypadku skonsolidowany, można przytoczyć przykłady wskazujące na szybkie postępowanie tego fenomenu, charakterystycznego dla społeczeństw ponowoczesnych. W dalszej części niniejszej pracy zostaną przedstawione i poddane analizie te elementy, które są charakterystyczne dla przebiegu pierwszego i drugiego przejścia demograficznego.

⁸ Twórcy teorii drugiego przejścia demograficznego, której podstawy teoretyczne ogłosili w 1986 roku w artykule: „Twee demografische transitities?”. Rok później van de Kaa w czasopiśmie *Population Bulletin* opublikował artykuł „Europe’s Second Demographic Transition”.

⁹ Współczynnik dzietności (ang. *Total Fertility Rate - TFR*) – określający liczbę urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym (15-49 lat). Przyjmuje się, że wartość współczynnika dzietności między 2,1-2,15 jest poziomem zapewniającym zastępowalność pokoleń (definicja wg GUS, http://old-stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm).

1.3. Cel i metodologia badań

Źródłem dynamicznych przeobrażeń zachodzących w drugiej połowie XX wieku w Ameryce Łacińskiej jest modernizacja. Jej przejawem, obok industrializacji, intensywnego procesu urbanizacji, któremu podlegały kraje regionu na płaszczyźnie przestrzennej, ekonomicznej i społecznej, jest zmiana postaw reprodukcyjnych – nieodzowny element przejścia demograficznego. Zmiana ta dokonuje się poprzez: przeobrażenia w świadomości, wyborach i postawach jednostkowych, jak i zmiany pozawolijonalne, czyli niezależne od woli jednostek. Przykładem tych ostatnich są prawne regulacje¹⁰.

W przypadku niniejszego studium, szczególnie interesujący jest komponent wolicjonalny, zgodnie z którym zmiany w świadomości, postawach i zachowaniach wpływają na kształt transformacji demograficznej. Zgodnie z teoretycznymi podstawami przejścia demograficznego (Okólski, 1990), przemiany jakościowe dotyczące rozrodzności i małżeńskości zależą od uwarunkowań kulturowych. Dzięki dokonującym się, w sposób dynamiczny, przeobrażeniom w tej sferze życia mieszkańców Ameryki Łacińskiej, możliwe jest dzisiaj twierdzenie, że region ten stoi u progu drugiego przejścia demograficznego, a niektóre jego społeczeństwa doświadczają pierwszych jego przejawów. Jednakże, wspomniana wcześniej modernizacja, nie rozprzestrzeniałaby się tak szybko, gdyby nie dynamika tych procesów i towarzyszący im element dyfuzji, któremu podporządkowane są również zachowania reprodukcyjne ludności. Ich nośnikiem są głównie ludzie młodzi, charakteryzujący się dużą mobilnością, która przyczyniła się w Ameryce Łacińskiej do gwałtownego rozwoju miast i popularyzacji kultury miejskiej. Szczególną grupą jest młodzież akademicka, którą dzięki swoim postawom należy traktować jako wzorcotwórczą i normotwórczą, stanowiącą podstawę naśladownictwa dla innych grup społecznych (Slany, 2002: 195).

W skali całego regionu około 50% ogółu migrantów wewnętrznych to ludzie młodzi, czyli osoby między 15 a 29 rokiem życia. W Boliwii stanowią oni aż 57% wszystkich imigrantów w miastach,

¹⁰ Na przykład: nałożenie podatku na rodziców posiadających więcej niż dozwoloną przez państwo liczbę dzieci (casus Chin), penalizacja aborcji, bądź prawne utrudnienie w zawieraniu małżeństw i przeprowadzaniu rozwodów.

w Nikaragui 50%, a w Brazylii 45%. Jednocześnie, w Ameryce Łacińskiej z roku na rok zwiększa się liczba studentów szkół wyższych¹¹. W latach 2000-2005, rocznie podejmowało studia ponad 835 tys. młodych ludzi, o 135 tys. więcej w porównaniu z okresem 1993-1999. W 2005 roku na wyższych uczelniach Ameryki Łacińskiej studiowało ponad 15 mln osób, a wśród ogółu młodzieży między 20 a 24 rokiem życia 30% stanowili studenci. W tym samym okresie, na każde 10 tys. mieszkańców przypadało 520 studentów (Unión de Universidades de América Latina y el Caribe, 2007).

Dynamika przemian demograficznych zachodzących współcześnie w Ameryce Łacińskiej, a także wspomniane wzorcowe i normotwórcze cechy młodzieży akademickiej oraz rosnący udział osób z wyższym wykształceniem w społeczeństwach regionu, stały się punktem wyjścia do podjęcia w 2011 roku badań ilościowych. Ich głównym celem było ukazanie i zwrócenie uwagi na zachowania i plany prokreacyjne młodzieży akademickiej, która przyczynia się do zdecydowanych i gwałtownych zmian demograficznych. One w konsekwencji sprawiają, że niektóre z państw regionu znacznie szybciej niż przewidywano, wejdą w drugie przejście demograficzne. Ich skutki mogą być brzemiennie dla całej Ameryki Łacińskiej, gdyż wśród państw podlegających owym przekształceniom znajdują się potęgi demograficzne regionu, czyli Brazylia i Meksyk. Autorka kierowała się również chęcią wykazania, że przemiany w życiu seksualnym i planach prokreacyjno-rodziny latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej nabierają cech drugiego przejścia demograficznego. Jeśli będą one w tej grupie kontynuowane i podlegać będą jednocześnie dyfuzji, zgodnie z przedstawioną powyżej tezą, ich konsekwencje demograficzne dla krajów Ameryki Łacińskiej w perspektywie najbliższych dekad staną się łatwe do przewidzenia. Kraje te swoimi zachowaniami prokreacyjnymi bardzo szybko zbliżą się do modeli ewolucji demograficznej charakterystycznych dla społeczeństw ponowoczesnych. Czy będą one trwałe? Ta kwestia również została poruszona w niniejszej publikacji, wykorzystując przemyślenia i twierdzenie Samuela

¹¹ Liczba studentów w grupie wiekowej 20-24 lata wzrasta znacznie szybciej niż liczba osób w tej grupie wiekowej (Unión de Universidades de América Latina y el Caribe, 2007).

Huntingtona na temat modernizacji i odradzania się kulturowego, przedstawione wcześniej.

Badania dotyczące współczesnych przeobrażeń demograficznych autorka rozpoczęła w 2010 roku. Na potrzeby projektu, rok później, opracowana została ankieta, która dystrybuowana była w formie elektronicznej i papierowej celem uzyskania maksymalnie dużej liczby respondentów. Zgodnie z wytycznymi CEPAL, która uznaje za młodzież osoby między 15 a 29 rokiem życia (CEPAL, 2000), studenci, którzy objęci zostali badaniem reprezentowali wiek między 18 a 28 rokiem życia. Dzięki zastosowaniu formy papierowej i elektronicznej ankiety, udało zebrać się ponad 500 ankiet, z czego zakwalifikowanych do przetworzenia zostało 462. Ankietowani studenci pochodzili w większości z czterech państw: Brazylii, Kostaryki, Kuby i Meksyku oraz w niewielkiej liczbie reprezentowali Wenezuelę, Argentynę, Kolumbię, Peru i Chile. Wybór czterech pierwszych krajów nie był przypadkowy. Autorka kierowała się ich znaczeniem demograficznym w skali regionu (Brazylia i Meksyk), reprezentacyjnością w stosunku do podregionów, jakimi są Ameryka Środkowa i Karaiby (Kostaryka i Kuba) a także możliwościami badawczymi.

Forma dystrybucji ankiety była dwojaka. Autorka osobiście przeprowadziła ankietę w Kostaryce i na Kubie, w przypadku Meksyku i Brazylii skorzystała z pomocy kolegów prowadzących zajęcia na tamtejszych uniwersytetach i dopełniła badania odpowiedziami uzyskanymi przez formularz dostępny *on-line*¹², do którego link rozprowadzany był poprzez listy mailingowe i portale społecznościowe. Ankieta była samowypełnialna, bez udziału osób trzecich (co jest bardzo istotne przy tzw. tematach „drażliwych”).

Kwestionariusz opracowany został w dwóch wersjach językowych: hiszpańskiej i portugalskiej (jego tłumaczenie na język polski znajduje się w aneksie). Złożyło się na niego 30 pytań, które oprócz tych koncentrujących się na planach prokreacyjnych i rodzinnych respondentów, dotyczyły życia seksualnego, reprezentowanych wartości i szczęścia, sytuacji materialnej i rodzinnej studentów. Część z pytań wzorowana była na ankietach międzynarodowych przeprowadzanych przez takie organizacje, jak International Social Survey Program

¹² Zamieszczony na portalu webankieta.pl i ankietka.pl.

(ISSP) czy World Value Survey (WVS), inne powstały wyłącznie na potrzeby niniejszych badań. Wykorzystanie walidowanych, funkcjonujących od wielu lat pytań, pozwoli na odniesienie wyników badania do rezultatów międzynarodowych programów badawczych.

Zebrana ilość ankiet w żadnej mierze nie może być reprezentatywna, jednak w skali polskiej i europejskiej latynoamerykanistyki należy uznać to przedsięwzięcie za pionierskie. Podkreślenia wymaga również fakt, że tego typu badania w Ameryce Łacińskiej, szczególnie dotyczące planów rodzinnych i prokreacyjnych młodzieży akademickiej należą do rzadkości, o czym mogła przekonać się autorka nie tylko poprzez analizę literatury naukowej, ale również dzięki komentarzom zebranych od studentów i wykładowców uczestniczących w przedsięwzięciu.

Przeprowadzone prace badawczo-analityczne miały posłużyć zobrazowaniu dynamiki zmian demograficznych przebiegających w Ameryce Łacińskiej, ze szczególnym uwzględnieniem studium przypadku latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej, która już teraz staje się ważnym ich aktorem.

Niniejsza publikacja składa się z dwóch zasadniczych części, pierwsza poświęcona została analizie zmian demograficznych zachodzących na przestrzeni drugiej połowy XX wieku i początku XXI stulecia w kontekście przejścia demograficznego. Druga część zawiera analizę i interpretację danych uzyskanych na podstawie przeprowadzonych badań ilościowych w formie ankiet. Stanowi empiryczne uzupełnienie pierwszej części i jest wsparciem dla sformułowanej przez autorkę tezy, że część państw Ameryki Łacińskiej znajduje się w końcowej fazie pierwszego przejścia demograficznego, a niektóre u progu drugiego bądź zaczęły go doświadczać. Tym samym wyraża nadzieję, że książka przyczyni się do obalenia funkcjonujących w Polsce stereotypów o „ciągle młodym” społeczeństwie Ameryki Łacińskiej.

2. PRZEMIANY DEMOGRAFICZNE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ W KONTEKŚCIE PIERWSZEGO I DRUGIEGO PRZEJŚCIA DEMOGRAFICZNEGO

Analiza zachodzących współcześnie przemian ludnościowych w Ameryce Łacińskiej nie byłaby kompletna bez przedstawienia zarysu ewolucji demograficznej tego regionu na przestrzeni ostatnich 500 lat. Zamyka się ona w konkretnych fazach¹³ liczebnego rozwoju charakteryzujących się spadkiem, stagnacją liczebną populacji, a następnie jej wzrostem. Przybycie Europejczyków do Ameryki i kolonizacja europejska tego regionu zmieniły całkowicie jego krajobraz. Od tego momentu wymienić należy następujące po sobie etapy ewolucji demograficznej (Szlajfer, 1992):

1. koniec XV do początku XVII wieku: okres załamania się liczebnego populacji Ameryki Łacińskiej na skutek drastycznego spadku liczby ludności indiańskiej¹⁴. Tendencji tej nie był w stanie przeciwdziałać niewielki jeszcze w tamtym okresie napływ ludności europejskiej i afrykańskiej;
2. pierwsza połowa XVII wieku: charakteryzuje się tendencją wzrostową ludności regionu na skutek względnej stabilizacji liczebnej populacji indiańskiej i dynamicznego napływu ludności afrykańskiej i europejskiej;
3. druga połowa XVII wieku do końca XVIII: następuje wtedy wzrost populacji regionu spowodowany silnym napływem osób z Półwyspu Iberyjskiego i z Afryki oraz wzrostem liczebnym Indian;

¹³ Fazy te posiadają dosyć wyraziste granice, definiowane przez wydarzenia społeczno-polityczne.

¹⁴ Szacuje się, że ludność Ameryk pod koniec XV wieku mogła oscylować między 15 a 100 mln mieszkańców (za: Dembiczy, 1992).

4. przełom XVIII i XIX wieku: to krótki okres, w którym nastąpiło zachwianie wzrostu demograficznego wywołane wojnami niepodległościowymi;
5. od drugiej połowy wieku XIX do końca XX: region odnotowuje gwałtowny wzrost ludności spowodowany najpierw silnym napływem imigrantów z Europy i z Azji, a od trzeciej dekady XX stulecia utrzymującą się silną endogeniczną tendencją wzrostową wynikającą z wysokiego przyrostu naturalnego;
6. koniec XX i początek XXI wieku: charakteryzuje się konsekwentnym zmniejszaniem się dynamiki wzrostu liczby ludności regionu.

Obecnie Ameryka Łacińska liczy ponad 600 milionów mieszkańców, a gwałtowny wzrost jej populacji, który ma miejsce od drugiej połowy XIX w., a szczególnie od połowy wieku XX, ugruntował o niej przekonanie jako o dosyć homogenicznym pod względem demograficznym regionie. Pomimo wspólnych dla Ameryki Łacińskiej cech zjawisk ludnościowych dokonujących się w ostatnich sześćdziesięciu latach, należy podkreślić, że nie przebiegały one jednocześnie ani nie rozkładały się równomiernie pod względem przestrzennym, a różnice wynikały z ich odmiennego tempa, nasilenia i kierunku. Na jakość i wielkość tych procesów miały wpływ różnorodne czynniki, od historycznych i ekonomicznych, po polityczne i społeczne, w tym kulturowe. W trakcie owych przeobrażeń, wykształciły się również cechy nadające wyjątkowości zjawiskom i poszczególnym regionom, w których występują, takie jak:

- dynamiczna urbanizacja, która aktualnie przejawia się bardzo wysokim odsetkiem ludności miejskiej: 90% w przypadku takich państw jak Argentyna i Urugwaj i powyżej 80% w Brazylii;
- dominacja miasta głównego;
- bardzo młode społeczeństwa, na przykład haitańskie czy gwatemalskie;
- feminizacja niektórych grup wiekowych.

Owe zjawiska, często postrzegane jako negatywne albo niepożądane, stanowiły i nadal są wyzwaniem dla polityk ludnościowych i rozwoju regionalnego państw Ameryki Łacińskiej.

2.1. Zmiany w zaludnieniu Ameryki Łacińskiej i Karaibów

Na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat Ameryka Łacińska i Karaiby przeżyły ogromny wzrost liczby ludności; ze 167,3 mln w 1950 roku do 402,5 mln w 1985 r., 588,6 mln w 2010 roku i 609 mln w roku 2013¹⁵. W bardzo krótkim czasie dokonał się ponad trzy i półkrotny wzrost populacji¹⁶. Momentem zwrotnym były lata sześćdziesiąte, kiedy większość państw regionu wchodzi w proces przejścia demograficznego (Miró, 2009). W tym czasie wskaźnik wzrostu liczby ludności osiągnął swoje maksymalne wartości oscylując między 28 a 30%. Potem, z niewielkimi wyjątkami, następował powolny bądź szybki jego spadek¹⁷.

Ten silny wzrost liczby ludności odnotowany w bardzo krótkim czasie na określonym obszarze to tylko jeden z przejawów przejścia demograficznego, który jednakowoż odcisnął głębokie piętno w Ameryce Łacińskiej. Proces ten nie przebiegał jednakowo we wszystkich państwach regionu, obejmującego zarówno kraje kontynentalne jak i wyspiarskie. Najbardziej spektakularne przykłady wzrostu populacji to *casus* Gujany Francuskiej, której ludność z 25 tys. w 1950 roku powiększyła się do 207 tys. w 2010, Wenezueli – z 5 mln w 1950 roku do ponad 29 mln w 2010, Meksyku – z 27,7 mln do ponad 110 mln czy Wysp Bahama – z 79 tys. do 346 tys. (porównaj aneks). Oczywiście wskazać można również takie państwa jak Urugwaj, Gujana, Argentyna i część wysp Karaibskich, które w tym samym czasie zaledwie podwoiły liczbę swoich mieszkańców. Część krajów w niewielkim stop-

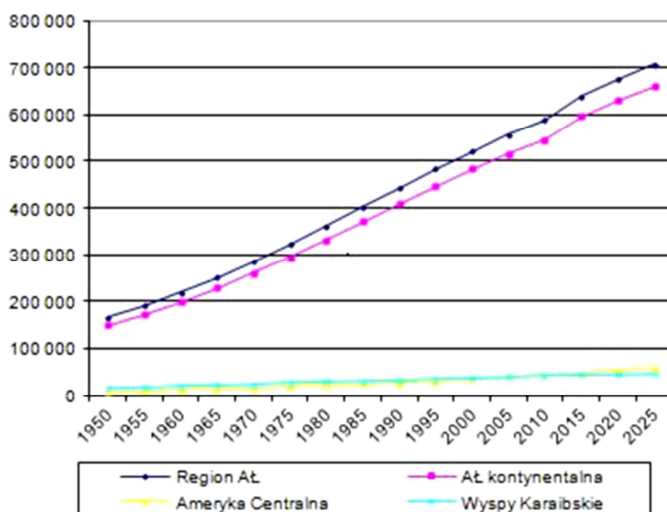
¹⁵ Dane wg CEPAL (www.cepal.org).

¹⁶ Te wielkości odbiegają od prognoz z początku lat siedemdziesiątych, kiedy CELADE przewidywało, że Ameryka Łacińska będzie liczyć w roku 2000 aż 641 mln mieszkańców. Jednak prognozy te skorygowano i w 1995 wskazywano, że wielkość ta wyniesie 572 mln. W rzeczywistości w 2000 r. ludność Ameryki Łacińskiej i Karaibów osiągnęła niecałe 523 mln.

¹⁷ W 1970 roku liczba mieszkańców 20 państw latynoamerykańskich (Meksyk, Gwatemala, Honduras, Salwador, Nikaragua, Kostaryka, Panama, Kuba, Dominikana) wyniosła 275 mln, z czego połowa mieszkała w Brazylii i Meksyku.

niu zwiększyła swoją populację, jak Grenada i Dominika, z 76 tysięcy mieszkańców do 104 tysięcy oraz z 51 do 67 tysięcy, odpowiednio. Obie wyspy Małych Antyli odczuły, w sposób szczególny, zmiany liczebne ludności, która w połowie analizowanego okresu, czyli na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, podlegała wahaniom z powodu silnej emigracji (Dembicz, 2013b).

Wykres 1: Ludność Ameryki Łacińskiej i Karaibów, w latach 1950-2025 (w tysiącach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *América Latina y el Caribe: estimaciones y proyecciones de población 1950-2050*, Boletín demográfico no. 73, CEPAL, Santiago de Chile, 2004.

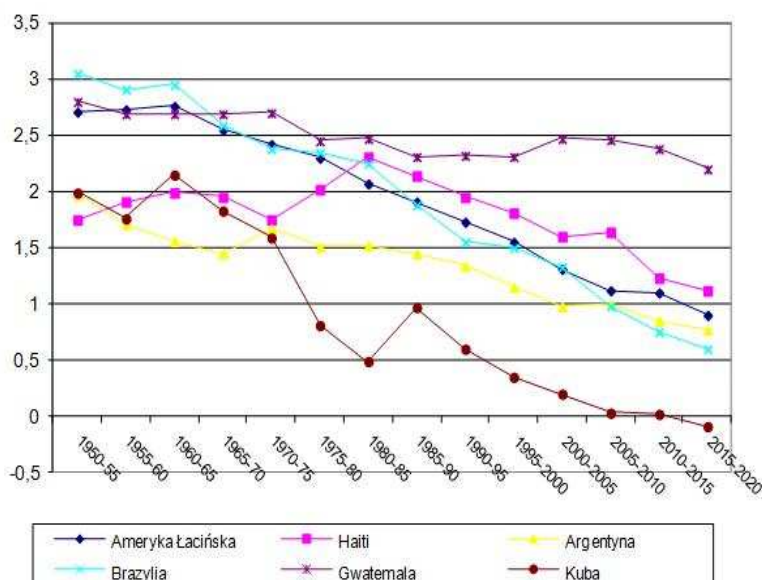
Aktualnie, najbardziej dynamicznie rozwijającym się obszarem jest Ameryka Środkowa. W 1950 roku zamieszkiwało ją dwa razy mniej mieszkańców niż Wyspy Karaibskie, a w 2010 roku przewyższyła liczbę ich mieszkańców o niecały milion (około 1,5% więcej), osiągając wartość 42 mln 509 tys. (porównaj wykres 1)¹⁸.

W perspektywie najbliższych dwóch-trzech dekad, kraje Ameryki Środkowej będą utrzymywać silny wzrost populacji, inne zaś, jak państwa wyspiarskie, zdecydowanie go wyhamowywać.

¹⁸ W 2013 roku liczba mieszkańców Ameryki Środkowej, czyli Belize, Gwatemali, Hondurasu, Salwadoru, Nikaragui, Kostaryki i Panamy wyniosła 44 mln 712 tysięcy (CEPAL, 2013).

Tempo wzrostu liczby ludności w Ameryce Łacińskiej, możemy dokładniej przeanalizować dzięki wykresowi 2. Do połowy lat sześćdziesiątych, w skali całego regionu, średnia roczna stopa wzrostu liczby ludności utrzymywała tendencje zwykłe, po tym okresie nastąpił najpierw powolny, a od lat osiemdziesiątych zdecydowany jej spadek.

Wykres 2: Średnie roczne tempo wzrostu liczby ludności w wybranych krajach Ameryki Łacińskiej, w latach 1950-2020 (w procentach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: CEPALSTAT (www.cepal.org).

Do lat siedemdziesiątych niewiele państw Ameryki Łacińskiej (np. Argentyna) rejestrowało zdecydowane spadki dynamiki wzrostu liczby ludności. W większości utrzymywała się stagnacja z wyraźnym podziałem na dwie grupy: o średnich wartościach oscylujących między 1,5 a 2% i o bardzo wysokim wzroście między 2,5% i 3% (Brazylia, Gwatemala). W latach siedemdziesiątych XX wieku scena demograficzna w Ameryce Łacińskiej zaczęła ulegać powolnej transformacji i wyłoniły się trzy scenariusze rozwoju.

Pierwszy realizowany był, między innymi, przez Gwatemalę, Boliwię, Haiti i Paragwaj, w którym utrzymywało się wysokie tempo wzrostu liczby ludności (powyżej 2%) bądź jego powolny spadek. Był on charakterystyczny dla obszarów o zdecydowanym udziale ludności indiańskiej i o niskim poziomie rozwoju gospodarczego i społecznego.

Drugi scenariusz rozwoju demograficznego, charakteryzujący się zdecydowanym spadkiem wskaźnika wzrostu liczby ludności, dotyczy państw, które w chwili obecnej bądź w perspektywie najbliższych lat osiągną wartości niższe niż w pierwszym przypadku, jednak ciągle dodatnie, oscylujące między 0,4 a 0,8% rocznego tempa wzrostu. W tej grupie znajdują się najbardziej rozwinięte pod względem gospodarczym kraje Ameryki Łacińskiej i zarazem najbardziej zaludnione, czyli Argentyna, Brazylia, Chile, Meksyk i Urugwaj.

Całkowitym ewenementem w skali regionalnej są kraje realizujące trzeci scenariusz, czyli osiągające zerowy bądź ujemny przyrost ludności. Należą do nich Dominika, Gujana i Wyspy Dziewicze USA, które już w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku osiągnęły ujemne wartości wzrostu liczby ludności, to jest: -0,28%, -0,06% i -0,07%. Do tej grupy, w kolejnym pięcioleciu 2010-15, dołączyła Kuba, której liczba mieszkańców od ponad dziesięciu lat oscyluje w granicach 11 milionów. Co ciekawe, za niespełna piętnaście lat dołączą do tej kategorii kolejne państwa: Barbados, Portoryko oraz Trynidad i Tobago, których udział w ogólnej liczbie ludności Ameryki Łacińskiej jest niewielki¹⁹, natomiast należą one do najważniejszych gospodarek Karaibów.

Z powodów ekonomicznych, ostatni scenariusz jest najmniej korzystny. Ubytki w ludności, które obserwujemy, wynikają z niskiej stopy urodzeń jak i z silnej emigracji zarobkowej. Dotyczą głównie grup aktywnych zawodowo i najbardziej przedsiębiorczych w społeczeństwie oraz najlepiej wykwalifikowanych, co obniża konkurencyjność gospodarek danych państw, generuje ubytki na rynku pracy i zaburza system emerytalny.

¹⁹ Ludność wymienionych krajów stanowi 1% ogólnej liczby mieszkańców regionu, łącznie z Kubą 3%.

2.2. Ruch naturalny ludności

Radykalne obniżenie się współczynnika urodzeń i zgonów oraz zasadnicze zmiany w poziomie przyrostu naturalnego wyrażające się, początkowo, jego wzrostem a następnie spadkiem, to kolejne zjawiska, obok skokowego wzrostu liczby ludności, charakterystyczne dla pierwszego przejścia demograficznego. Wymienione elementy tworzą obraz ruchu naturalnego, a w najświeższej historii demograficznej Ameryki Łacińskiej odegrały znaczącą rolę w kształtowaniu dynamiki liczebnych zmian ludności. To one spowodowały niekontrolowany wzrost liczby mieszkańców wielu państw regionu. Oczywiście, należy wskazać szereg czynników pośrednich kształtujących ten dynamiczny proces, takich jak:

- sytuację gospodarczą i polityczną kraju, w tym poziom jego modernizacji;
- tradycję i religię;
- poziom opieki zdrowotnej;
- stan szkolnictwa i poziom solaryzacji społeczeństwa;
- politykę demograficzną państwa.

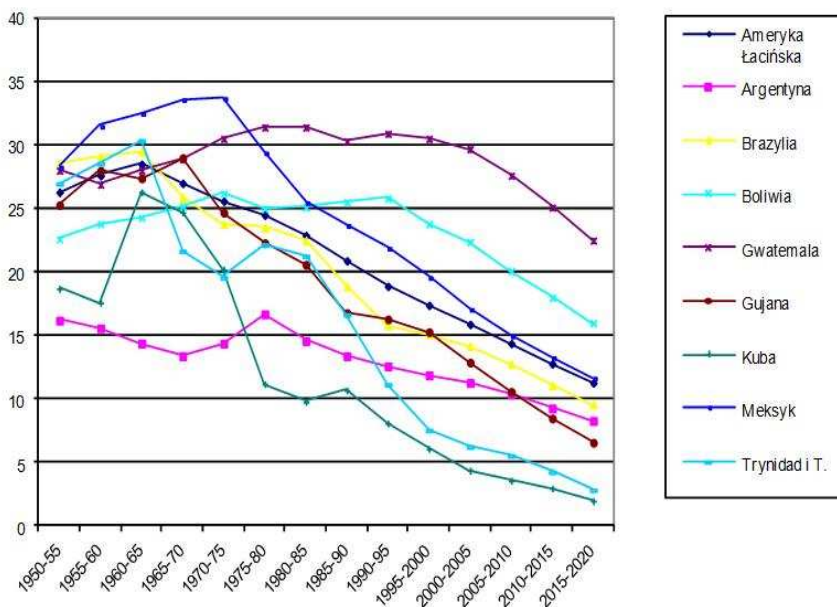
Poprawa warunków sanitarnych i wzrost zamożności społeczeństw wpłynęły bezpośrednio na utrzymanie wysokiej liczby urodzeń i spadek liczby zgonów. W ich konsekwencji nastąpił wzrost przyrostu naturalnego. Jego kulminacja przypadła na lata 1960-65, kiedy średnia wartość wskaźnika przyrostu naturalnego wyniosła w Ameryce Łacińskiej 28,5‰. Po tym okresie zaczął on powoli spadać, a tendencja ta nabrała tempa po 1980 roku, kiedy osiągnął on 23‰, a między 2005 a 2010 rokiem spadł do 14,4‰ (porównaj załączony wykres 3).

W drugiej połowie XX wieku boom demograficzny dotknął w zasadzie wszystkie państwa Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Jedynymi wyjątkami były Argentyna i Urugwaj, które doświadczyły go znacznie wcześniej, bo w latach dwudziestych i trzydziestych dwudziestego stulecia, za sprawą silnej imigracji europejskiej z przełomu XIX i XX wieku.

Analizowany okres transformacji demograficznej w Ameryce Łacińskiej wywołanej zmianami w poziomie zgonów i urodzeń, a co za tym idzie w przyroście naturalnym, przypadający na lata 1950-2010, można podzielić na trzy etapy:

1. O wysokim i rosnącym przyroście naturalnym, który trwał do połowy lat sześćdziesiątych XX wieku.
2. O niewielkim spadku przyrostu naturalnego, który przypadł na okres 1965-1985.
3. O zdecydowanym spadku przyrostu naturalnego, który rozpoczął się w połowie lat osiemdziesiątych dwudziestego stulecia.

Wykres 3: Ewolucja przyrostu naturalnego w Ameryce Łacińskiej, w latach 1950-2020 (w promilach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Boletín Demográfico*, no. 73, CEPAL, Enero 2004.

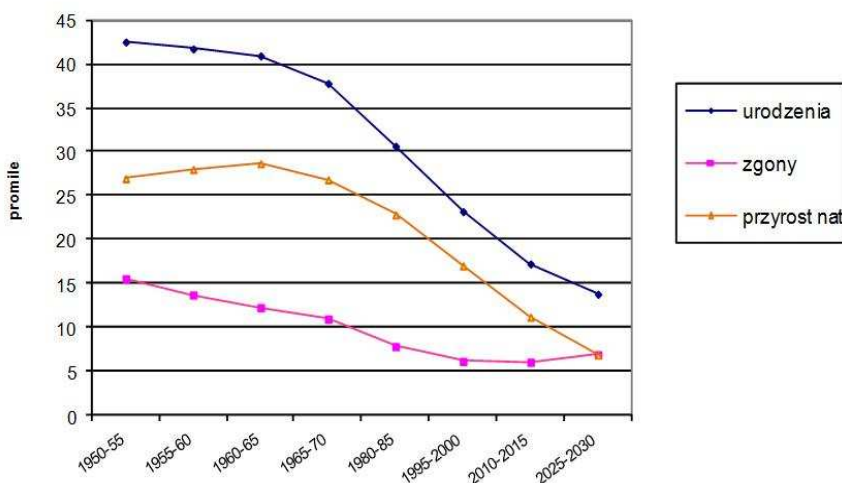
Między 1950 a 2010 rokiem, najwyższe wartości przyrostu naturalnego, w skali całego regionu, odnotowały takie kraje, jak²⁰ Belize – 37‰, Dominikana – 34,7‰, Gwatemala – 31,4‰, Kolumbia – 32,8‰, Kostaryka – 34,1‰, Meksyk – 33,7‰, Nikaragua – 34,6‰, Salwador 33,1‰, Honduras – 34,2‰, Saint Lucia – 34,8‰, Surinam – 34,1‰ i Wenezuela – 35‰. Boom demograficzny, z którego konsekwencjami do dnia dzisiejszego stara uporać się Ameryka Łacińska, nie zaistniał w jednakowym czasie w całym regionie. Pojawiał się on nie tylko w różnych okresach, ale również czas jego trwania był różny. Dla wielu państw skutki często negatywne tego demograficznego zjawiska były krótkotrwałe, dla innych do dnia dzisiejszego stanowią przyczynę masowych migracji nie tylko ze wsi do miast, ale również za granicę (np. Meksykanów, Ekwadorczyków czy Boliwijczyków). Przyczyniło się ono także do powiększenia rzeszy ludności żyjącej w ubóstwie, czego najlepszym przykładem są Haiti, Gwatemala czy Honduras. Biorąc pod uwagę natężenie i czas trwania wysokiego przyrostu naturalnego w Ameryce Łacińskiej, można przeprowadzić klasyfikację państw (Dembicz, 2013b) ze względu na poziom przyrostu naturalnego, którego doświadczyły oraz czas jego trwania.

1. Krótki okres trwania boomu demograficznego dotyczył Brazylii, Chile, Kolumbii czy Meksyku, dla których najwyższe wartości przyrostu naturalnego przypadają na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte, z kulminacją między 1960 i 1965 rokiem, kiedy wartość wskaźnika osiągnęła odpowiednio 29,5‰, 25,6‰ i 32,8‰.
2. Wydłużony czas występowania wysokich wskaźników przyrostu naturalnego dotyczył Ekwadoru i Boliwii, gdzie utrzymywały się one przez kilka dekad (1960-90). Nie były tak wysokie jak w przypadku poprzedniej grupy, ale ich wartość oscylowała między 24 i 26‰. W rezultacie, społeczeństwa tych państw są jednymi z najmłodszych pod względem struktury wiekowej w Ameryce Łacińskiej.
3. Bardzo długi okres utrzymywania się wysokiego przyrostu naturalnego to cecha charakterystyczna dla państw Ameryki

²⁰ Aby pokazać skalę zjawiska, wyróżnione zostały kraje, które doświadczyły bardzo wysokiego przyrostu naturalnego przekraczającego 30‰, jednakże w różnym przedziale czasowym.

Środkowej. Trwał on w tym przypadku ponad pół wieku. Jego konsekwencją jest bardzo młody charakter społeczeństw tego regionu. Gwatemala, Honduras, Nikaragua i Belize doświadczały wysokiego przyrostu naturalnego przez pół wieku, od 1950 do około 2000 roku, osiągając w tym czasie wartości powyżej 28%. Tylko w Panamie, Kostaryce i Salwadorze czas trwania wysokich wartości przyrostu naturalnego przypominał ogólne tendencje latynoamerykańskie i zamknął się w latach 1955-70, osiągając w tym czasie wartości powyżej 28%.

Wykres 4: Ameryka Łacińska: ewolucja stopy urodzeń i zgonów (1950-2030)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CEPAL (www.cepal.org).

Od lat osiemdziesiątych przyrost naturalny w regionie zaczął zdecydowanie spadać. Największe i najszybsze spadki odnotowały Kuba, Meksyk, Trynidad i Tobago, bardziej rozłożone w czasie Brazylia, Kolumbia, Gujana. Bezpośrednią ich przyczyną były zdecydowane zmiany w liczbie urodzeń i zgonów. W pierwszym etapie analizowanego okresu (1950-65), to utrzymująca się wysoka liczba urodzeń i malejąca liczba zgonów, wynikające z polepszenia się warunków sanitarnych, zdrowotnych i ekonomicznych, spowodowały skokowy wzrost przyrostu naturalnego (porównaj wykres 4).

Kolejne lata przyniosły zdecydowany spadek stopy urodzeń, która osiągnęła między 1980 a 1985 rokiem wartość 30,7‰.

Obserwując dane regionalne z ostatnich 35 lat dotyczące ewolucji stopy zgonów i urodzeń oraz natężenia przyrostu naturalnego można stwierdzić, że wpisują się one w ogólnoswiatową tendencję spadku dynamiki wzrostu ludności a zachowania demograficzne niektórych społeczeństw upodabniają się do europejskich. Sprzyja temu wiele czynników, spośród których część zaczęła pojawiać się od niedawna w Ameryce Łacińskiej, inne ugruntowały już swoją obecność, a są to:

- wzrost wykształcenia ludności;
- aktywizacja zawodowa kobiet;
- wydłużenie okresu nauki;
- podniesienie dobrobytu społeczeństwa;
- zmiana tradycyjnego modelu rodziny;
- podniesienie świadomości seksualnej wśród młodzieży.

Oczywiście, w przypadku poszczególnych państw siła oddziaływania wymienionych wyżej elementów jest różna, a każdy z nich w określonym stopniu uzależniony jest od polityki ludnościowej państwa. Pod koniec lat sześćdziesiątych, kraje Ameryki Łacińskiej podjęły pierwsze działania ukierunkowane na redukcję liczby urodzeń. Umocniła je ogólnoswiatowa debata zainicjowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych, której wyrazem była Światowa Konferencja Ludnościowa zorganizowana w 1974 roku w Bukareszcie. W jej wyniku kraje Ameryki Łacińskiej uznały nadmiar ludności za istotny problem dla rozwoju poszczególnych państw. Większość ustanowiła oficjalne programy planowania rodziny. Niektóre jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych - Barbados, Jamajka, Kostaryka czy Wenezuela, pozostałe w następnej dekadzie – Meksyk, Brazylia, Chile, Paragwaj, Peru (González, 1992: 121).

Równolegle w wielu krajach powstały instytuty badawcze ds. ludności, takie jak CENEP – Centro de Estudios de Población (Centrum Studiów nad Ludnością) w Argentynie czy CEBRAP – Centro Brasileiro de Analisis e Planificacion (Brazylijski Ośrodek Analiz i Planowania) w Brazylii. Kuba była jednym z nielicznych państw, gdzie

nie powołano oddzielnej instytucji odpowiedzialnej za program planowania rodziny, który zakładałby obniżenie przyrostu naturalnego i wyznaczałby konkretny poziom do osiągnięcia. Zadanie to powierzono Ministerstwu Zdrowia, a jego główne działania ukierunkowane były na poprawę obsługi jakości medycznej i ochrony zdrowia matki i dziecka. W tym celu powstały dwa programy: redukcji śmiertelności wśród dzieci (*Programa de la Reducción de la Mortalidad Infantil*) i zintegrowanej opieki nad matką i dzieckiem (*Programa de Atención Integral a la Mujer y al Niño*). Jednakże to inne czynniki wynikające z polityki państwa spowodowały, że Kuba odnotowała najbardziej spektakularny spadek wartości przyrostu naturalnego w Ameryce Łacińskiej. W początkowym okresie były to wydłużenie okresu nauki, wzrost świadomości seksualnej u młodzieży, dostęp do środków antykoncepcyjnych oraz transformacje modelu rodziny. W następnych latach wzmocniono je o zdecydowaną politykę państwa, która dopuszczała i refundowała dostęp do zabiegów przerywania ciąży traktowanych często jako jedną z metod antykoncepcyjnych. W przyszłości, niski przyrost naturalny najprawdopodobniej utrwalany będzie przez strukturę wieku ludności Kuby, w której osoby powyżej 60 roku życia stanowią prawie 20% ogółu mieszkańców wyspy oraz złą sytuację gospodarczą kraju zmuszającą rodziny do rezygnacji z posiadania potomstwa, a także do emigracji (Dembicz, 2013a).

Nie wszystkie projekty mające na celu redukcję urodzeń powiodły się. Przykładem jest Ekwador, jedno z ośmiu państw latynoamerykańskich, które po konferencji ds. ludności w 1974 roku uznały istnienie problemu „nadmiaru ludności” (González, 1992). Wysoka stopa urodzeń przewyższająca znacznie średnią regionalną wynoszącą 17,8‰, utrzymuje się nadal w Belize, Boliwii, Dominikanie, Ekwadorze, Gwatemali, Haiti, Hondurasie, Kolumbii, Nikaragui, Paragwaju, Peru i Wenezueli. Kraje te w większości doświadczyły znacznego spadku stopy zgonów, poniżej średniej regionalnej. Należy dodać, że ludność wymienionych państw stanowi 30% całego potencjału demograficznego Ameryki Łacińskiej, co tłumaczy ciągły wzrost liczby ludności tego regionu, pomimo spadku jego natężenia. Jedynie Haiti, w tej grupie, posiada wysoki jak na warunki Ameryki Łacińskiej wskaźnik zgonów, oscylujący aktualnie w granicach 9‰. Powodem w tym przypadku, obok uwarunkowań kulturowych, są warunki sani-

tarne w kraju, niski poziom opieki zdrowotnej, a także wysoki odsetek osób żyjących w ubóstwie, co wpływa bezpośrednio na podwyższoną śmiertelność wśród dorosłych oraz dzieci do lat 5. W Haiti stopa zgonów wśród dzieci sięga 54‰ i jest najwyższa w regionie, gdzie średnia wynosi 24,4‰. Wysoką stopę zgonów w tej grupie utrzymują również Boliwia (45‰) i Gujana (44‰).

Skutki boomu demograficznego byłyby z pewnością jeszcze w większym stopniu odczuwalne w Ameryce Łacińskiej, gdyby nie silna emigracja zagraniczna (w tym pozaregionalna). Przykładem są Karaiby, gdzie w okresie boomu demograficznego stopa migracji osiągnęła wysokie wartości ujemne, w przypadku Trynidad i Tobago w okresie 1960-65 wyniosła -18,1‰ rocznie, a dla Jamajki -18,4‰.

Między 2010 a 2015 rokiem prognozuje się dla całego regionu poziom stopy urodzeń w granicach 17‰, a przyrostu naturalnego 11‰, czyli zbliżone do tych, jakie kraje Europy osiągnęły po II wojnie światowej (CEPAL, 2012).

Z początkiem XXI wieku, w Ameryce Łacińskiej zaczynają pojawiać się pierwsze oznaki starzenia się społeczeństwa, czego przykładem jest omawiana wcześniej Kuba. W części państw stopa zgonów rośnie, i to nie za sprawą pogorszenia się warunków zdrowotnych czy też niepokoju politycznych. Powodem jest rosnący odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym oraz wydłużająca się średnia oczekiwana długość życia. W Argentynie, Urugwaju, na Kubie i Trynidad i Tobago stopa zgonów od kilku lat wzrasta i przewyższyła już średnią regionalną osiągając wartości ponad 7‰. Chociaż nie jest to tendencja ogólnoregionalna, sygnalizacja tego procesu potwierdza postawioną na wstępie tezę, że region Ameryki Łacińskiej znajduje się u progu drugiego przejścia demograficznego, a niektóre kraje zaczęły go doświadczać. Jest to o tyle ważne, gdyż są to państwa o dużym znaczeniu regionalnym, zarówno gospodarczym jak i społecznym; czterdziestomilionowa Argentyna w kontekście południowoamerykańskim oraz Kuba i Trynidad w karaibskim. Zmiany te nie byłyby możliwe gdyby nie przejście epidemiologiczne, omówione w kolejnym rozdziale.

2.3. Zmiany epidemiologiczne i ochrona zdrowia

Zdrowie ma zasadnicze znaczenie dla dobrobytu poszczególnych osób, rodzin i społeczeństw, stanowi ważny element wpływający na jakość życia i jest częścią procesu modernizacji. Znaczące przemiany w poziomie urodzeń i zgonów są ściśle powiązane z przejściem epidemiologicznym, podczas którego zmienia się profil zachorowalności i śmiertelności, według ich przyczyn oraz struktury wiekowej ludności.

Druga połowa XX wieku przyniosła Ameryce Łacińskiej zdecydowane polepszenie stanu zdrowia i standardów leczenia. Stworzone zostały w ten sposób warunki dla przejścia epidemiologicznego, które zachodziło w tym przypadku równoległe do przejścia demograficznego i rewolucji technologicznej (Okólski & Fihel, 2012: 126). W ich efekcie, nastąpił spadek liczby zgonów, w tym wśród najmłodszych i najstarszych grup wiekowych, wydłużenie się trwanie życia ludzkiego, a także zmianie uległa struktura zachorowalności i zgonów. Tym samym, zmniejszyło się znaczenie tzw. zgonów egzogenicznych wywołanych przez wirusy i bakterie na korzyść chorób cywilizacyjnych, czyli nowotworów i układu krążenia, a także zabójstw.

Bardzo duże znaczenie dla przekształceń prokreacyjno-rodziny w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach miał spadek umieralności niemowląt i dzieci do 5 roku życia. Przykładowo, w latach 1950-55 współczynnik umieralności niemowląt dla całego regionu wyniósł 127,7 (na tysiąc urodzeń żywych), pół wieku później – 24,4. Kraje, w których dokonały się największe przemiany na rzecz poprawy stanu higieny i zmniejszenia liczby zgonów to Haiti, Boliwia, Honduras i Nikaragua. Odnotowały one spadki z poziomu oscylującego pomiędzy 219‰ a 160‰ w 1950 roku, do 54‰ w przypadku Haiti i 26‰ w Nikaragui w 2010 roku. Obecnie, kraje charakteryzujące się najniższymi wartościami współczynnika umieralności niemowląt to Kuba, Chile i Kostaryka, w których wyniósł on odpowiednio 7,0‰, 7,2‰ i 9,9‰ (CEPAL, 2004a)²¹.

²¹ Dla porównania w USA było to 6,6‰, a w Polsce 4,4‰ (dane wg GUS).

Fotografia 1: Kubańskie dzieci (Soroa, 2012)



W przypadku średniej oczekiwanej długości życia, w ostatnim półwieczu, wartość regionalna tego wskaźnika wydłużyła się o ponad 20 lat. W 1950 roku, przeciętny Latynoamerykanin żył 50 lat a Latynoamerykanka 53, w roku 1970 już odpowiednio 58 i 63 lata, natomiast w 2010 roku różnica między obiema płciami powiększyła się jeszcze bardziej, osiągając wartość 6,5 roku. Aktualnie, mężczyźni dożywają średnio 70,5 lat, a kobiety 77. Najdłużej żyją Chilijczycy (79,1 lat), Kostarykanie (79,4), Kubańczycy (79,1), Portorykańczycy (79,4), a także mieszkańcy Wysp Dziewiczych USA (79,7) i Barbadosu (78,2).

Również liczba zgonów wywołanych przez choroby zakaźne uległa w omawianym okresie zdecydowanemu zmniejszeniu w Ameryce Łacińskiej. Przykładowo, w Kolumbii między 1960 a 1990 rokiem ich udział zmniejszył się o 90%, z 39% zgonów powodowanych chorobami zakaźnymi i pasożytniczymi do 4% (Silva Aria & González Román, 2007). Jednocześnie wzrosła śmiertelność wywołana chorobami przewlekłymi, które w tym kraju powodują 30,7% wszystkich zgonów, a także czynnikami zewnętrznymi jak zabójstwa i wypadki. W tym ostatnim przypadku Kolumbia jest szczególnym przykładem, gdyż posiada najwyższe regionalne i jedno z najwyższych na świecie wskaźników, na poziomie 86 zabójstw na 100 tysięcy mieszkańców.

Tabela 1: Struktura zgonów w wybranych krajach i regionach Ameryki Łacińskiej w latach 2000-2005 na 100 tys. mieszkańców (dane szacunkowe)

Kraje i regiony	Razem	Kobiety	Mężczyźni
CHOROBY ZAKAŻNE			
Ameryki	56,5	51,6	61,7
USA	44,8	44,5	45,1
Ameryka Łacińska i Karaiby	64,9	56,7	73,4
Ameryka Środkowa	107,4	116,8	98,2
Kraje Andyjskie	65,4	58,4	72,4
Brazylia	60,4	51,0	70,1
Meksyk	37,0	30,3	44,1
Karaiby niehiszpańskie	52,1	45,5	58,8
NOWOTWORY			
Ameryki	132,5	126,2	39,3
USA	196,0	185,8	206,5
Ameryka Łacińska i Karaiby	92,4	88,6	96,7
Ameryka Środkowa	64,8	70,7	59,9
Kraje Andyjskie	82,6	77,6	89,1
Brazylia	95,7	87,0	104,7
Meksyk	63,9	63,4	64,2
Karaiby niehiszpańskie	91,6	85,1	98,2
CHOROBY UKŁADU KRAŻENIA			
Ameryki	230,9	233,2	228,8
USA	328,8	345,6	311,5
Ameryka Łacińska i Karaiby	175,1	169,2	181,6
Ameryka Środkowa	115,8	117,1	115,7
Kraje Andyjskie	137,7	137,7	140,0
Brazylia	204,1	191,0	217,6
Meksyk	114,0	110,3	117,4
Karaiby niehiszpańskie	238,0	240,5	235,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Panamerykańskiej Organizacji Zdrowia, Organización Panamericana de la Salud (OPS), *Situación de salud en las Américas. Indicadores básicos de la salud*. 2005, http://www.paho.org/spanish/dd/ais/IB_folleto-2005.pdf (data uzyskania dostępu: czerwiec 20, 2014).

Podobne zmiany zaszły w największych pod względem populacyjnym krajach regionu jak Brazylia i Meksyk. Nadal jednak istnieją obszary, gdzie liczba zgonów spowodowanych chorobami zakaźnymi jest wysoka. Tak jest w przypadku Ameryki Środkowej (z wyłączeniem Kostaryki i Panamy).

Aktualnie, Ameryka Łacińska to region bardzo heterogeniczny pod względem przyczyn zgonów. Część państw musi zmagać się z częstym występowaniem chorób zakaźnych, infekcji i z wysoką umieralnością porodową matek i noworodków. Dotyczy to przede wszystkim krajów o przewadze ludności indiańskiej, jak Gwatemala i Boliwia oraz słabo rozwiniętych jak Haiti. W innych, takich jak Argentyna, Urugwaj, Brazylia, Chile, Kuba i Karaiby nie hiszpańskie, występują choroby „cywilizacyjne”, czyli układu krążenia i nowotwory, choroby przewlekłe i zwyrodnieniowe, psychiczne i starcze oraz zakaźne nowego typu jak AIDS.

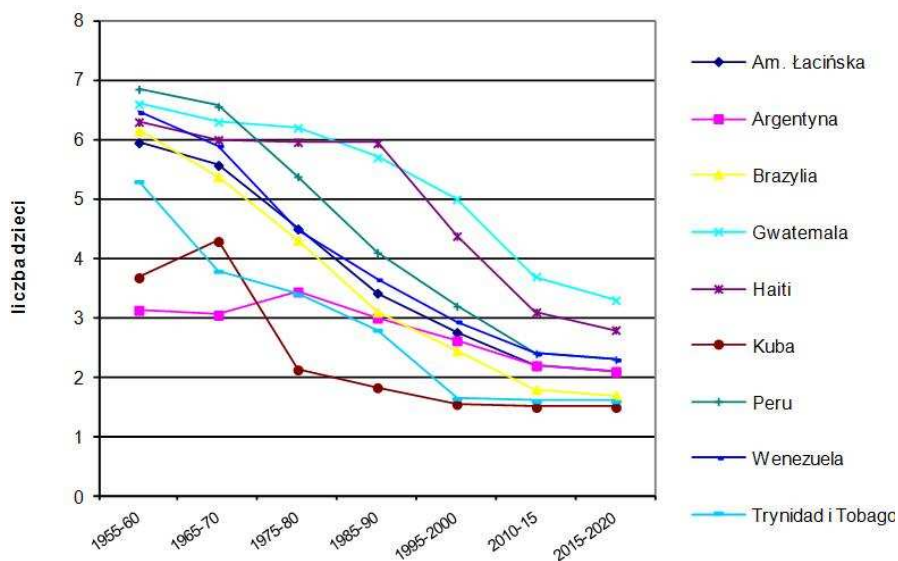
2.4. Świadczenia drugiego przejścia demograficznego

Drugie przejście demograficzne to zjawisko o charakterze reprodukcyjno-mażeńsko-rodzinnym. W Europie Zachodniej miało początek w latach sześćdziesiątych XX wieku. W Ameryce Łacińskiej przemiany związane z tym etapem rozwoju demograficznego rozpoczęły się trzy dekady później i chociaż proces ten nie uległ jeszcze konsolidacji w tym regionie, to można przytoczyć przykłady jego przejawów. Wskazują na to dane dotyczące poziomu dzietności, stosowania antykoncepcji, wielkości rodziny i różnorodnych form kohabitacji, jak i liczby zawieranych małżeństw i przeprowadzanych rozwodów.

Notowane w Ameryce Łacińskiej spadki poziomu stopy urodzeń, a co za tym idzie przyrostu naturalnego są bezpośrednią konsekwencją obniżania się dzietności. Przemiany kulturowe, wydłużony okres nauki, implementowane polityki, ale również indywidualne wybory i ambicje sprawiają, że kobiety w Ameryce Łacińskiej rzadziej i później niż pięćdziesiąt lat temu decydują się na posiadanie potomstwa. W latach 1950-55 średni wskaźnik dzietności dla całego regionu wyniósł 5,9 dziecka na 1 kobietę. W ciągu kolejnych pięćdziesięciu lat jego wartość zmalała ponad dwukrotnie osiągając poziom 2,4 dziecka

w okresie 2005-2010 i 2,2 w następnym pięcioleciu. Oczywiście, istnieją spore różnice regionalne. Kraje biedniejsze, o młodych społeczeństwach, w których procesy modernizacji zachodzą wolniej, posiadają wyższe od średnich latynoamerykańskich wartości. Tak jest w przypadku Gwatemali, Haiti czy Boliwii, gdzie współczynnik dzietności utrzymuje się powyżej wartości 3,5.

Wykres 5: Ameryka Łacińska: ewolucja współczynnika dzietności (1955-2020)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CEPAL, *Boletín Demográfico*, no. 73, 2004.

Z kolei mieszkanki Argentyny i Urugwaju, gdzie *boom* demograficzny przypadł na pierwszą połowę XX wieku, w mniej dynamiczny sposób obniżały swoją dzietność. W latach 2005-2010 współczynnik dzietności, w tych dwóch przypadkach, wyniósł odpowiednio 2,3 i 2,2. Z kolei w krajach, w których proces modernizacji przypadł na ostatnie dziesięciolecia XX wieku i dotyczył zarówno gospodarki (silny proces industrializacji, wzrost znaczenia usług, aktywizacja zawodowa kobiet), jak i społeczeństwa (wysoka alfabetyzacja, wzrost poziomu edukacji i urbanizacja), odnotowujemy poziom dzietności poniżej granicy zastępowalności pokoleń. Do tej grupy należą zarówno

kraje południowoamerykańskie, czyli Brazylia i Chile (1,8 dziecka na kobietę), jak i karaibskie – Barbados oraz Trynidad i Tobago, w których dzietność osiągnęła wartości odpowiednio 1,58 i 1,5.

Redukcja poziomu dzietności w Ameryce Łacińskiej będzie niosła za sobą, w dłuższej perspektywie, negatywne skutki prowadzące do zmian w strukturze wieku, a w konsekwencji do starzenia się społeczeństwa i deficytu pracowników na rynku pracy. Część państw europejskich, gdzie proces starzenia się społeczeństwa jest zaawansowany, uzupełniała braki w poszczególnych sektorach gospodarki tylko dzięki silnej imigracji z krajów spoza UE. W Ameryce Łacińskiej, w większości przypadków, takich perspektyw nie ma, ze względu na brak jasnej i uregulowanej pod względem prawnym polityki imigracyjnej. Niektóre kraje już dzisiaj odczuwają niedostatek siły roboczej. Są to, przede wszystkim, państwa karaibskie (Trynidad i Tobago, dawne Antyle Holenderskie), które za sprawą porozumień zawartych w ramach CSME (Caricom Single Market and Economy)²² uzupełniają go o imigrację z sąsiednich wysp bądź z kontynentu. Co tyczy pozostałych ugrupowań regionalnych, nie posiadają one wspólnej i skoordynowanej polityki imigracyjnej oraz ludnościowej, mającej na celu przeciwdziałanie niskiej dzietności. Jeśli taka występuje, ogranicza się do kampanii na rzecz świadomego macierzyństwa. W wielu krajach Ameryki Łacińskiej pomimo całkowitego bądź częściowego zakazu aborcji²³ mamy do czynienia z bardzo niskimi wskaźnikami dzietności. Wynika to z wcześniej wspomnianych czynników społecznych oraz polityk regulacji urodzeń prowadzonych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, które albo dążyły do zwiększenia świadomości w zakresie stosowania środków zapobiegających ciąży poprzez szerszy do nich dostęp i edukację, bądź ograniczały ją poprzez promowanie

²² Jest to jeden z nielicznych regionów, który w ramach ugrupowania CARICOM i CSME zdołał stworzyć ramy prawne regulujące przepływ i migracje pracowników.

²³ W Ameryce Łacińskiej i Karaibach jest 8 państw, w których dozwolona jest aborcja „na życzenie”, są to: Kuba, Barbados, Gujana, Portoryko i terytoria francuskie – Gwadelupa, Martynika, Saint-Martin i Gujana Francuska. Znacznie liczniejsza jest grupa tych, gdzie każdy rodzaj aborcji jest penalizowany: Chile, Salwador, Honduras, Nikaragua, Dominikana albo dopuszcza się ją w przypadku zagrożenia życia matki: Kolumbia, Antigua i Barbuda oraz Haiti.

różnorodnych zabiegów medycznych, w tym sterylizacji (zarówno kobiet jak i mężczyzn)²⁴.

Znaczenie środków antykoncepcyjnych w ostatnim półwieczu zdecydowanie wzrosło i aktualnie są one wskazywane, w przypadku Ameryki Łacińskiej (CEPAL, 2012), jako jeden z głównych czynników wpływających na obniżanie się dzietności. Pomimo to, poziom ich stosowania jest nadal dosyć różnorodny, co przekłada się na istnienie dysproporcji przestrzennych. Do państw o najwyższym odsetku kobiet (między 15 a 49 rokiem życia) deklarujących używanie środków antykoncepcyjnych (przez siebie bądź partnera) i będących zarazem w stałym związku, należą: Kuba (80%), Brazylia (75%) i Kolumbia (70%). Kraje, w których środki antykoncepcyjne są w niewielkim stopniu stosowane to Haiti (31%) i Gwatemala (28%). Niski poziom aplikacji środków antykoncepcyjnych, w niektórych z państw nie oznacza, że są one niechciane albo mało popularne. Z danych zebranych przez CEPAL (2012) wynika, że zapotrzebowanie na takie środki deklaruje część kobiet między 15 a 49 rokiem życia, a szczególną grupę wśród nich stanowią te w wieku 15-19 lat. W przypadku Haiti jest to odpowiednio – 37 i 52%, Dominikany – 11 i 28%, Boliwii – 20 i 38%.

Przemiany w modelu rodziny to kolejny ważny element wpływający na dzietność i będący również jego konsekwencją. Doprowadziły one nie tylko do zmian dotyczących wielkości rodziny, ale również jej form, jak i reorganizacji ról mężczyzny i kobiety w gospodarstwie domowym. Owe przeobrażenia, w pierwszym rzędzie, skutkowały zanikiem rodziny rozszerzonej powodując jej nuklearyzację. Opierając się na przemyśleniach Castellsa (Castells & Esping-Andersen, 1999), współczesna Ameryka Łacińska przeżywa kryzys modelu rodziny, jaki znaleźliśmy do tej pory – czyli nuklearnej biparentalnej z wyraźnie określoną rolą mężczyzny jako głównego jej żywiciela. Obecnie sytuacja w regionie ulega dynamicznym przemianom, chociaż nadal przeważa model rodziny nuklearnej. W 1990 roku 46,3% wszystkich rodzin w regionie stanowiły rodziny nuklearne, na początku XXI wieku (w 2002 roku) odsetek ten zmalał nieznacznie we wszystkich kra-

²⁴ Sterylizacja, pomimo swojej nieodwracalności, była i nadal jest popularnym środkiem antykoncepcyjnym. W połowie lat sześćdziesiątych XX wieku, w wielu miastach latynoamerykańskich (Quito, Rio de Janeiro, Caracas, San José w Kostaryce), ponad 6% kobiet, będących w stałym związku, było wysterylizowanych.

jach regionu, osiągając średnią wartość 42,8%. Pomimo procesu industrializacji i urbanizacji, rodzina poszerzona, charakterystyczna dla tradycyjnych społeczeństw, nie zniknęła z krajobrazu społecznego Ameryki Łacińskiej. Chociaż jej znaczenie w regionie spada, to nadal reprezentuje 1/5 wszystkich rodzin latynoamerykańskich. Jednocześnie zmniejsza się liczba członków tworzących rodzinę latynoamerykańską. Pod koniec dwudziestego stulecia w krajach takich, jak Urugwaj czy Kuba, średnia liczba osób tworzących rodzinę wyniosła odpowiednio 3,2 i 3,0, a jeden z jej członków posiadał powyżej 60 lat. Oczywiście nadal mamy do czynienia ze społeczeństwami, gdzie średnia wielkość rodziny oscyluje między 4,0 a 5,5 osób, należą do nich: Gwatemala, Honduras czy Dominikana - kraje słabo zurbanizowane, o wysokim udziale ludności indiańskiej, a w przypadku tego ostatniego o społeczeństwie hołdującym wartościom rodzinnym i jasno zdefiniowanej polityce pronatalistycznej.

Należy również odnotować, że w skali całej Ameryki Łacińskiej zwiększa się konsekwentnie, choć powoli, znaczenie osób żyjących samotnie (w 2002 roku stanowiły one 8,4% wszystkich rodzin w regionie) oraz rodzin niepełnych (11,3%). Wzrasta również liczba związków nieformalnych. Chociaż jest to dosyć popularna forma związków w Ameryce Łacińskiej, które przede wszystkim dotyczyły klas mniej zamożnych, dzisiaj obejmują szerokie warstwy społeczne (Flórez, Esteve, 2014). W okresie 1982-2002, w Chile ich znaczenie zwiększyło się ponad dwukrotnie stanowiąc 16,1% wszystkich związków, w Panamie aż 53%, a w Meksyku 18%. Różnorodna jest także grupa wiekowa, w której występuje największa liczba związków nieformalnych, czyli dochodzi do kohabitacji. W Chile są to osoby między 25 a 39 rokiem życia, w Meksyku między 20 a 44 rokiem życia, a w Panamie między 20 a 50 rokiem życia. Podobna sytuacja miała miejsce w Wenezueli. Między 1990 rokiem a 2001, w tym kraju, odsetek kobiet żyjących w tego typu związku w grupie wiekowej 24-29 lat i posiadających wyższe wykształcenie wzrósł z 8 do 22%, natomiast z wykształceniem średnim z 24% do 49% (Ibidem).

Pomimo widocznego w Ameryce Łacińskiej wzrostu różnorodności form rodzinnych, należy wskazać na silną korelację tego procesu z zamożnością i przychodami jej mieszkańców. Stąd też utrzymująca się w regionie popularność rodziny poszerzonej, w której coraz istot-

niejszą pozycję zajmują seniorzy oraz niewielka „życia w pojedynkę”. W tym ostatnim przypadku, koszty prowadzenia gospodarstwa jednoosobowego są znacznie wyższe niż w pozostałych typach rodzin.

Wzrastające koszty utrzymania, jak i emancypacja kobiet (jako element transformacji kulturowych) powodują przemiany jakościowe w rodzinie latynoamerykańskiej, w której dochodzi do przededefiniowania ról, a tym samym do wzrostu uczestnictwa kobiet w tworzeniu dochodów gospodarstwa domowego. Między 1990 a 2002 rokiem o 10% wzrosła w rodzinie latynoamerykańskiej aktywność zawodowa współmałżonka, z 37% do 47,6%. Oznacza to, że obecnie w ponad połowie rodzin nuklearnych w Ameryce Łacińskiej kobiety porzuciły swoją dotychczasową rolę „gospodyni domowej”. Zmiany te dotyczą wszystkich państw regionu, a w szczególności Boliwii, Brazylii, Wenezueli, Panamy i Kostaryki. Coraz częściej również głową rodziny jest kobieta. Na początku naszego stulecia 28% wszystkich rodzin przewodziły kobiety. Oczywiście odsetek ten jest o wiele niższy w przypadku rodzin nuklearnych (biparentalnych), natomiast bardzo wysoki w odniesieniu do rodzin niepełnych.

Zmiany w liczbie zawieranych małżeństw i rozwodów sprzyjają opisanym powyżej zjawiskom. W tym przypadku trudno jest mówić o ogólnoregionalnej tendencji, co wynika z dosyć wrywkowych danych. Dużą przeszkodą jest również prawo zwyczajowe i stanowione poszczególnych krajów. W wielu z nich, szczególnie w tych o przewadze ludności autochtonicznej (włączając afrykańskie społeczności karaibskie), niska liczba zawieranych małżeństw wynika w dużej mierze z braku potrzeby formalizowania takiego związku w urzędzie stanu cywilnego, kiedy kohabitacja powszechnie uznawana jest przez lokalną społeczność. W innych przypadkach prawo stanowione może zdecydowanie wpływać na liczbę rozwodów. Przykładami państw, gdzie najwcześniej wprowadzono prawo do rozwodu była Kuba – w 1889 roku zgodnie z Hiszpańskim Kodeksem Cywilnym z tego roku (Código Civil Español) (Acedo Penso & Pérez Gallardo, 2009) oraz Urugwaj – w 1907 roku. Ostatnim krajem, który dał małżonkom takie prawo było Chile. W 2004 roku weszły tam nowe przepisy dotyczące zawierania związków małżeńskich. Zastąpiły one obowiązujące od 120 lat prawo, które nie pozwalało przeprowadzać rozwodów, tylko je anulować, co

było procedurą bardzo trudną, a w przypadku posiadania dzieci, w zasadzie niemożliwą.

Pomimo trudności w uzyskaniu pełnych danych można stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat nastąpił w regionie wzrost liczby rozwodów.

Tabela 2: Współczynnik rozwodów²⁵ w wybranych krajach Ameryki Północnej i Południowej, w latach 1960-1996 (w procentach)

	1960	1970	1980	1989	1993	1996	2006
Kuba	5,34	21,55	35,76	44,0	48,05	63,42	63,56
Wenezuela	4,75	4,10	4,96	19,54	16,82	21,51	27,27
Urugwaj	8,72	12,37	20,17	b.d.	b.d.	30,0	100*
Kostaryka	2,12	2,05	9,89	12,69	17,33	18,79	34,2
Panama	10,46	7,84	10,89	16,75	16,03	15,84	26,66
Ekwador	b.d.	3,63	5,67	8,99	10,71	12,14	18,88
Salwador	4,82	7,20	6,80	10,77	b.d.	b.d.	26,99
Meksyk	3,08	2,71	4,40	7,28	4,96	5,75	12,33
Gwatemala	3,50	3,71	3,45	b.d.	3,24	b.d.	3,33
Kanada	5,36	15,52	32,46	42,34	49,10	48,44	48,05*

* dla Urugwaju i Kanady dane za 2003 rok.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Garcia & Rojas, 2002, oraz danych CEPAL (www.cepal.or) i GUS (stat.gov.pl).

Chociaż zjawisko to nie osiągnęło rozmiarów europejskich czy północnoamerykańskich, najbliższe tym wartościom są Kuba i Urugwaj. W przypadku Urugwaju w 2003 roku liczba przeprowadzonych

²⁵ Stosunek liczby rozwodów przeprowadzonych w danym roku do liczby zawartych małżeństw w tym samym okresie, wyrażany w procentach (definicje wg GUS).

rozwodów była równa liczbie zawartych małżeństw (ok. 14 200). Zachowania te, z pewnością, wiążą się ze zmianami kulturowymi i wzrostem popularności kohabitacji, jak również procesem starzenia się społeczeństw²⁶.

W przypadku Kuby wskaźniki te nie wzrosły tak drastycznie jak w Urugwaju, jednak ponad 60% nowo zawieranych małżeństw stanowią rozwody. Przyczyn należy szukać w łatwości, z jaką na wyspie można przeprowadzić rozwód, a także instrumentalnego traktowania przez społeczeństwo tej procedury, jako sposobu na przeprowadzenie transakcji ekonomicznych, które jeszcze do niedawna nie były dozwolone w panującym tu systemie politycznym (czyli kupno/sprzedaż nieruchomości, nabycie prawa do ruchomości).

Odnotowany w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX stulecia wzrost liczby rozwodów nie dotyczył krajów słabo zurbanizowanych²⁷ i tych z wysokim odsetkiem ludności indiańskiej. W Ameryce Łacińskiej i na Karaibach obszary wiejskie, w stosunku do obszarów miejskich, charakteryzują się znacznie niższą liczbą rozwodów. Na Kubie i w Meksyku wskaźnik rozwodów na obszarach wiejskich wyniósł odpowiednio 58% i 2,1% i był niższy od średnich krajowych, które wyniosły 63% i 12,3%.

Obserwowane zmiany, zwiastujące rychłe nadejście drugiego przejścia demograficznego, odkrywają również istniejącą polaryzację w społeczeństwach latynoamerykańskich, wynikającą z poziomu edukacji, nieodzownego elementu w procesie modernizacji.

Zgodnie z tym, co zostało zasygnalizowane we wstępie pracy, liczba studentów szkół wyższych w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach dynamicznie rośnie. Dotyczy to również kobiet, które często stanowią 50%, a nawet więcej, ogółu studentów w danym roku akademickim (tak jest na przykład w przypadku Argentyny czy Kostaryki).

To właśnie wśród osób z wyższym wykształceniem widać zdecydowane przejawy drugiego przejścia demograficznego. W przypadku dzietności, w Ameryce Łacińskiej występuje prosta zależność między liczbą posiadanych przez kobietę dzieci a jej poziomem wykształcenia. Na ogół, im wyższe wykształcenie kobiet, tym dzietność jest

²⁶ W wieku powyżej 40 a nawet 60 lat o wiele rzadziej wchodzi się w związek małżeński niż w wieku lat 20 i 30.

²⁷ Jak na warunki Ameryki Łacińskiej.

niższa. Największe różnice dotyczą państw, gdzie wykształcenie wyższe posiada niewielka część społeczeństwa²⁸. Przykładowo, w Boliwii w latach 1998-2008 poziom dzietności spadł z 5,7 do 4,7 wśród kobiet z wykształceniem podstawowym, a wśród tych ze średnim i wyższym z 2,9 do 2,6. To samo dotyczy największych potęg demograficznych jak Brazylia, Kolumbia. Choć w ich przypadku różnice są mniejsze. Dane zamieszczone w tabeli nr 3 obrazują tę tendencję, przedstawiając zachowania w różnych pod względem wykształcenia grupach. Dotyczą one wyborów, które bezpośrednio wpływają na poziom dzietności, czyli wieku inicjacji seksualnej, wieku, w którym kobieta weszła w stały związek (formalny bądź nieformalny) oraz wieku przyjścia na świat pierwszego dziecka. Okazuje się, że poziom wykształcenia kobiet odgrywa tu zdecydowaną rolę.

W porównaniu z krajami europejskimi, kobiety latynoamerykańskie nadal bardzo wcześnie wchodziły w stały związek, a w ostatnich dwóch dekadach nastąpiła niewielka w tym względzie zmiana (*in plus*). Odmierna sytuacja przedstawia się wśród tych z wyższym wykształceniem. W ich przypadku średnia wieku wchodzenia w pierwszy stały związek przybliżyła się do tej reprezentowanej przez kobiety w krajach UE. W Boliwii, Kolumbii i Peru, pod koniec lat osiemdziesiątych, kobiety wchodziły w pierwszy związek w wieku 20,0-20,5 lat, obecnie ta granica przesunęła się w górę zaledwie o kilka miesięcy. Jednakże u osób z wykształceniem wyższym proces ten dokonuje się znacznie później, nawet powyżej 26 roku życia, a w Boliwii, Hondurasie i Peru ponad połowa kobiet w wieku 25-29 lat, w badanym okresie, nie żyła w stałym związku.

Zgodnie z trendami ogólnoswiatowymi wiek inicjacji seksualnej w skali całego regionu ulega obniżeniu. Dotyczy to również kobiet ze średnim i wyższym wykształceniem, chociaż w ich przypadku mamy do czynienia z opóźnieniem tego procesu w stosunku do pozostałych grup o niższym poziomie edukacji. Kobiety bez wykształcenia bądź z podstawowym, pierwszy stosunek płciowy mają za sobą między 14 a 16 rokiem życia (przypadek Brazylii, Kolumbii czy Dominikany), a z wykształceniem wyższym między 18 a 22 rokiem życia.

²⁸ Kraje o wysokim odsetku osób z wyższym wykształceniem to, w przypadku Ameryki Łacińskiej: Argentyna (36%), Wenezuela (24%), Kostaryka (20%).

Tabela 3: Poziom wykształcenia kobiet a ich średni wiek: inicjacji seksualnej, pierwszego związku i urodzenia pierwszego dziecka, w wybranych krajach Ameryki Łacińskiej (dane dla kobiet między 25 a 29 rokiem życia i między 45 a 49; badania przeprowadzono w latach 2005-2010)

Kraj, rok badania, wykształcenie badanych kobiet	Wiek inicjacji seksualnej		Wiek wejścia w pierwszy związek		Pierwsze dziecko	
	Wiek kobiet w czasie przeprowadzania badań					
	25-29	45-49	25-29	45-49	25-29	45-49
BOLIWIA (2008)						
Bez wykształcenia	19,0	18,5	20,4	20,1	19,7	20,9
Podstawowe	17,6	18,1	19,0	19,9	19,4	20,5
Średnie	18,6	19,3	20,9	21,5	20,9	21,8
Wyższe	21,7	21,8	(A)	24,1	(A)	24,7
KOLUMBIA (2010)						
Bez wykształcenia	14,9	16,2	17,0	18,3	17,9	19,3
Podstawowe	16,0	18,1	17,9	20,1	18,5	20,5
Średnie	17,4	19,9	20,3	22,6	20,5	22,8
Wyższe	18,5	21,3	26,2	26,2	28,9	27,6
BRAZYLIA (2006)						
Bez wykształcenia	16,0	17,0	17,0	18,0	19,0	20,0
Podstawowe	16,0	17,5	16,5	18,5	18,0	19,5
Średnie	17,1	19,1	18,5	21,0	19,6	22,1
Wyższe	18,0	22,0	23,0	24,0	25,0	26,0
HONDURAS (2005-06)						
Bez wykształcenia	16,4	16,8	17,7	17,9	18,7	19,0
Podstawowe (1-3)	16,9	17,2	17,5	17,7	18,6	18,9
Podstawowe (4-6)	17,7	18,3	18,4	18,7	19,4	20,0
Średnie	19,7	21,0	20,5	21,4	21,6	22,6
Wyższe	22,7	23,1	(A)	24,0	(A)	25,3
PERU (2009)						
Bez wykształcenia	16,1	17,1	17,8	19,4	18,5	20,1
Podstawowe	16,7	17,6	18,4	19,3	18,7	20,1
Średnie	18,4	19,0	20,9	21,7	21,2	22,1
Wyższe	20,8	22,1	(A)	26,4	(A)	27,3

DOMINIKANA						
(2007)						
Bez wykształcenia	15,8	15,7	16,2	16,2	17,7	19,0
Podstawowe (1-4)	15,6	16,9	15,8	17,5	17,5	19,2
Podstawowe (5-6)	16,2	17,4	16,6	18,0	18,3	20,1
Średnie	18,0	19,9	18,8	20,7	20,7	22,8
Wyższe	20,1	23,6	22,9	24,5	(A)	26,9

(A) – nie można było wyliczyć danych ze względu na fakt, iż połowa kobiet w określonym przedziale wiekowym nie była w związku bądź nie posiadała dziecka.

Źródło: *Panorama Social de América Latina, 2011*. CEPAL, Santiago de Chile. s. 90.

Wiek posiadania pierwszego dziecka w przypadku Ameryki Łacińskiej różni się diametralnie od tendencji zgodnych z drugim przejściem demograficznym. W skali całego regionu jest on nadal dosyć niski, a w niektórych przypadkach ulega obniżeniu. W okresie 1996-2006, w siedmiu państwach regionu, tj. Boliwii, Brazylii, Kolumbii, Republice Dominikany, Haiti, Nikaragui i Peru, średni wiek posiadania pierwszego dziecka spadł, a różnica wyniosła od 0,2 do 1,4 roku. Najmniejszy spadek dotyczył Haiti, a największy Brazylii (z 22,4 lat do 21). Przyczyn takiej tendencji należy szukać w sytuacji społeczno-gospodarczej ludności regionu, w której obserwuje się rosnący odsetek młodocianych matek, wynikający z poziomu edukacji seksualnej, dostępu do środków antykoncepcyjnych, istniejącego prawodawstwa, a także z obowiązującego w dalszym ciągu w Ameryce Łacińskiej modelu zawierania związków (bardzo często pozamałżeńskich²⁹) i reprodukcji, który kontrastuje z tym charakterystycznym dla państw wysokorozwiniętych. Jednakże w grupie kobiet z wyższym wykształceniem ta tendencja już nie jest tak jednoznaczna, a wiek posiadania pierwszego dziecka jest zdecydowanie wyższy od średnich regionalnych. Według analiz CEPAL (2012), dla Brazylii wyniósł on 25 lat, Kolumbii aż 28 lat, a w pozostałych badanych krajach (Boliwia, Honduras, Peru, Dominikana) ponad połowa kobiet w wieku 25-29 nie posiadała jeszcze dzieci.

²⁹ Powszechność takich związków istnieje w szczególności w krajach andyjskich, Ameryki Środkowej i Karaibów.

Powyższe obserwacje mogą prowadzić do konkluzji, że w przypadku Ameryki Łacińskiej, drugie przejście demograficzne jest bardzo odległe. Niezależnie od powyższego, biorąc pod uwagę wykształcenie ludności (w tym kobiet) - elementu nieodzownego w procesie modernizacji, widoczne jest, że to ono będzie decydującym czynnikiem w aktualnych i przyszłych przemianach prowadzących do przekształceń demograficznych na tym obszarze i zaważy na dynamice wchodzenia Ameryki Łacińskiej i Karaibów w drugie przejście demograficzne.

2.5. Proces starzenia się ludności a struktura demograficzna latynoamerykańskich społeczeństw

Zmiany w liczbie zgonów i urodzeń³⁰, w średniej oczekiwanej długości życia oraz w migracjach są bezpośrednimi czynnikami wpływającymi na strukturę wieku i płci. Ameryka Łacińska postrzegana często jako region o młodym społeczeństwie dziś przejawia pierwsze oznaki starzenia się, czego ewidentnym przykładem jest wzrost liczby zgonów w krajach, w których warunki sanitarne, poziom rozwoju gospodarczego i opieki zdrowotnej nie są za nie odpowiedzialne.

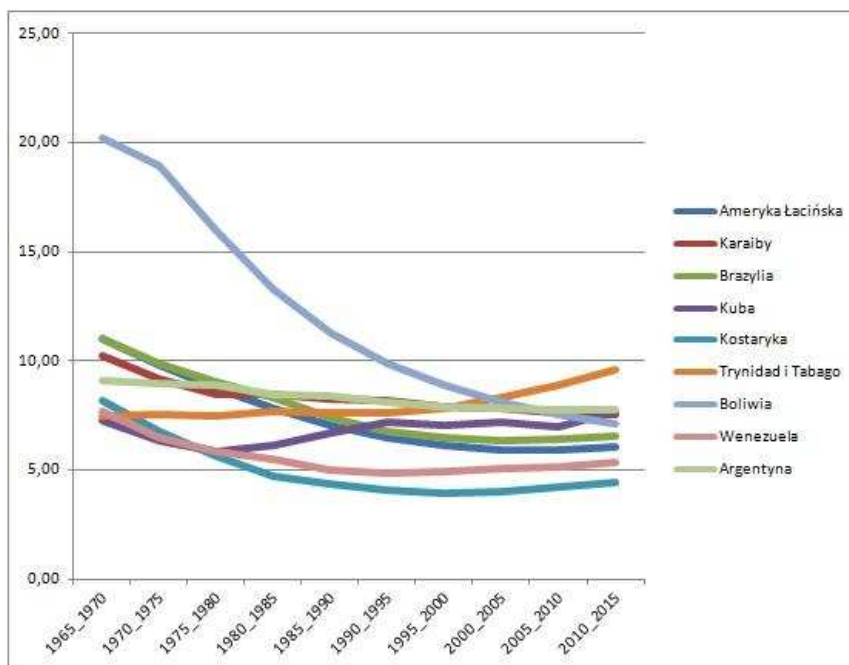
Uwzględniając udział osób powyżej 60 roku życia w ogólnej liczbie mieszkańców (patrz tabela 4), można pokusić się o klasyfikację państw Ameryki Łacińskiej. Według danych z 2000 i 2010 roku wyraźnie kształtują się cztery grupy państw (CEPAL, 2009a):

1. w początkowej fazie starzenia się: Belize, Boliwia, Gwatemala, Gujana Francuska, Haiti, Honduras, Nikaragua, Paragwaj (łącznie liczba mieszkańców tego regionu to 56,5 mln);
2. na etapie umiarkowanego starzenia się: Bahamy, Brazylia, Kolumbia, Kostaryka, Ekwador, Salwador, Gujana, Jamajka, Meksyk, Panama, Peru, Dominikana, St. Lucia, Surinam, Wenezuela (łącznie liczba mieszkańców: 469 mln);
3. w zaawansowanej fazie umiarkowanego starzenia się: dawne Antyle Holenderskie, Argentyna, Chile, Gwadelupa, Trynidad i Tobago (60,6 mln);

³⁰ A w konsekwencji w wielkości przyrostu naturalnego.

4. o zaawansowanym procesie starzenia się: Barbados, Kuba, Martynika, Portoryko, Urugwaj, które można określić jako „wyspy starości”³¹ w Ameryce Łacińskiej (19,1 mln mieszkańców).

Wykres 6: Ameryka Łacińska – ewolucja stopy zgonów w latach 1965-2015



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CEPALSTAT, <http://estadisticas.cepal.org>.

Jeszcze kilkanaście lat temu, demografowie prognozowali, że krajami najszybciej starzejącymi się będą Argentyna i Urugwaj. Na początku XXI wieku okazało się, że taka perspektywa dla tych dwóch państw oddala się. W 1975 roku w Argentynie odsetek ludności powyżej 60 roku życia w ogólnej liczbie mieszkańców wyniósł 11,4%, a powyżej 65 stanowił 7,6%. W Urugwaju osoby te przedstawiały odpowiednio 14,1% i 9,6%. W tym okresie, w skali całego regionu były to

³¹ Ten termin autorka pracy użyła, ze względu na niewielką liczbę państw w regionie objętych tym procesem, przyjmujących formę enklaw (Dembicz, 2011).

najwyższe wartości. W tym samym czasie, na Kubie osoby powyżej 60 lat reprezentowały 10% społeczeństwa wyspy, a powyżej 65 roku życia 6,7%, w Portoryko 9,3% i 6,3%, a na Trynidadzie i Tobago zaledwie 7,6% i 4,9%.

Tabela 4: Ameryka Łacińska: udział ludności powyżej 60 roku życia w ogólnej liczbie mieszkańców kraju, w latach 1975-2025

Etapy starzenia się	Kraj	Odsetek ludności (%)		
Ameryka Łacińska i Karaiby		1975	2000	2025
początkowa faza starzenia się	Belize	6,7	5,8	9,5
	Gwatemala	4,5	5,9	7,2
	Haiti	6,5	6,3	8,3
	Paragwaj	5,9	6,3	10,8
umiarkowane starzenie się	Bahamy	5,8	8,2	16,9
	Brazylia	6,0	8,0	15,2
	Kostaryka	6,9	7,6	15,8
	Ekwador	6,1	7,3	13,2
	Wenezuela	4,9	6,7	13,2
zaawansowana faza umiarkowanego starzenia się	Argentyna	11,4	13,4	16,9
	Chile	7,8	10,2	20,1
	Trynidad i Tobago	7,6	8,8	18,0
zaawansowane starzenie się	Barbados	13,4	13,1	26,7
	Kuba	10,0	14,7	26,1
	Martynika	9,4	15,8	29,0
	Portoryko	9,3	15,6	23,7
	Urugwaj	14,1	17,1	21,0

Źródło: *El envejecimiento y las personas de edad. Indicadores sociodemográficos para América Latina y el Caribe*, CEPAL, Santiago de Chile, 2009, s. 44.

W 2010 roku wartości te wzrosły w obu grupach, jednakże o wiele szybciej (podwajając się) w przypadku państw karaibskich. Dzisiaj to ten region charakteryzuje się najwyższą dynamiką starzenia

się w Ameryce Łacińskiej. Za przykład może posłużyć Kuba, gdzie w 2010 roku aż 20% ogólnej liczby mieszkańców stanowiły osoby powyżej 60 roku życia, a 12,3% te powyżej 65-go. W Portoryko osoby powyżej 65 roku życia stanowiły 13,7%, na Trynidadzie i Tobago 8,0%.

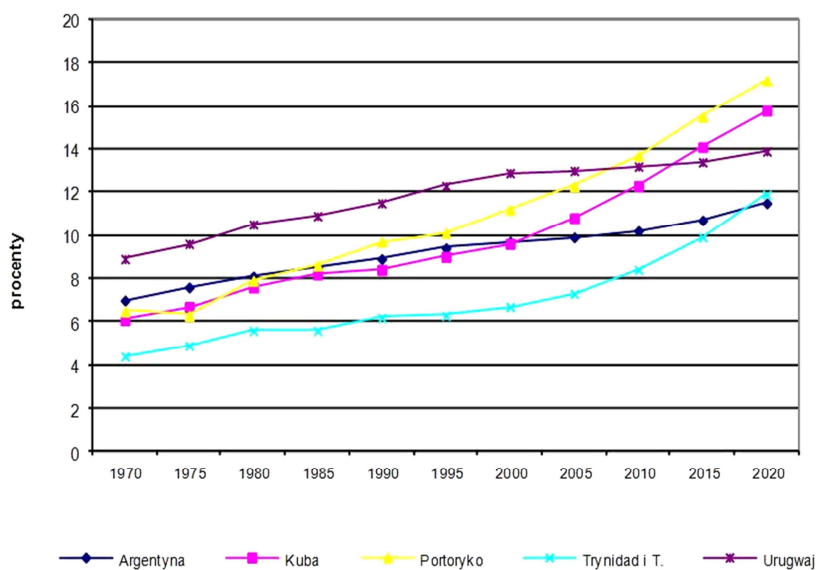
Wśród tych państw na szczególną uwagę zasługuje Kuba, ze względu na swój potencjał demograficzny w regionie karaibskim i położenie geostrategiczne. Aktualnie wydaje się posiadać (obok Portoryko i Barbadosu) najszybciej starzejące się społeczeństwo. Liczba osób powyżej 60 roku życia w tym kraju osiągnęła w 2010 roku 2 mln, co stanowi prawie 20% ogólnej liczby mieszkańców wyspy, a w stosunku do 2009 roku liczba ta wzrosła o 0,4%. Według Kubańskiego Narodowego Urzędu ds. Statystyki i Informacji grupa ta przewyższyła liczebnie młodzież w wieku 10-19 lat (dynamikę starzenia się społeczeństw wybranych krajów Ameryki Łacińskiej obrazuje wykres 7).

Dynamika procesu starzenia się ludności w Ameryce Łacińskiej jest bardzo duża. Dla okresu 1975-2000 średni roczny przyrost ludności w wieku powyżej 60 lat wyniósł w skali całego regionu 2,9%. Dla następnych dwudziestu lat prognozy te są wyższe (ok. 3,4%). Kraje, które obecnie zaliczamy do I i II etapu starzenia się, w najbliższych latach charakteryzować się będą wysokim współczynnikiem przyrostu ludności w wieku poprodukcyjnym, który osiągał będzie wartości powyżej 3% rocznie – Belize (3,9%), Honduras (3,7%), Panama (3,8%), Dominikana (4%), Gujana Francuska (5,7%). Niepokojący jest również wzrost liczby osób w trzecim wieku w Brazylii. Przewiduje się, że w tym kraju między 2000 a 2025 rokiem dwukrotnie powiększy się udział osób powyżej 60 roku życia w ogólnej liczbie mieszkańców, z 8 do 16%. Zmieni to całkowicie obraz demograficzny Ameryki Łacińskiej, w której 1/3 mieszkańców to Brazylijczycy i wzbogaci się o 15 mln osób powyżej 60 roku życia.

Wyraźny proces starzenia się ludności, charakteryzujący się znacznym przyrostem liczby osób powyżej 60 roku życia kontrastuje ze słabnącą tendencją wzrostu całej populacji. Panująca sytuacja demograficzna sprawia, że struktura wieku w krajach Ameryki Łacińskiej ulega zdecydowanym przemianom, a stosunek osób powyżej 60 roku życia do osób w wieku przedprodukcyjnym staje się coraz bardziej niekorzystny. Indeks starzenia się dla państw najbardziej zaawansowanych w tym procesie oscylował w 2000 roku między 60%

a 70%. Dotyczyło to Kuby, Urugwaju, Barbadosu, Martyniki i Portoryko. W 2007 roku do tej grupy dołączyły Antyle Holenderskie i Gwadelupa, w następnych 15 latach będą to: Argentyna, Brazylia, Chile, Bahamy, Gujana i Surinam. Przed końcem pierwszego ćwierćwiecza naszego stulecia, indeks starzenia przekroczy znacząco 100%³² na Kubie, dawnych Antylach Holenderskich, Barbadosie, Gwadelupie, Martynice, w Portoryko oraz na Trynidadzie i Tobago, zaś bliska stosunkowi 1:1 będzie Brazylia.

Wykres 7: Dynamika starzenia się ludności wybranych krajów Ameryki Łacińskiej, w latach 1970-2020*



* Odsetek ludności powyżej 65 roku życia w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CEPAL.

Państwa latynoamerykańskie zaczynają dostrzegać w zjawisku starzenia się społeczeństw realne zagrożenie dla swoich gospodarek. W większości posiadają nieprzygotowany do tego procesu system emerytalny, opieki zdrowotnej i społecznej. Nabiera to znaczenia w kontekście szczególnej wrażliwości tej grupy, która narażona jest

³² Czyli na jedną osobę w wieku 0-14 lat będzie przypadala więcej niż jedna osoba powyżej 60 roku życia.

(podobnie jak dzieci) na wiele negatywnych zjawisk, takich jak: brak wykształcenia (w tym analfabetyzm), ubóstwo, wysoka zachorowalność, brak opieki zdrowotnej i socjalnej, brak świadczeń emerytalnych. Analfabetyzm, który został skutecznie wyeliminowany w wielu krajach Ameryki Łacińskiej, utrzymuje się wśród seniorów. W Chile ok. 12% osób w wieku poprodukcyjnym to analfabeci, a w Kostaryce aż 17%. Oczywiście, w miarę wzrostu odsetka osób wykształconych wśród młodzieży problem ten powinien tracić na znaczeniu, a programy aktywizacji seniorów należy dostosowywać do ich potrzeb.

Fotografia 2: „Zabijając czas”, czyli kubańska starość (Nueva Paz, 2012)



Ubóstwo to kolejne negatywne zjawisko, które bardzo często występuje wśród osób starszych. W Hondurasie, Dominikanie czy Gwatemali ponad 50% osób powyżej 60 roku życia żyje w ubóstwie. W przypadku Kuby, Urugwaju, Barbadosu czy Portoryko (tzw. „wysp starości”) wartości te nie przekraczają 10%. W skali całego regionu, wiele osób powyżej 65 roku życia nie pobiera również emerytur ani zasiłków. Sytuacja jest lepsza, w przypadku tzw. „wysp starości” oraz państw, które intensywnie poddały swoje gospodarki reformom. Przykładowo, w Urugwaju i Brazylii prawie 80% osób powyżej 60 lat

mieszkających w miastach pobiera emerytury, w Chile to około 65%, a w Argentynie 55% (Dembicz, 2011).

Obecnie, tylko nieliczne kraje podejmują działania w kierunku niwelowania różnic między poszczególnymi grupami wiekowymi i zapobiegania negatywnym zjawiskom wśród osób najstarszych – wśród nich są: Chile, Argentyna, Brazylia, Kolumbia, Kuba i Kostaryka. Nadal wiele z nich główny ciężar utrzymania osób w wieku poprodukcyjnym zrzuca na barki rodzin. Z tego względu coraz częściej, zarówno rządowe agendy, jak i organizacje międzynarodowe (CEPAL, FLACSO) oraz pozarządowe zajmują się tym problemem.

Pomimo obserwowanego w Ameryce Łacińskiej procesu starzenia się, struktura wieku ludności tego regionu jest korzystna dla jego gospodarki. W 2010 roku 27,3% ludności Ameryki Łacińskiej stanowiły osoby poniżej 15 roku życia³³, osoby w wieku 15-59 lat – 61%, a osoby powyżej 60 roku życia niecałe 11%.

Tak jak zostało to zasygnalizowane wcześniej, najmłodsze społeczeństwa posiadają te kraje, które nie tylko odczuły najwyższe skoki wskaźnika przyrostu naturalnego, ale gdzie ten wysoki poziom utrzymywał się przez kilka dekad. Z tego powodu, kraje Ameryki Środkowej i niektóre karaibskie oraz andyjskie dysponują najwyższym udziałem osób do 15 roku życia w strukturze demograficznej kraju. Stwarza to wyzwania gospodarcze i społeczne dla rządów tych państw, które oprócz zapewnienia odpowiedniej opieki zdrowotnej i edukacji, muszą stworzyć perspektywy rozwoju i awansu społecznego dla tej grupy. Jeśli uwzględnimy fakt, iż w krajach Ameryki Łacińskiej ubóstwo częściej dotyczy dzieci niż osób w wieku produkcyjnym, znajdziemy częściowe wytłumaczenie rosnącej fali przestępczości zorganizowanej wśród młodzieży³⁴.

³³ Dla porównania w Polsce ludność poniżej 15 roku życia stanowi 18% ogólnej liczby mieszkańców kraju.

³⁴ Gangi młodocianych przestępców nazywane są powszechnie *maras*. Terenem ich działania są duże aglomeracje miejskie.

Tabela 5: Współczynnik maskulinizacji w wybranych krajach Ameryki Łacińskiej³⁵

	1950	1970	1990	2010
Ameryka Łacińska	100,3	100,1	99,0	98,1
Argentyna	106,1	100,6	96,4	96,4
Barbados	85,1	88,5	92,1	95,6
Brazylia	98,4	99,6	98,8	97,3
Gujana	95,3	98,8	94,8	94,2
Gujana Francuska	107,8	110,5	108,7	104,7
Gwatemala	102,1	102,5	101,7	95,1
Kolumbia	98,0	98,9	98,4	97,9
Kuba	109,2	103,9	101,1	99,8
Meksyk	99,9	100,1	98,7	97,3
Paragwaj	94,5	98,2	101,5	101,9
Urugwaj	102,4	98,9	94,3	94,8
Wenezuela	102,6	102,6	101,8	100,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych opublikowanych w *Boletín Demográfico*, no. 73, enero 2004, CEPAL, Santiago de Chile.

Struktura płci jest drugim ważnym czynnikiem kształtującym ruch naturalny, ale również przez niego kształtowanym. Na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat, w skali całego regionu, uległa ona niewielkiej, ale zauważalnej zmianie. W 1950 roku, w liczącej 161 mln osób Ameryce Łacińskiej, 80 mln 630 tys. stanowili mężczyźni, a kobiet było o 238 tysięcy mniej. Stosunek liczby mężczyzn do kobiet wyniósł prawie 50% do 50%, ze wskazaniem na przewagę mężczyzn.

³⁵ Współczynnik określający wzajemne relacje między liczbą mężczyzn i kobiet, tj. liczba mężczyzn przypadająca na 100 kobiet.

W 2010 roku struktura płci wyglądała już nieco odmiennie. Na 590 mln osób, 292 mln stanowili mężczyźni, zaś kobiet było o niecałe 6 mln więcej, czyli proporcja mężczyzn do kobiet wyniosła 49,5% do 50,5%. Zmiana ta wynika, przede wszystkim, z faktu, iż średnia oczekiwana długość życia u kobiet wzrasta szybciej niż u mężczyzn. W 1950 roku przeciętny Latinoamerykanin żył 50 lat, a Latinoamerykanka 53 lata, w 1970 roku odpowiednio – 58 i 63 lata, natomiast w 2010 roku różnica między obiema płciami powiększyła się jeszcze bardziej, osiągając wartość 6,5 roku. Dzisiaj mężczyźni dożywają średnio 70,5 lat, a kobiety 77 lat. W poszczególnych państwach stosunek ten kształtuje się odmiennie, z wyraźną tendencją feminizacji najstarszych grup społecznych.

Na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat to migracje, sytuacja polityczna i działania rządów miały wpływ na kształtowanie się struktury płci w krajach Ameryki Łacińskiej. Obecnie, w większości przypadków, za sprawą ruchu naturalnego, upodabnia się ona do wzorców i tendencji ponowoczesnego świata, w którym zwiększa się liczba kobiet w stosunku do liczby mężczyzn. W takich krajach, jak Argentyna, Urugwaj, Kuba czy Wenezuela w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku mieliśmy do czynienia z przewagą mężczyzn w stosunku do kobiet. Dynamika wzrostu średniej długości życia kobiet w stosunku do mężczyzn spowodowała, że wskaźnik maskulinizacji zaczął spadać. Istnieją jednak odstępstwa od tej tendencji. Kraje karaibskie takie jak Barbados, Jamajka, ale również kontynentalne jak Gujana, Meksyk czy Paragwaj, charakteryzujące się silną emigracją zarobkową, utrzymują wskaźnik maskulinizacji na niskim poziomie. Od drugiej połowy XIX wieku, biegunem przyciągania dla rzeszy bezrobotnych mężczyzn i osób bez perspektyw godnego życia są Stany Zjednoczone. Atrakcyjna jest nadal Wielka Brytania, która od lat pięćdziesiątych dwudziestego stulecia nieprzerwanie przyjmuje imigrantów z Jamajki i Gujany. W Paragwaju z kolei, niski wskaźnik maskulinizacji to skutek nie tylko emigracji ekonomicznej, ale przede wszystkim wojen, których doświadczył kraj w XIX i XX wieku, a także dyktatury Alfredo Stroessnera, która doprowadziła do śmierci i uchodźstwa wielu obywateli. Ciekawy jest przypadek Gujany Francuskiej, która pomimo tendencji spadkowych, utrzymuje wysoki wskaźnik maskulinizacji. W 2010 roku na 100 kobiet przypadało ponad 104

mężczyzn w tym kraju. Sytuacja ta jest wynikiem wieloletniej polityki Francji wobec tego departamentu zamorskiego, który jeszcze w XIX wieku i pierwszej połowie XX traktowany był jako kolonia karna. Zsyłano do niej politycznych przeciwników i zwykłych przestępców (w większość byli to mężczyźni), którzy po odbyciu kary najczęściej tam pozostawali.

Rosnąca w Ameryce Łacińskiej feminizacja struktury demograficznej wyraźnie zarysowuje się w najstarszej grupie wiekowej. Według spisu ludności z 2000 roku, w Argentynie i Urugwaju na 100 mężczyzn w wieku 60 lat i więcej przypadało odpowiednio 137 i 140 kobiet, a w Wenezueli 118. W krajach charakteryzujących się bardzo młodymi społeczeństwami i średnią długością życia oscylującą między 60 a 70 lat, ten stosunek jest o wiele niższy. W Ekwadorze, w grupie wiekowej 60 lat i więcej, na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet, a w Gwatemali 101.

Przemiany, których doświadcza Ameryka Łacińska współcześnie, pokazują wyraźny zwrot w tendencjach demograficznych dokonujących się w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Posiadają one także swój przestrzenny wymiar, wynikający ze zmian w gęstości zaludnienia oraz dynamiki procesów urbanizacyjnych. Z punktu widzenia bieżącej analizy, te ostatnie są szczególnie ważne gdyż to właśnie miejski styl życia, uwzględniający upowszechnianie się pozarolniczych zawodów, jest elementem modernizacji społeczeństw, w tym zachowań prokreacyjnych. Z tego powodu, w kolejnej części pracy przedstawione zostaną zmiany w rozmieszczeniu ludności Ameryki Łacińskiej oraz omówione pokrótce procesy urbanizacji tego regionu.

3. WSPÓŁCZESNE ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI AMERYKI ŁACIŃSKIEJ I KARAIBÓW

Zmiany ilościowe populacji Ameryki Łacińskiej i Karaibów, które dokonywały się na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat, miały swój przestrzenny wymiar. Oznacza to, że rozkład mieszkańców na terytorium całego regionu i poszczególnych państw Ameryki Łacińskiej uległ modyfikacji i nadal jest silnie zróżnicowany. Oprócz przyrodniczych czynników, odgrywających niepodważalną rolę w kształtowaniu tego procesu w okresie prekolumbijskim, należy wymienić wiele innych, które określić można wspólnym mianem ekonomicznych. Siła oddziaływania poszczególnych elementów ulegała zmianie wpływając, mniej lub bardziej zdecydowanie, na koncentrację ludności na wybranych obszarach. Ważnym elementem towarzyszącym aktywności gospodarczej jest życie społeczne, które może wpływać na jej intensyfikację. Niektóre z terenów od czasów prekolumbijskich do dziś są wyjątkowo atrakcyjne, jak: Płaskowyż Centralny Meksyku, Środkowe Andy, śródgórskie doliny Gwatemali (Dembicz, 1992). Inne nabrały znaczenia w procesie europejskiej kolonizacji, jak wschodnie wybrzeża Brazylii, pacyficzne wybrzeża Peru i środkowego Peru czy niektóre z Wysp Karaibskich. O tych i nowych obszarach koncentracji ludności w Ameryce Łacińskiej będzie mowa w następnych akapitach.

3.1. Zmiany w przestrzennym rozmieszczeniu ludności

Ameryka Łacińska jest obszarem w dalszym ciągu słabo zaludnionym. Średnia gęstość zaludnienia wynosi tu ok. 26 osób/km², co jest wartością prawie dwukrotnie niższą od średniej światowej wynoszącej 47 osób/km². Jednakże w ciągu ostatnich trzydziestu lat wzrosła ona o 67% (w 1980 roku wynosiła 17,6 osoby/km²). Andrzej Dembicz w artykule „Cechy współczesnego rozmieszczenia ludności Ame-

ryki Łacińskiej” (Dembicz, 1992) przeprowadził klasyfikację państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów ze względu na gęstość zaludnienia. Autorka wykorzystała ją do celów bieżącej analizy. Jednakże uwzględniając dynamikę zmian demograficznych w regionie poddała ją modyfikacji, zmieniając wartości poszczególnych przedziałów. Dla grupy najsłabiej zaludnionych państw podniosła próg maksymalnego zaludnienia do 20 osób na km².

Tabela 6: Powierzchnia i gęstość zaludnienia krajów Ameryki Łacińskiej w latach 1980 i 2010

Nazwa kraju i jego powierzchnia w tys. km ²	Gęstość zaludnienia (os./km ²)	
	1980	2010
Kraje najgęściej zaludnione (pow. 100 os./km ²)		
Barbados	0,43	600
Portoryko	8,90	449
Martynika	1,10	367
Haiti	27,80	363
Wyspy Dziewicze USA	0,34	320
Grenada	0,34	305
Salwador	21,00	294
St. Lucia	0,62	280
St. Vincent i Grenadyny	0,39	279
Trynidad i Tobago	5,10	264
Gwadelupa	1,80	255
Jamajka	11,00	248
Kajmany	0,26	219
Dominikana	48,70	203
Antigua i Barbuda	0,44	202
St. Kitts i Nevis	0,28	185
Brytyjskie W. Dziewicze	0,15	153
Anguilla	0,10	150
Gwatemala	108,90	132
Kuba	110,90	101

Nazwa kraju i jego powierzchnia w tys. km ²	Gęstość zaludnienia (os./km ²)	
	1980	2010
Kraje o średniej gęstości zaludnienia (od 100 do 20 os./ km ²)		
Kostaryka	50,70	47
Dominika	0,79	92
Turks i Caicos	0,43	17
Honduras	112,1	33
Montserrat	0,1	116
Meksyk	1972,5	34
Ekwador	283,6	30
Panama	77,1	24
Nikaragua	130,0	21
Kolumbia	1138,9	18
Wenezuela	912,1	16
Bahamy	13,9	16
Chile	756,9	15
Brazylia	8512,0	14
Peru	1285,2	13
Kraje najslabiej zaludnione (ponizej 20 os./ km ²)		
Urugwaj	176,2	17
Paragwaj	406,8	8
Argentyna	2766,9	10
Belize	23,0	5
Boliwia	1098,6	5
Gujana	215,0	4
Surinam	163,3	2
Gujana Francuska	91,0	2

Źródło: opracowanie na podstawie: Dembicz, 1992: 156-157; uzupełnione o dane statystyczne CEPAL dostępne na www.cepal.org.

W dalszym ciągu, największą gęstość zaludnienia wykazują małe obszarowo państwa regionu. Tym samym, o wiele wyższe wskaźniki gęstości zaludnienia od średniej regionalnej posiada Ameryka Środkowa i Karaiby. Najgęściej zaludnionym krajem od ponad trzech dekad pozostaje Barbados. Inne gęsto zamieszkałe państwa to Portoryko – 449 os./km² i Gwatemala – 132 os./km². Obok prostej zależności między liczbą mieszkańców danego terytorium a jego powierzchnią, elementem wpływającym na zwiększenie się koncentracji ludności są jego szczególne walory gospodarcze. Z tego powodu, Beli-

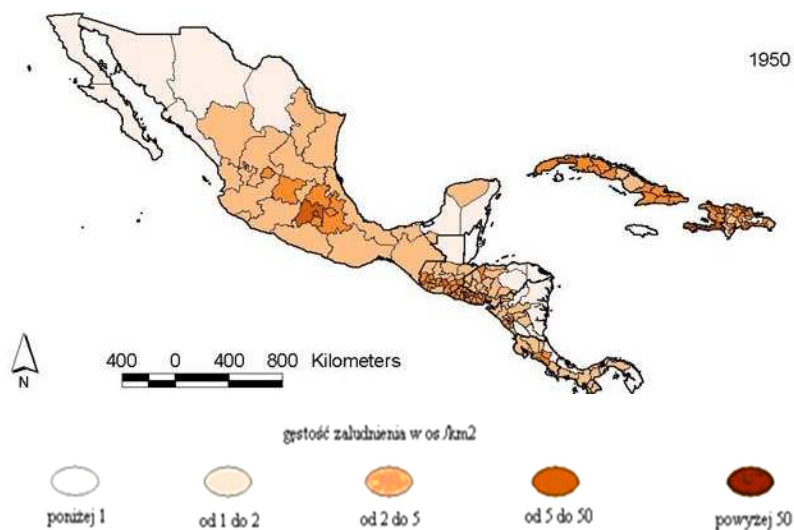
ze czy Nikaragua mają niską, jak na warunki środkowoamerykańskie gęstość zaludnienia, chociaż przewyższającą średnią regionalną.

Wśród państw o średniej gęstości zaludnienia są te, które w rzeczywistości decydują o obrazie regionu. Pomimo iż nie stanowią one najliczniejszej grupy wśród trzech wyróżnionych, obejmują największą powierzchnię Ameryki Łacińskiej, skupiając w sumie ponad 80% ludności regionu. Należą do niej, między innymi: Brazylia, Kolumbia, Meksyk i Wenezuela.

Grupa państw najslabiej zaludnionych, pomimo znacznego wzrostu liczby ludności w regionie, powiększyła się o dwa kraje – Argentynę i Urugwaj. Dzięki uwzględnieniu siły zmian i zmodyfikowaniu zasad klasyfikacji, do tej grupy zaliczone zostały jedne z najmniej dynamicznie rozwijających się pod względem demograficznym państw.

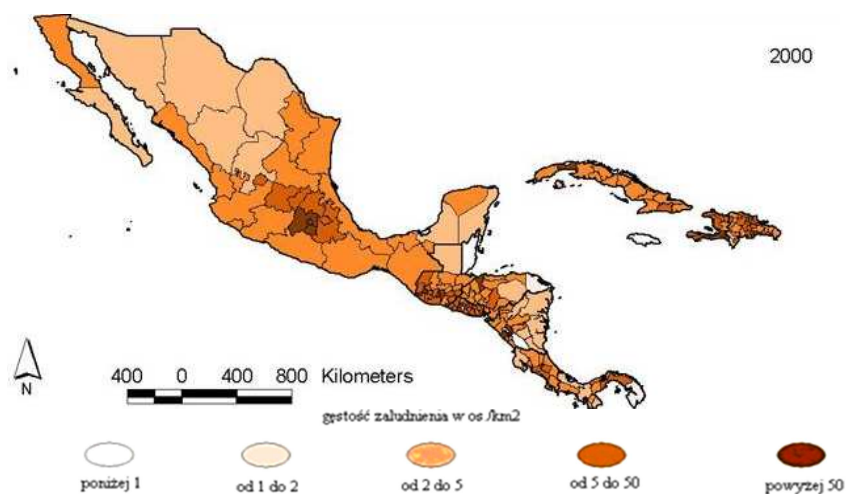
W ciągu ostatniego półwiecza nie tylko wzrosła średnia gęstość zaludnienia w Ameryce Łacińskiej i Karaibach, ale jednocześnie nastąpiły zmiany w koncentracji ludności. Można prześledzić je dzięki załączonym ilustracjom, które przedstawiają gęstość zaludnienia na poziomie jednostek administracyjnych pierwszego stopnia. Widać wyraźnie, że istnieje tendencja do znacznej koncentracji ludności na terenach zurbanizowanych i przygranicznych (w tym na wybrzeżach), które były obszarami silnych inwestycji gospodarczych między innymi w infrastrukturę przemysłową i turystyczną. W przypadku Ameryki Środkowej gęstość zaludnienia na niektórych z nich wzrosła nawet dziesięciokrotnie. Dotyczy to przygranicznych terenów meksykańsko-amerykańskich, Strefy Metropolitalnej Miasta Meksyk (ZMCM – Zona Metropolitana de la Ciudad de México) i okalających ją terenów, pacyficznych wybrzeży Gwatemali, Salwadoru, Nikaragui i Kostaryki oraz miasta Hawany i prowincji Hawana. Główną przyczyną tych zmian, oprócz endogenicznego przyrostu ludności, były przede wszystkim migracje ze wsi do miast.

Rysunek 1: Gęstość zaludnienia Ameryki Środkowej w roku 1950



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DEPUALC: Distribución Espacial de la Población y Urbanización en América Latina y El Caribe (www.cepal.org/celade/depualc).

Rysunek 2: Gęstość zaludnienia Ameryki Środkowej w roku 2000



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DEPUALC: Distribución Espacial de la Población y Urbanización en América Latina y El Caribe (www.cepal.org/celade/depuale).

Spontaniczna migracja do miast została wzmocniona działaniami rządowymi, które od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XX wieku realizowały politykę industrializacji poprzez substytucję importu, a wraz z nią aplikowały teorię biegunów wzrostu. Stało się tak w Brazylii, Wenezueli czy Meksyku. Bardzo popularna wtedy koncepcja traktowana była jako sposób na ożywienie gospodarcze i zaludnienie niedoinwestowanych obszarów oraz odciążenie przeludnionych. Tym sposobem atrakcyjne, ze względu na przeprowadzone inwestycje, stały się: w Brazylii – Dystrykt Federalny z miastem Brasilia i okalający go stan Goiás; stan Bolivar w Wenezueli z miastem Guayana; a w latach siedemdziesiątych stan Quintana Roo w Meksyku z miastem Cancún. Równoległe, prowadzono kolonizację rolniczą dziewiczych terenów, które również przyciągały rzesze spragnionych ziemi chłopów, czego najlepszym przykładem jest zagospodarowanie Amazonii i w konsekwencji wzrost gęstości zaludnienia tego obszaru z około 1 osoby/km² do nawet 50 osób/km² na niektórych terenach czy interioru stanu Quintana Roo w Meksyku.

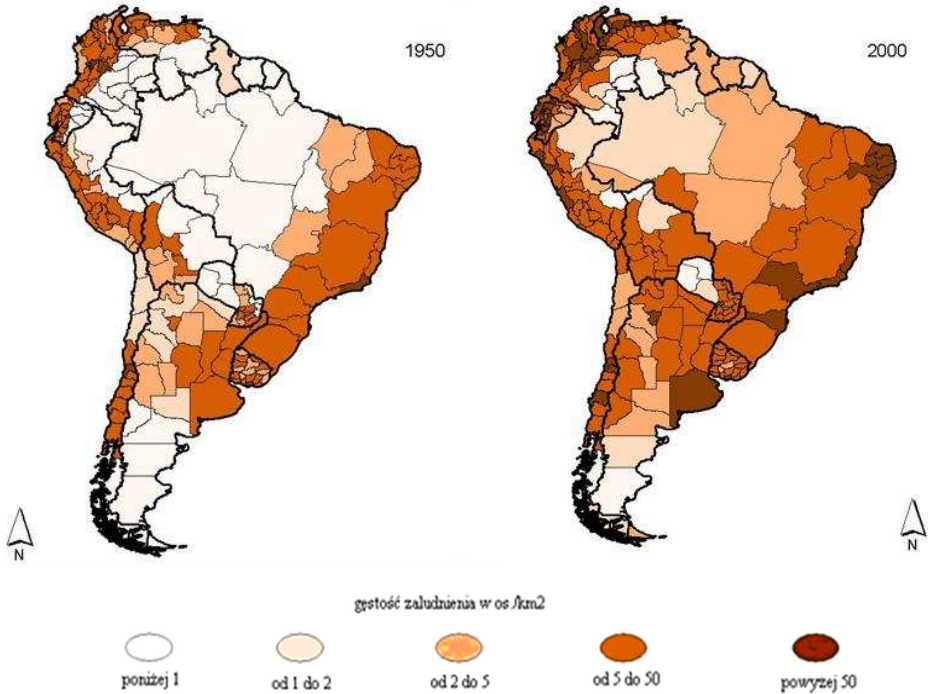
Zebrane dane wraz z prezentowanymi ilustracjami pozwalają na potwierdzenie faktu, że wykształcone w drugiej połowie XX wieku strefy³⁶ są nadal dobrze wyodrębnione i skupiają większość mieszkańców regionu. Są to:

1. strefa środkowego Meksyku, rozciągająca się od wybrzeża Pacyfiku po Zatokę Meksykańską, koncentrująca nieco ponad 50% mieszkańców Meksyku (około 56 mln);
2. pacyficzne wybrzeże Ameryki Środkowej; strefa ciągnąca się od granicy meksykańsko-gwatemalskiej po jezioro Nikaragua, łącznie ok. 19,5 mln mieszkańców;
3. strefa wyspiarska Antyli, łącznie ok. 40 mln mieszkańców;
4. strefa karaibsko-andyjska Ameryki Południowej, obejmująca Andy Północne i Środkowe, rozciągająca się od karaibskich wybrzeży Wenezueli przez środkowe Andy i wybrzeże Pacyfiku po Altiplano, zamieszkała przez około 70 mln osób;
5. atlantyckie wybrzeże Ameryki Południowej; strefa, która uległa znacznemu rozszerzeniu, przebiegająca od północno-wscho-

³⁶ Por. A. Dembic, „Cechy współczesnego rozmieszczenia ludności w Ameryce Łacińskiej”, w: *Ameryka Łacińska. Przestrzeń i społeczeństwo*, CESLA, Warszawa 1992.

dniej Brazylii po nizinę La Platy, łącznie z prowincją Misiones i częścią Paragwaju, skupia około 160 mln mieszkańców.

Rysunek 3: Gęstość zaludnienia Ameryki Południowej w latach 1950 i 2000



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DEPUALC: Distribución Espacial de la Población y Urbanización en América Latina y El Caribe (www.cepal.org/celade/depualc).

Do wyróżnionych w ten sposób w latach osiemdziesiątych XX wieku stref należy dodać jeszcze jedną, wyraźnie się zarysowującą, chociaż niewielką w porównaniu z pozostałymi. To środkowa część Chile, łącznie z pasem wybrzeża pacyficznego, Andami i wschodnim ich przedgórzem, która skupia około 11 mln mieszkańców. Należy podkreślić również, iż poszerzające się obszary stref 4 i 5 łączą się ze sobą za sprawą rosnącej gęstości zaludnienia w północnej części Argentyny, wschodniej Boliwii i południowo-zachodniej Brazylii. Kon-

centracja ludności na tych obszarach wynika z inwestycji w wydobycie surowców mineralnych i intensywnej działalności rolniczej.

Zmiany w rozmieszczeniu ludności powodują powolne zaciera-
nie się granic obszarów, które tradycyjnie były najgęściej zaludnione
i pokrywały się z granicami występowania kultur prekolumbijskich.
Dziś o atrakcyjności nie decydują wyłącznie elementy przyrodnicze
i zasoby mineralne, a działalność gospodarcza i rozbudowana infra-
struktura miejska, drogowa i przemysłowa. To one, po części, przyczy-
niły się do nadmiernego rozrostu miast, a co za tym idzie częstej do-
minacji jednego miasta (zarówno ilościowej jak i jakościowej) nad
resztą kraju.

3.2. Urbanizacja

Przemiany demograficzne mające miejsce w Ameryce Łaciń-
skiej w drugiej połowie XX wieku przyniosły nadszpodziewany wzrost
liczby ludności regionu. Zgodnie z tym, co zostało napisane wcześniej,
jego rozłożenie przestrzenne nie było równomierne. W latach pięć-
dziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, intensywny przyrost ludności
pojawił się głównie na obszarach wiejskich, często dotkniętych ubó-
stwem. Przeludnienie i ubożenie wsi, ale również podupadanie eko-
nomiczne małych prowincjonalnych miast – dawnych ośrodków ko-
lonialnych stało się powodem intensywnej emigracji do prężnie rozwijających się ośrodków miejskich, które w tym czasie bez problemu wchłaniały i zagospodarowywały napływający kapitał ludzki. Skutkiem owych przemieszczeń był silny proces urbanizacji. W 1950 roku ludność Ameryki Łacińskiej w przeważającej mierze zamieszkiwała obszary wiejskie, a ich mieszkańcy stanowili aż 59% ogólnej populacji regionu. Dwadzieścia lat później sytuacja odwróciła się. W regionie przeważała ludność miejska, stanowiąc 57% ogólnej liczby mieszkańców, w 1990 już 70%, a w 2010 roku prawie 80%.

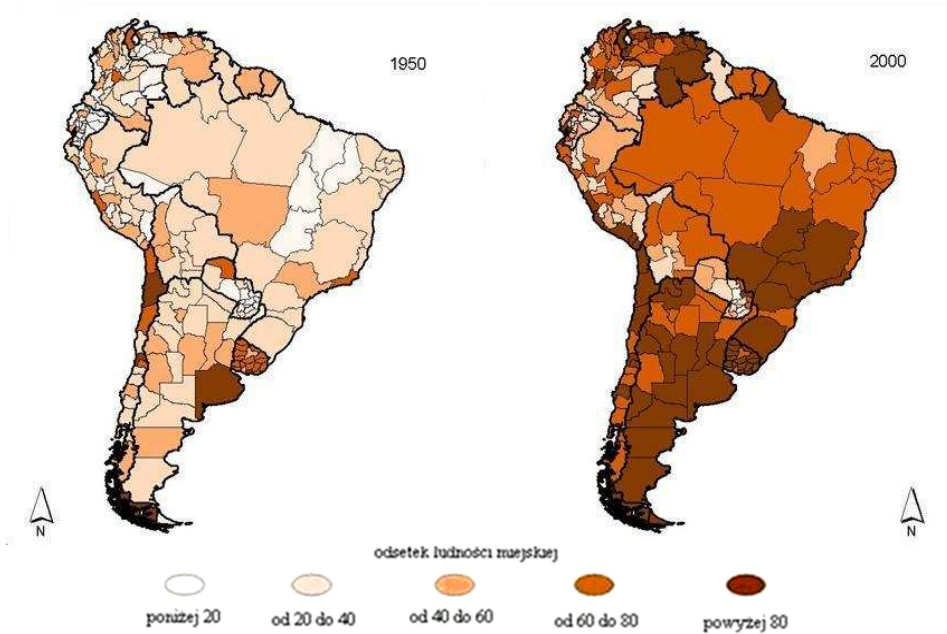
W połowie lat siedemdziesiątych zaczęły wyczerpywać się moż-
liwości absorpcyjne miast. Jednak fala imigrantów nadal rosła, powo-
dując zmiany w układzie przestrzennym sieci osadniczej kraju i po-
szczególnych ośrodków oraz w strukturze wieku i płci obszarów wiejskich i miejskich.

Ludność opuszczała nie tylko obszary wiejskie, ale również małe prowincjonalne miasta. Przykładowo, w Chile między 1950 a 2000 rokiem odsetek populacji tego kraju zamieszkującej najmniejsze ośrodki miejskie (od 2 do 20 tys. mieszkańców) zmalał z 11,7% do 10,6%. Podobnie było w Argentynie, Meksyku i wielu innych państwach regionu. Spadek wzrostu liczby mieszkańców najmniejszych ośrodków miejskich utrzymywał się do lat dziewięćdziesiątych.

Należy podkreślić, że intensywny wzrost ludności miejskiej, mający miejsce w latach 1950-1970, wynikał przede wszystkim z silnej emigracji z przeludnionych obszarów wiejskich. W kolejnych latach został on jednak zdominowany przez endogeniczny wzrost. Przyrost naturalny w miastach był często wyższy od tego na wsi za sprawą zmiany struktury płci i wieku ludności wiejskiej i miejskiej, a także przemian kulturowych. Młodzi ludzie, napływający do ośrodków miejskich, przynosili wiejskie wzorce kulturowe ruralizując miasta latynoamerykańskie.

W 1950 roku najsilniej zurbanizowanymi krajami, posiadającymi ponad 70% ludności miejskiej były: Argentyna, Urugwaj oraz niektóre wyspy Karaibów, takie jak Antyle Holenderskie, Anguilla czy Kajmany. W dwóch pierwszych krajach wysoki stopień urbanizacji wynikał, między innymi, z intensywnej imigracji europejskiej przełomu XIX i XX wieku, która kierowała się na obszary miejskie, zasiedlając i rozwijając również ośrodki w głębi kraju. W następnych dwudziestu latach, do wyżej wymienionych, dołączyły kolejne kraje kontynentalne: Wenezuela i Chile. W tym czasie najsłabiej zurbanizowane pozostawały kraje andyjskie i środkowoamerykańskie: Boliwia – 35% ludności miejskiej, Ekwador – 39,5%, oraz Gwatemala – 35%, Honduras – 29%, Salwador – 39% i Kostaryka – 38%.

Rysunek 4: Stopień urbanizacji Ameryki Południowej, w latach 1950 i 2000

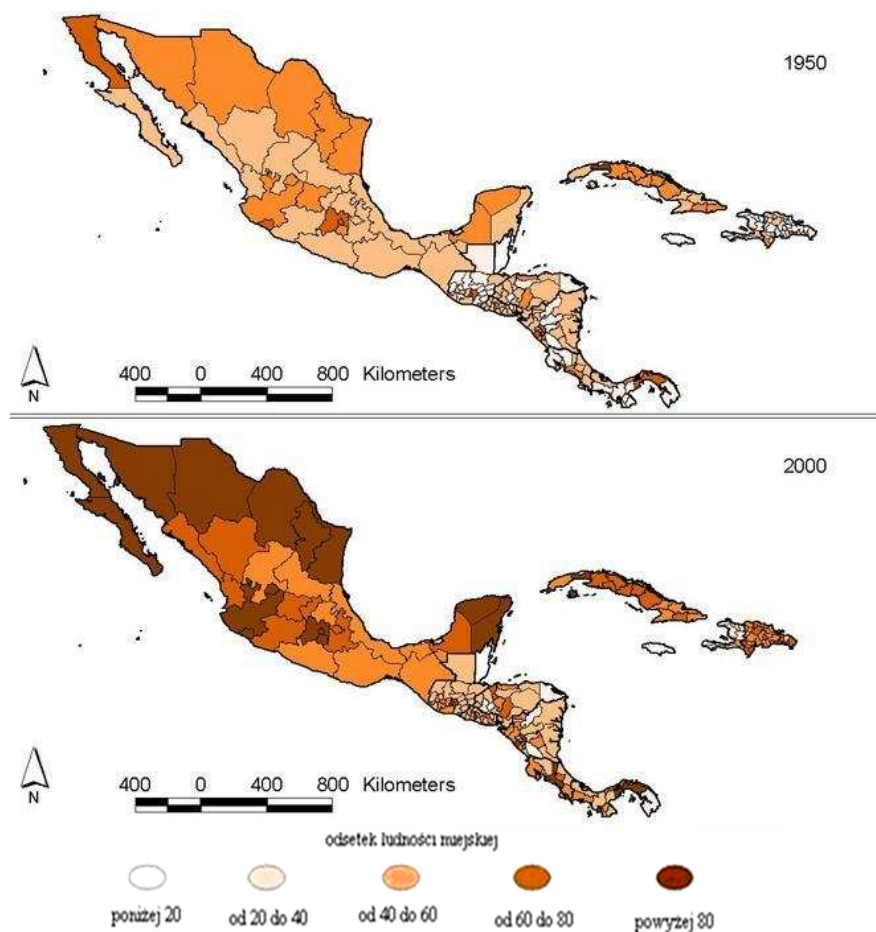


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DEPUALC: Distribución Espacial de la Población y Urbanización en América Latina y El Caribe (www.cepal.org/celade/depualc).

Obecnie region Ameryki Łacińskiej jest uznawany za jeden z najsilniej zurbanizowanych na świecie. Bardzo wysokie wskaźniki urbanizacji charakteryzują Urugwaj, Argentynę, Portoryko, dawne Antyle Holenderskie (powyżej 90% ludności miejskiej) oraz Brazylię, Bahamy, Chile i Wenezuelę (powyżej 80%).

Na Małych Antylach obserwujemy znaczną rozpiętość w stopniu urbanizacji – od kilkunastu procent (np. Montserrat) do prawie 100% (np. Kajmany). W ich przypadku trudno mówić o pełnej urbanizacji czy też ruralizacji ze względu na częstą dominację na ich obszarze układu miasto – gęsto zaludnione obszary wiejskie, który powoduje, że granice między tymi przestrzeniami są trudne do wyznaczenia.

Rysunek 5: Stopień urbanizacji Ameryki Środkowej w latach 1950 i 2000



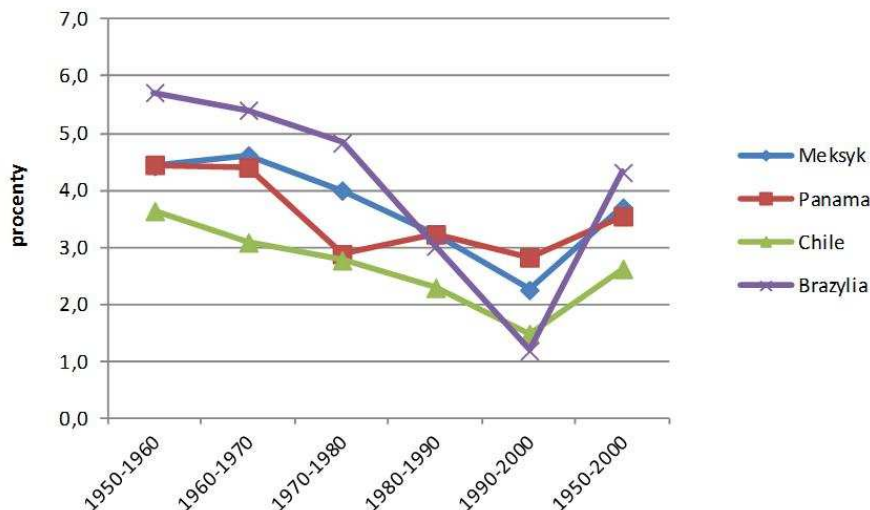
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DEPUALC: Distribución Espacial de la Población y Urbanización en América Latina y El Caribe (www.cepal.org/celade/depualc).

W wyniku procesu urbanizacji w ostatnich dekadach (1950-2010), większość państw latynoamerykańskich doświadczyła ogromnych zmian społecznych i gospodarczych. Dwukrotnie, a nawet trzykrotnie zwiększył się odsetek ludności miejskiej w takich krajach jak: Haiti, Boliwia czy Ekwador i Gwatemala. Rozwijająca się sieć osadnicza nie rozkładała się równomiernie na terytoriach poszczególnych

państw. Ludność migrowała tam, gdzie widziała szanse na zatrudnienie i lepsze warunki życia. Atrakcyjne stały się ośrodki wydobywania złóż mineralnych (np. Ciudad Bolívar i Ciudad Guayana w Wenezueli), rejon plantacyjnej uprawy roślin eksportowych i centra ich przetworstwa (Villavicencio w Kolumbii, Puerto Limón w Kostaryce), porty (Tampico w Meksyku, Callao w Peru czy Valparaíso w Chile) i ośrodki przemysłowe (takie jak Monterrey w Meksyku, Maracaibo w Wenezueli). Przede wszystkim jednak, atrakcyjne były główne ośrodki kraju, najczęściej stolice. Ameryka Środkowa i kraje andyjskie są tego najlepszym przykładem. Tam też silnie rozrastały się stołeczne jednostki administracyjne, takie jak: departament Gwatemala w Gwatemali, departament Francisco Morazán w Hondurasie, departament Managua w Nikaragui, Dystrykt Federalny i okalający go stan Meksyk w Meksyku, czy prowincja Lima z regionem Callao w Peru.

Silne oddziaływanie jednego ośrodka miejskiego spowodowało ogromne dysproporcje zarówno w układzie sieci osadniczej, gęstości zaludnienia kraju, jak i w jego rozwoju gospodarczym. Napływ kapitału i gromadzenie dóbr przez jedno miasto prowadziło do sytuacji, w której wiele stolic i głównych miast w krajach Ameryki Łacińskiej i Karaibów dominowało gospodarczo, finansowo i demograficznie nad resztą kraju, wytwarzając często do 50% PKB. Tak stało się w przypadku miasta Meksyk, miasta Gwatemala, Santiago de Chile, Port-au-Prince czy Limy. Zjawisko to określane jest terminem „dominacji miasta głównego”, bądź zapożyczonym z medycyny „makrocefalii miejskiej”. Na lata osiemdziesiąte przypada jego kulminacja. Kolejne dekady przynoszą powolną zmianę tej niekorzystnej tendencji. Rozpoczyna się łagodny wzrost odsetka ludności żyjącej w małych i średnich miastach, oraz liczby samych ośrodków. Przyczyną tego zjawiska, były z jednej strony warunki panujące w wielkich aglomeracjach miejskich, takie jak zanieczyszczenie środowiska, deficyt mieszkań, niewydolność systemu komunikacyjnego, rosnąca przestępczość i bezrobocie. Z drugiej zaś, wpływ miały prowadzone polityki rozwoju regionalnego i lokalnego, a także samoistny rozwój miast średnich, szczególnie w strefach nowych inwestycji gospodarczych, na obszarach przygranicznych i wydobywania surowców, przyciągające głównie niewykwalifikowaną siłę roboczą.

Wykres 8: Średnia stopa wzrostu ludności zamieszkującej ośrodki powyżej 2 tys. mieszkańców (w latach 1950-2000, w procentach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DEPUALC/CEPAL (www.cepal.org/estadisticas).

Za przykład może posłużyć miasto Meksyk, które w latach osiemdziesiątych XX wieku wytwarzało około 35% PKB, a zamieszkiwało je ponad 21% ludności kraju. W tym okresie, nieśmiałym jeszcze działaniom rządowym i samorządowym, zmierzającym do decentralizacji tego obszaru, przysła z pomocą przyroda. We wrześniu 1985 roku miało miejsce największe w historii miasta Meksyk trzęsienie ziemi (8,1 w skali Richtera), które pochłonęło prawie 20 tysięcy ofiar³⁷, niszcząc w mieście wiele budynków użyteczności publicznej, biurowych i mieszkalnych. Ta sytuacja zmobilizowała władze do podjęcia zdecydowanych działań w celu zmniejszenia znaczenia gospodarczego i demograficznego miasta na rzecz innych obszarów. W ich wyniku wiele firm zlokalizowało swoje siedziby w innych, mniej lub bardziej odległych miejscowościach (Toluca, Cuernavaca, Guadalajara, Aguascalientes), a wraz z nimi przenosili się pracownicy. Jednocześnie rozpoczęto rewitalizację starego centrum miasta (okalającego plac Zócalo). Te przedsięwzięcia, wraz z dynamicznym rozwojem miast w północ-

³⁷ W literaturze istnieją rozbieżności co do liczby ofiar tej katastrofy, szacunki wahają się od 9 do 20 tysięcy.

nych stanach Meksyku – Monterrey, Hermosillo i strefach przygranicznych – Tijuana, Ciudad Juárez, Nuevo Laredo, spowodowały niewielki, ale odczuwalny spadek dominacji Dystryktu Federalnego.

Podejmowano również próby, polegające na wzmocnieniu drugiego ośrodka miejskiego, tak aby stał się przeciwwagą dla tego dominującego. Takie działania przedsięwzięły Dominikana, Honduras, Kostaryka czy Peru. Jednakże nie wszędzie się to powiodło. Lima jest tego najlepszym przykładem. Aglomeracja tego miasta liczyła w 1950 roku poniżej miliona mieszkańców, w 1960 roku już 1,8 mln, a trzydzieści lat później – 6,3 mln. Dziś w strefie metropolitalnej Limy leży miasto Callao, połączone ze stolicą demograficznie, gospodarczo i infrastrukturalnie. Cały obszar w 2007 roku liczył ponad 8,5 mln mieszkańców, co stanowiło prawie 30% ogółu mieszkańców kraju. W ten sposób Lima umocniła pozycję dominującego miasta. Między 1997 a 2007 rokiem w 30 głównych miastach Peru łączna liczba mieszkańców wzrosła o 3,624 mln osób, z czego 2,151 mln przypadło na obszar Limy metropolitalnej, a zaledwie 1,472 mln na pozostałe miasta. Arequipa, drugie co do wielkości miasto w Peru liczyło w 2007 roku 0,75 mln mieszkańców, czyli dziesięć razy mniej niż pierwsze miasto w kraju. Te wartości pokazują, jak ogromne dysproporcje generuje rozwój jednego miasta.

Podobna sytuacja ma miejsce na Kubie. Pomimo że jej obszar jest pokryty dosyć gęstą siecią osadniczą, tragiczna sytuacja ekonomiczna kraju (w tym podupadający przemysł i rolnictwo) przyczyniła się bezwzględnie do umocnienia rangi Hawany. Jako 2,5-milionowa aglomeracja dominuje w sieci osadniczej kraju, a następne co do wielkości miasto, Santiago de Cuba, liczy niespełna 500 tys. mieszkańców.

Silna urbanizacja Ameryki Łacińskiej pociągnęła za sobą również wzrost liczebny miast. Najbardziej atrakcyjne dla emigrantów stały się największe ośrodki dające gwarancję znalezienia pracy i lokum. Z tego powodu wzrosła liczba miast dużych, powyżej 100 tys. mieszkańców i tych wielomilionowych. W 1950 roku w całym regionie było 69 miast, które liczyły powyżej 100 tys. mieszkańców, w 1980 – około 300, a w 2007 – aż 565. Z tej liczby 111 miast zlokalizowanych było w Ameryce Środkowej, w tym 47 w Meksyku. Znaczna ich część natomiast (aż 454) znajdowała się w Ameryce Południowej, z czego 57%, czyli 257, przypadło na Brazylię.

Tabela 7: Ameryka Łacińska: odsetek ludności zamieszkującej główną metropolię kraju

Nazwa kraju (miasto)	1950	1970	1980	1990	2000
Argentyna (Buenos Aires)	29,9	36,2	35,7	34,5	33,2
Bahamy (Nassau)	54,4	60,1	64,6	67,6	71,4
Brazylia (Sao Paulo)	4,5	8,3	10,2	10,1	10,1
Chile (Santiago)	24	29,6	34,9	35,8	35,7
Meksyk (Meksyk)	13,0	18,6	21,0	18,6	18,0
Nikaragua (Managua)	10,3	20,5	-	19,8	19,2
Peru (Lima)	10,4	24,4	25,9	27,9	29,1
Urugwaj (Montevideo)	-	50,3	51,1	50,3	47,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie CEPALSTAT (www.cepal.org).

Między 1980 a 2010 rokiem największą dynamikę rozwoju miast wykazały takie kraje jak Brazylia, Meksyk i Kolumbia, które podwoiły liczbę miast stutysięcznych³⁸. Podobnie rzecz miała się z dużymi aglomeracjami miejskimi. W 1950 roku Ameryka Łacińska liczyła 7 miast powyżej miliona mieszkańców – były to Hawana, Meksyk, Montevideo, Buenos Aires, Rio de Janeiro, São Paulo i Santiago de Chile, które koncentrowały łącznie ponad 17 mln mieszkańców, co stanowiło 10,3% ogółu populacji całego regionu. Pół wieku później (2000 rok) zlokalizowanych w nim było 49 miast powyżej miliona mieszkańców, z czego 39 w Ameryce Południowej, a 14 w Ameryce Środkowej. Koncentrowały one prawie 158 mln osób, co stanowiło 30% wszystkich mieszkańców Ameryki Łacińskiej.

Na początku naszego stulecia, państwami o największej liczbie miast powyżej miliona mieszkańców były: Brazylia – 16 (łącznie 61 mln mieszkańców) i Meksyk – 7 (29 mln mieszkańców)³⁹.

³⁸ Z kolei Peru nie odnotowało zmian liczebnych między 1980 a 2007 rokiem i posiadało 21 miast stutysięcznych. Intensywny rozwój dużych miast w tym kraju przypadł na lata siedemdziesiąte XX wieku.

³⁹ Dane za 2000 rok.

Tak intensywny rozwój miast wielomilionowych w Brazylii, ze szczególną ich koncentracją w stanach południowo-wschodnich, doprowadził do rozwoju megalopolis⁴⁰ – zjawiska opisanego w latach sześćdziesiątych przez francuskiego geografa Jeana Gottmana. Powiązania, jakie istnieją między São Paulo, Rio de Janeiro i Belo Horizonte wskazują na rozwój pierwszego w Ameryce Południowej megalopolis⁴¹. Rio de Janeiro, do 1960 roku stolica kraju, pełniło również rolę głównego ośrodka kulturalnego, oświatowego, gospodarczego i finansowego kraju. Po przeniesieniu stolicy kraju do Brasílii, straciło wiele z pełnionych funkcji. O ile Brasílii przejęła funkcje administracyjne i oświatowe, to São Paulo stało się głównym ośrodkiem finansowym i gospodarczym kraju (w tym przemysłu przetwórczego i wysokich technologii) oraz ważnym ośrodkiem szkolnictwa wyższego, dynamicznie rozwijającą się i jedną z nielicznych technopolii w Ameryce Łacińskiej. Zaczęło urastać również do rangi *global city*. Rio de Janeiro pozostało stolicą kulturalną i ważnym ośrodkiem oświaty i turystyki. Belo Horizonte natomiast skorzystało z przeniesienia stolicy do Brasílii, dynamizując rozwój w sektorze trzecim oraz wysokich technologii.

Owym zmianom ilościowym towarzyszyły przekształcenia przestrzenne miast, w tym tradycyjnego układu miasta hispanoamerykańskiego⁴², opartego na schemacie szachownicy, z krzyżującymi się pod kątem prostym ulicami i placem w centralnym miejscu. Był to plan możliwy do realizacji w zasadzie w każdych warunkach, łatwy do odtworzenia w przypadku kataklizmów i – co najważniejsze – możli-

⁴⁰ Proces rozrastania się i rozwoju przestrzennego miast wielomilionowych, który prowadzi do ogromnej koncentracji na niewielkiej przestrzeni kilku miast i wytworzenia silnych związków gospodarczych, komunikacyjnych i społecznych między nimi. Bliskość tych miast nie musi wynikać z sąsiedztwa geograficznego, a z silnych powiązań ekonomiczno-społecznych. Megalopolis różni się następującymi elementami od aglomeracji: 1) rozmiarem obszaru, każde megalopolis jest wielokrotnie większe od największej aglomeracji; 2) potencjałem demograficznym, gdyż megalopolis są pod względem liczby ludności większe od aglomeracji (wg Gottmana powinno mieć powyżej 25 mln mieszkańców); 3) morfologią, tj. rozplanowaniem; 4) strukturą przestrzenną (Gottman, 1961).

⁴¹ Drugim takim przykładem tworzenia się megalopolis w Ameryce Łacińskiej jest miasto Meksyk wraz z Tolułą i otaczającymi je mniejszymi miastami.

⁴² Nazwane również *ciudad en cuadrícula*.

wy do powielenia⁴³. Taki model miasta łączył w sobie elementy układu geometrycznego, który zaczął pojawiać się w późnym średniowieczu, z centralizowaniem życia w jednym miejscu w okresie renesansu. W ten sposób budowanych było wiele miast w Ameryce hiszpańskiej, zarówno tych małych jak i dużych, na przykład: Meksyk, Hawana czy Panama.

Tabela 8: Miasta Ameryki Łacińskiej powyżej 5 milionów mieszkańców, w granicach aglomeracji miejskiej (liczba mieszkańców w tysiącach)

Nazwa miasta	1950	1970	1980	2000	2005
São Paulo	2 483	8 137	12 678	b.d.	18 700
Miasto Meksyk	2 872	8 355	15 000	18 204	18 100
Buenos Aires	4 603	8 352	9 927	11 298	12 000
Rio de Janeiro	2 937	7 082	9 819	b.d.	10 900
Lima	1 091	2 862	4 600	b.d.	7 500
Santa Fe de Bogota	b.d.	2 855	4 294	b.d.	7 050
Santiago de Chile	1 350	3 234	4 314	4 960	5 390*

* dane za 2002 rok

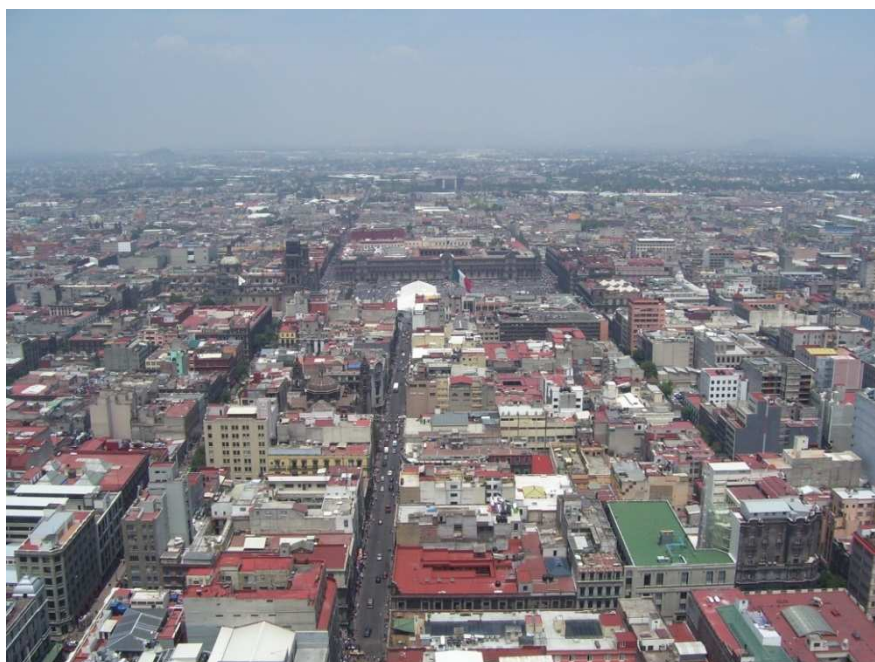
Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Demographia World Urban Areas & Population Projections*, 5th Comprehensive Edition (Revised April 2009); Czerny M. 1992; CEPALSTAT (www.cepal.org).

Przełom XIX i XX wieku przyniósł pierwsze radykalne zmiany w układzie przestrzennym tych miast, a industrializacja lat trzydziestych, czterdziestych i kolejnych dekad oraz masowy napływ ludności ze wsi zmieniły obraz i charakter *ciudad hispanoamericana*. Pod koniec XIX wieku do centrum miast wkroczyły banki, domy handlowe,

⁴³ *Ciudad hispanoamericana*: oparta na modelu szachownicy, który jako podstawa rozwoju miast w koloniach hiszpańskich, usankcjonowany został dekretemi wydanymi w 1523 roku przez Karola V i w 1573 roku przez Filipa II. Ten ostatni określił wielkość głównego placu, który miał być prostokątem o wymiarach 1 długość na 1,5 długości, całkowicie otoczonym podcieniami, z czterema głównymi ulicami odchodzącymi od jego boków albo ośmioma ulicami odchodzącymi na każdą ze stron, po dwie z każdego z rogów.

na potrzeby których budowano pierwsze wielokondygnacyjne budynki. Z centrum miast odpłynęła ludność zamożna zastępowana przez napływową – na początku przez średnio zamożną, z biegiem czasu uzupełnianą przez dużo biedniejszą, która znajdowała zatrudnienie w usługach. Najbogatsi mieszkańcy przenosili się coraz dalej na obrzeża, poszukując nie tylko komfortu, ale i bezpieczeństwa. Strefy przemysłowe lokalizowane były na obrzeżach miast, a w ich pobliżu lokalizowano osiedla robotnicze. W miarę rozrostu miasta one również przesuwały się, oddalając od centrum (Czerny, 2014).

Fotografia 3: Panorama miasta Meksyk z widocznymi ulicami w układzie szachownicy (2009)



Wzdłuż głównych arterii powstawały ciągi usługowo-handlowe i magazyny. Jednak tym, co nadaje wyjątkowości miastom Ameryki Łacińskiej, oprócz starego centrum w układzie szachownicy, jest ich różnorodność społeczna i wynikające z tego kontrasty, za sprawą współistnienia (często bezpośrednio ze sobą graniczących) bardzo bo-

gatyh osiedli i dzielnic marginalnych (*barrios marginales*)⁴⁴. Te ostatnie na stałe wpisały się w krajobraz wielu miast latynoamerykańskich. Przyjmują różne nazwy lokalne od *barriada* w Peru, po *villa miseria* w Argentynie, *favela* w Rio de Janeiro, *mocambo* w Recife, *vilas* w São Paulo, *callampa* w Santiago de Chile. Dzielnice te, zlokalizowane najczęściej na terenach najmniej atrakcyjnych dla inwestycji, nie zawsze znajdują się na obrzeżach miast. Tak jest w przypadku Rio de Janeiro, gdzie zajmują strome wzgórza, które kiedyś otaczały miasto od strony zachodniej i południowej, dziś zostały wchłonięte przez nie, a favele takie jak Baronesa czy Pedra Lisa znalazły się w centrum miasta. Obecnie dzielnice marginalne skupiają do 50% ludności wielkich aglomeracji miejskich w Ameryce Łacińskiej.

Nadmierny rozwój miast Ameryki Łacińskiej powoduje, że wielkie aglomeracje zaczynają być postrzegane nie przez pryzmat korzyści, które generują, lecz problemów. Są one różnorodne, a ich zasięg oddziaływania szeroki, od lokalnych społeczności i gospodarki po struktury państwa. Możemy do nich zaliczyć:

- nadmierny rozwój miast i ich dominację nad resztą kraju;
- przeludnienie obszarów miejskich;
- znaczne dysproporcje społeczne;
- deficyt mieszkaniowy;
- powstawanie dzielnic nędzy;
- marginalizację społeczną;
- bezrobocie i rozwój szarej strefy;
- zanieczyszczenie środowiska;
- niewydolność komunikacyjną;
- wysoką przestępczość.

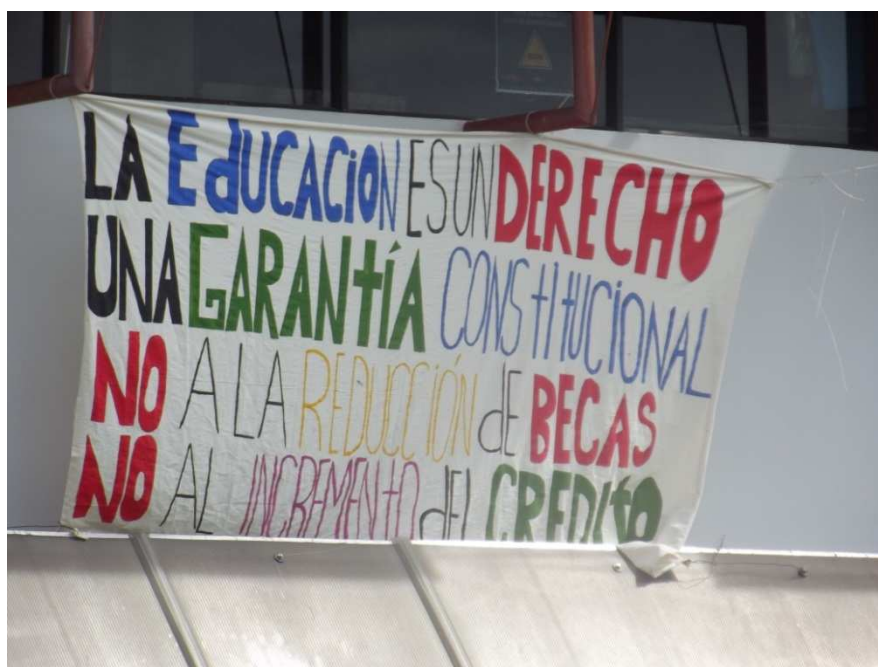
Są to podstawowe problemy, z którymi muszą zmagać się latynoamerykańskie metropolie. Często są ze sobą powiązane, jak ma to miejsce w przypadku wysokiej przestępczości. W większości wynika ona z frustracji, która jest konsekwencją braku pracy i mieszkania bądź życia w nędzy i braku szans zmiany sytuacji życiowej.

⁴⁴ Wydaje się, że to najlepsze ze znanych określeń, wcześniej używane terminy to dzielnice nędzy, slumsy (Czerny, 1992).

Pomimo tych negatywnych cech urbanizacja przyczynia się również do powstawania i rozwoju wielu pozytywnych zjawisk, takich jak:

- przestrzeni do edukacji i rozwoju kulturalnego;
- społeczeństwa informacyjnego;
- kapitału społecznego.

Fotografia 4: „Edukacja to prawo, gwarantowane konstytucyjnie” – transparent wywieszony na Universidad Nacional w Kostaryce podczas strajków studenckich w 2011 roku



To właśnie te zjawiska spełniają ważną rolę w procesie modernizacji i dyfuzji innowacji, elementów niezbędnych do rozprzestrzeniania się nowych zachowań społecznych i indywidualnych. Młodzież akademicka jest szczególną grupą, która w tym procesie uczestniczy i jest jednocześnie jego składową. Z największych ośrodków miejskich w Ameryce Łacińskiej, w których koncentruje się życie akademickie, rozprzestrzeniają się nowe idee, zachowania. To one stanowią bieguny przyciągające młodzież, zarówno z innych ośrodków miejskich, jak i ze

wsi. Jej przyzwyczajenia, styl życia podlegają zmianie dostosowując się do miejskich, bardzo często globalnych trendów. W ten sposób miasta są swego rodzaju matecznikiem zmian, które wpływają na szereg procesów demograficznych, takich jak dzietność i małżeństwo, będących źródłem przejścia demograficznego. Dzięki mobilności przestrzennej młodych, a także rozwojowi i ugruntowywaniu się społeczeństwa informacyjnego te zachowania docierają na wieś, która imituje napływające wzorce.

Uwzględniając opisany proces dyfuzji przemian demograficznych, autorka książki przeprowadziła badania wśród latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej. Kierowała się chęcią wykazania, że zachowania prokreacyjne i rodzinne charakterystyczne dla drugiego przejścia demograficznego są wyraźnie akcentowane w tej grupie społecznej. Na skutki upowszechniającego się w Ameryce Łacińskiej, bardzo dynamicznie, za sprawą wysokiego stopnia urbanizacji miejskiego stylu życia, uwzględniającego niską dzietność i różnorodne formy kohabitacji, oraz odbiegającego od tradycyjnych wiejskich rodzinno-prokreacyjnych modeli, nie trzeba będzie długo czekać.

4. POSTAWY PROKREACYJNE I MODELE ŻYCIA RODZINNEGO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Ameryka Łacińska, silnie zróżnicowana pod względem poziomu rozwoju demograficznego, niechybnie zdąży w kierunku drugiego przejścia demograficznego. Z pewnością czas, w jakim poszczególne kraje regionu zaczną doświadczać zjawisk charakterystycznych dla tego procesu nie będzie taki sam. W niektórych z nich już się uwidacznia. Uwarunkowane jest to różnorodnymi czynnikami natury społeczno-kulturowo-ekonomicznej. Dynamika zmian ludnościowych w regionie wynika z intensywnej mobilności, silnej urbanizacji i przenikania się jednostek oraz grup, wędrujących między obszarami miejskimi i wiejskimi, przenoszącymi zachowania i wartości, które często są powielane i przyjmowane przez inne społeczności. Studenci są szczególną grupą, która tworzy nowe trendy, ale jednocześnie przyswaja i rozwija inne, transferując je następnie na kolejne obszary i ich społeczności. Z perspektywy demograficznej, to właśnie ta grupa społeczna wprowadza bądź upowszechnia zmiany w sferze zachowań rodzinno-prokreacyjnych, a jej postawy traktowane są jako wzorcowotwórcze.

Obserwacje i przemyślenia autorki dotyczące dynamiki przemian demograficznych w Ameryce Łacińskiej skłoniły ją do podjęcia próby przeprowadzenia badań ilościowych na gruncie latynoamerykańskim wśród młodzieży akademickiej, wykorzystując w tym względzie doświadczenie polskiej socjolog Krystyny Slany (Slany, 2002). W dotychczasowej praktyce, tego typu badania w Ameryce Łacińskiej były sporadycznie przeprowadzane i dotyczyły szerszych grup, wiekowych albo płci.

Celem dociekań jest chęć poznania planów rodzinno-prokreacyjnych studentów latynoamerykańskich, którzy znajdują się u progu dorosłego i samodzielnego życia. Naszkicowanie owych projektów

z pewnością przybliży obraz dynamicznie zachodzących zmian demograficznych i kulturowych w Ameryce Łacińskiej. Pozwoli potwierdzić postawioną na wstępie publikacji tezę, że grupa ta cechuje się zachowaniami charakterystycznymi dla drugiego przejścia demograficznego, czyli wczesną inicjacją seksualną, powszechnym stosowaniem nowoczesnych środków antykoncepcyjnych, planami późnego macierzyństwa i małej liczby dzieci. W tym celu, wśród studentów latynoamerykańskich wykonana została anonimowa ankieta, w której obok pytań dotyczących planów reprodukcyjnych i rodzinnych, uwzględniliśmy również te nawiązujące do życia seksualnego, sytuacji ekonomicznej i rodzinnej respondentów, ich wartości i przekonań religijnych. Dzięki zebranych informacjom podjęto próbę odpowiedzi na następująco sformułowane pytania:

- jakie są wybory młodzieży akademickiej w Ameryce Łacińskiej względem planowania rodziny i czy mają na to wpływ rodzinno-ekonomiczne uwarunkowania oraz reprezentowane wartości?
- czy studenci latynoamerykańscy będą chcieli opóźnić wiek prokreacji?
- czy młodzież akademicka Ameryki Łacińskiej zorientowana jest na etos życia indywidualistycznego czy kolektywistycznego?
- jakie miejsce w ich hierarchii wartości zajmuje rodzina?
- jakie jest życie seksualne studentów latynoamerykańskich?

Zachowania demograficzne tej grupy mogą stanowić podstawę do naśladownictwa dla innych, również mniej wykształconych, pochodzących z obszarów wiejskich społeczności. Pod rozważania poddana została również trwałość owych seksualnych zachowań i planów prokreacyjnych, w świetle tezy Samuela Huntingtona, który twierdzi, że „w fazach późniejszych modernizacja dwojako sprzyja odchodzeniu od westernizacji i odrodzeniu rodzimej kultury” (Huntington, 1997: 99). Autorka ma nadzieję, że otrzymane rezultaty pomogą w tworzeniu projekcji demograficznych dla państw Ameryki Łacińskiej, a także posłużą jako punkt odniesienia dla innych szerszych badań, również dotyczących społeczeństwa polskiego.

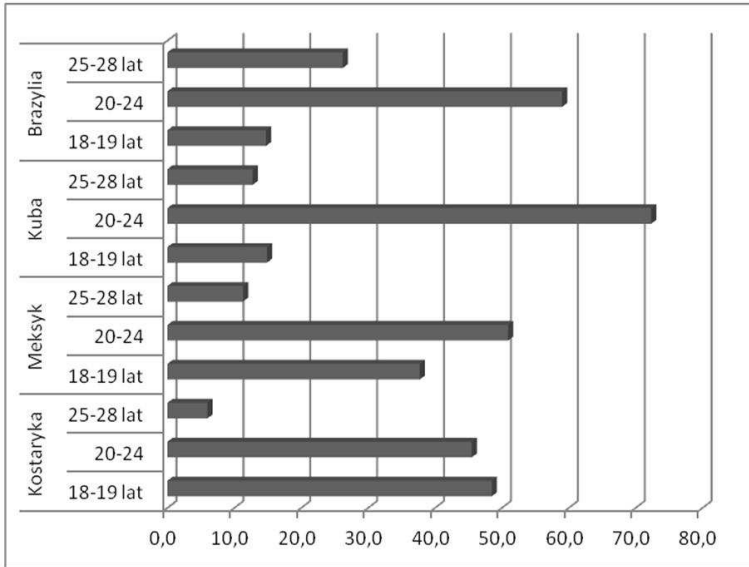
Przeprowadzone na przełomie 2011 i 2012 roku badania miały, jak już wspomniano, charakter ilościowy, a grupą docelową była młodzież akademicka Ameryki Łacińskiej. Na ich potrzeby skonstruowano ankietę, w języku hiszpańskim i portugalskim, składającą się z 30 pytań, dystrybuowaną w formie papierowej oraz elektronicznej, zachowując anonimową formułę wypełniania. W sumie zebrano 500 ankiet, z których do analizy zakwalifikowanych zostało 462. Ich zdecydowana większość, czyli 95%, pochodziła z czterech państw: Brazylii, Meksyku, Kostaryki i Kuby, a pozostałe 5% z Wenezueli, Kolumbii, Argentyny, Chile i Peru. Z tego powodu, analizy ogólnoregionalne opierają się na danych zebranych na podstawie wszystkich ankiet, natomiast do celów porównawczych posłużono się informacjami zawartymi w ankietach wypełnionych przez studentów z czterech państw wymienionych jako pierwsze.

Uczelnie, w których przeprowadzono badania są instytucjami państwowymi, a wśród nich znajdują się te największe, jak i mniejsze jednostki, między innymi: Universidade Estadual de Rio de Janeiro, Universidade Federal de Rio Grande do Sul, Universidad Nacional Autónoma de México, Universidad de Guadalajara, Universidad de Quintana Roo, Universidad Nacional de Costa Rica i Universidad de La Habana.

Ankietowani reprezentowali grupę studentów w przedziale wiekowym między 18 a 28 rokiem życia. Średnia wieku respondentów odpowiadała 21,1 lat. Tylko w niewielkim stopniu przeważały kobiety, stosunek liczby kobiet do mężczyzn wyniósł 58,7% do 41,3%. Jedynie w przypadku Brazylii był odwrotny i wyniósł 48% kobiet do 52% mężczyzn. Biorąc pod uwagę fakt, że struktura płci respondentów nie odbiegała od rzeczywistej, zebrane dane nie były ważne.

W odniesieniu do struktury wiekowej ankietowanych, główną grupę stanowiły osoby między 20 a 24 rokiem życia (51,5% ogółu ankietowanych). W przypadku Kuby i Brazylii nieco więcej, bo odpowiednio 72% i 59%, Meksyku – 51%, a Kostaryki – 45,5%. Najmłodsi pod względem wieku byli Kostarykanie, a najstarsi Brazylijczycy.

Wykres 9: Struktura wieku respondentów (w procentach)



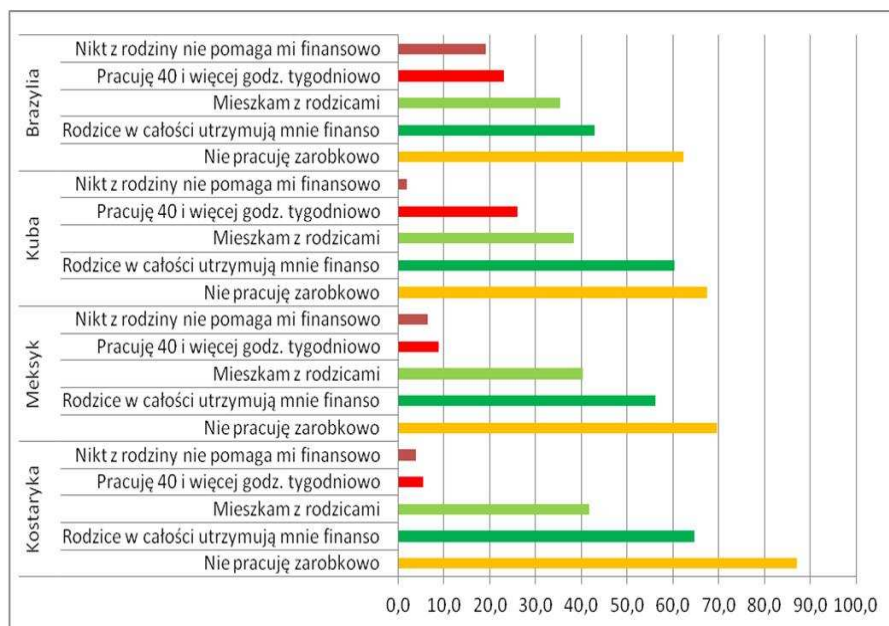
Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych podczas badań (odpowiedzi na pytanie nr 2).

4.1. Sytuacja ekonomiczna i rodzinna respondentów

Zachowania prokreacyjne, rodzinne, a także seksualne człowieka warunkowane są przez różnorodne czynniki o podłożu kulturowym, społecznym i ekonomicznym. Uwzględniając te determinanty, część pytań w ankiecie poświęcona została sytuacji materialnej i rodzinnej respondentów oraz ich przekonaniom religijnym i wyznawanym wartościom. Z perspektywy latynoamerykańskiej, sytuacja ekonomiczna wydaje się być szczególnie ważnym czynnikiem. Wynika to z ciągłego braku stabilności gospodarczej większości państw Ameryki Łacińskiej, a także towarzyszącemu mu wysokiemu poziomowi ubóstwa i bezrobocia (z rozbudowaną „szarą strefą”), które nadal są problemami do rozwiązania w regionie. W krajach Ameryki Łacińskiej, zgodnie z informacjami zawartymi w pierwszej części publikacji, realia gospodarcze kształtują zachowania rodzinne, w tym wielkość i skład latynoamerykańskiej rodziny (por. rozdział 2.4). Tłumaczy to

stałą obecność rodziny poszerzonej w krajobrazie demograficznym regionu, w której duża liczba dzieci zastępowana jest aktualnie obecnością seniorów (rodziców, wujków), a także siostr i kuzynów, którzy decydują się na wspólne mieszkanie (pomimo przemian kulturowych) ze względu na niższe koszty prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego.

Wykres 10: Sytuacja ekonomiczna badanych studentów (w procentach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytania nr 3, 4, 6).

Aby stworzyć w miarę wyczerpujący obraz sytuacji ekonomicznej młodzieży akademickiej biorącej udział w badaniu, w ankiecie zawartych zostało kilka pytań dotyczących dochodów respondentów, ich pracy zarobkowej oraz sytuacji mieszkaniowej i rodzinnej. Z zebranych danych można wnioskować, że mamy do czynienia z dosyć różnorodną reprezentacją. Prawie połowa studentów deklarowała oszczędzanie pieniędzy, z czego 40,9% uważało, że osiągnięte dochody pozwalały im na odkładanie drobnych oszczędności, a 7,3%, że te pozwa-

łały na inwestowanie i/lub zakup dóbr luksusowych. Podobną grupę (ok. 40% respondentów) stanowiły osoby, którym dochody wystarczały wyłącznie na pokrycie bieżących potrzeb. Dla 12,3% ankietowanych dochody nie były wystarczające na utrzymanie się i w konsekwencji zadłużały się (7%) bądź wykorzystywały własne oszczędności (5,3%). Według zebranych deklaracji, najbogatszymi respondentami byli Meksykanie i Kostarykanie, a najgorszą sytuację materialną posiadali Kubańczycy.

Dobra kondycja finansowa respondentów nie wynikała jednak z podejmowanej pracy zarobkowej. Większość z nich pozostawała na utrzymaniu rodziców.

Wsparcie finansowe ze strony rodziców było dla ponad połowy respondentów (57%) podstawowym źródłem utrzymania, zaś kolejne 17% deklaroowało, że w znacznym stopniu korzystało z ich pomocy. Jednocześnie, aż 73,5% wszystkich badanych, w momencie przeprowadzania ankiety, nie posiadało stałej pracy i nie pracowało zarobkowo, a zatrudnienie w wymiarze od kilkunastu do trzydziestu godzin tygodniowo deklaroowało między 13 a 22% ankietowanych. Pracę w pełnym wymiarze najczęściej podejmowali kubańscy i brazylijscy studenci, co można tłumaczyć wyższą średnią wieku respondentów, uwzględniając fakt rosnącej wraz z wiekiem niezależności. W momencie przeprowadzania ankiety, aż 26% studentów z Kuby i 23% z Brazylii pracowało 40 i więcej godzin tygodniowo. Największą grupę wśród niepracujących stanowili Kostarykanie – 87%, co wynika najprawdopodobniej z większego udziału w tej grupie respondentów osób między 18 a 19 rokiem życia, a także relatywnie lepszej sytuacji gospodarczo-społecznej tego kraju na tle pozostałych. W przypadku Meksyku, gdzie struktura wiekowa ankietowanych jest nieco odmienna od kostarykańskiej, niecałe 70% deklaroowało brak pracy zarobkowej.

Zebrane informacje wskazują na duże zaangażowanie rodziców w kształcenie dzieci oraz inwestowanie w ich przyszłość.

Biorąc pod uwagę powszechną obecność sektora nieformalnego w gospodarkach krajów latynoamerykańskich, należy przypuszczać, że część respondentów, pomimo anonimowości ankiety, mogła nie chcieć deklarować bycia zatrudnionym.

Pomimo braku pracy zarobkowej i wysokiej zależności finansowej od rodziców, znaczna część badanych (60%) mieszkała poza ro-

dziwnym domem. Powodem może być względnie wysoki udział studentów pochodzących spoza miast, gdzie zlokalizowane były ich uczelnie. Aż jedna trzecia z nich deklarowała wiejskie pochodzenie albo z małych i średnich miast. Dowodzi to wysokiej mobilności tej grupy społecznej, uwzględniając fakt, że większość szkół wyższych, w których przeprowadzono ankiety zlokalizowanych jest w miejscowościach powyżej miliona mieszkańców (z niewielkimi wyjątkami, jak Universidad de Quintana Roo w mieście Chetumal liczącym 150 tysięcy mieszkańców).

Przyglądając się szczegółowo proveniencji respondentów, wiejskie pochodzenie deklarowało 16,5% respondentów, a włączając w to miejscowości do 5 tys. mieszkańców, jedna piąta ankietowanych. W miastach ponad milionowych dorastało ponad 36% studentów. Najbardziej zruralizowanymi respondentami są studenci z Kostaryki, a najbardziej miejskimi są w kolejności: meksykańscy, brazylijscy i kubańscy. Jednocześnie, bardziej wielkomiejskie pochodzenie (miasta pow. 500 tys. mieszkańców) w stosunku do pozostałych grup deklarowali Kubańczycy i Meksykanie.

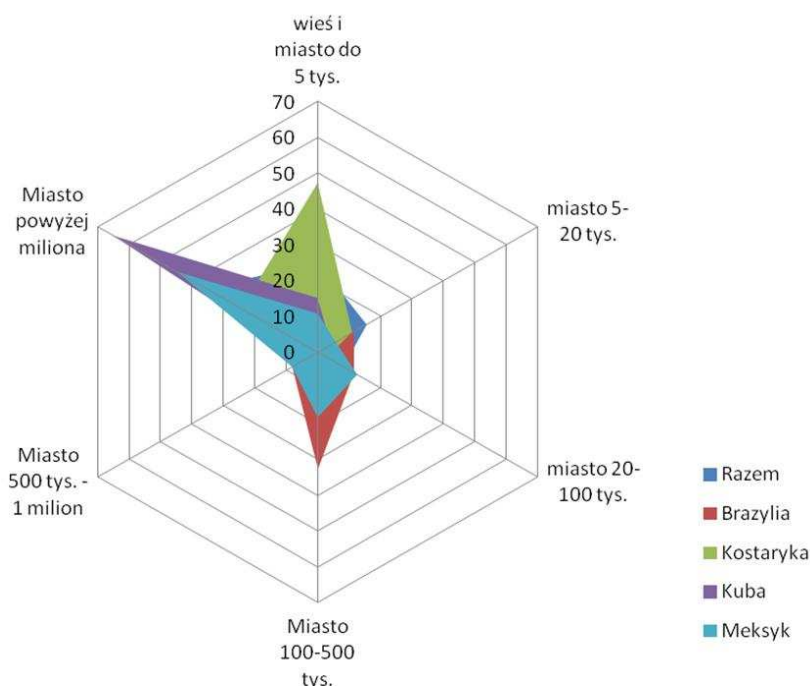
Ogólna struktura pochodzenia respondentów pokrywa się z danymi ogólnoregionalnymi. Przyczyn tak wysokiego odsetka studentów ze wsi w przypadku Kostaryki, należy doszukiwać się w specyfice sieci osadniczej tego kraju, dotkniętego zjawiskiem makrocefalii. Dominującym miastem w krajobrazie miejskim Kostaryki pozostaje od dziesięcioleci San José, a kolejne miejscowości są niewielkie i często położone w odległości kilkunastu bądź kilkudziesięciu kilometrów od stolicy.

Niska zamożność ankietowanych (40%) ma swój wyraz w ich sytuacji mieszkaniowej. Odzwierciedla ona ogólny stan deficytu mieszkaniowego, z jakim borykają się społeczeństwa latynoamerykańskie. Wśród badanych, średnio na jedno pomieszczenie w gospodarstwie domowym przypada prawie 2 domowników (1,9).

Uzyskane informacje skorelowane z tymi dotyczącymi dochodów odsłaniają pewne ogólne prawidłowości. Biorąc pod uwagę wszystkich badanych, im lepsza deklarowana sytuacja materialna tym również dogodniejsza jest ich sytuacja mieszkaniowa. W gospodarstwach domowych ankietowanych studentów, których dochody pozwalały im na oszczędzanie przypadało 1,7 osoby na jedno pomiesz-

czenie, natomiast tam, gdzie dochody były niewystarczające - ponad 2 osoby. Zdecydowanie gorszą sytuację mieszkaniową posiadali studenci kubańscy, gdzie średnia osób przypadająca na jedno pomieszczenie wyniosła 2 osoby, a w przypadku osób z niewystarczającymi dochodami 2,4.

Wykres 11: Struktura pochodzenia badanych studentów (w procentach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytanie nr 10).

Kolejnym elementem, który dopełni obrazu sytuacji materialnej ankietowanych jest informacja dotycząca doświadczeń rodzinnych. Z zebranych danych wynika, że aż 40% ankietowanych mieszkało wraz z rodzicami, a 30% również z rodzeństwem, natomiast 8,5% z dziadkami i wujkami. Zebrane wyniki ukazują utrzymującą się znaczną obecność rodziny nuklearnej i poszerzonej wśród ankietowanych, a zebrane dane odpowiadają tym ogólnoregionalnym (przedstawionym w pierwszej części pracy). Aby uszczegółowić informacje na

temat sytuacji rodzinnej respondentów, prosiliśmy o wskazanie, czy w ich najbliższej bądź dalszej rodzinie miały miejsce rozwody. Czynnikiem, który w okresie dorastania i usamodzielniania się może do pewnego stopnia zachwiać poczuciem stabilności i szczęścia jednostki, dostarczył również informacji o skali rozwodów w najbliższym otoczeniu ankietowanych. Wśród badanych studentów, nieco ponad 70% doświadczyła rozwodu w rodzinie. Aż w 27% przypadków, rozwiedli się rodzice badanych, a w 8% ich dziadkowie. Jedna trzecia odpowiedzi wskazywała, że w rodzinie nie było w ogóle rozwodów. Informacje te, chociaż wyrywkowe, zgodne są z danymi statystycznymi ogólnoregionalnymi, przedstawionymi w pierwszej części niniejszej publikacji, dotyczącymi skali przeprowadzanych rozwodów w Ameryce Łacińskiej. Odpowiadają również różnicom wewnątrzregionalnym, zarysowującym się w naszym przypadku dosyć wyraźnie między Kubą a Kostaryką. W tym pierwszym kraju osoby, których rodzice rozwiedli się stanowią 42,6%, w drugim zaledwie 19,8%. Jeśli w kubańskim przypadku uwzględnimy rozwody dziadków to odsetek ten wzrośnie do 57,4%. Tak wysoki procent rozwodów wśród respondentów z Kuby można tłumaczyć nie tylko łatwością w przeprowadzaniu tej procedury i uwarunkowaniami społeczno-gospodarczymi, które skłaniają do takich działań, ale również wysokim odsetkiem studentów pochodzących z miast – ważnej determinanty kształtującej liczbę rozwodów. Na przeciwnym biegunie sytuuje się casus kostarykańskich studentów, którzy w mniejszym stopniu niż w pozostałych przypadkach doświadczyli rozwodów. Wśród nich prawie 40% deklarowało, że „nie było rozwodów w mojej rodzinie”, podczas gdy niecałe 20% brazylijskich i meksykańskich studentów tak wskazywało, a wśród kubańskich zaledwie 13%. Wy tłumaczeniem niskiego odsetka rozwodów wśród rodzin kostarykańskich studentów może być wiejskie środowisko, w jakim dorastała większość ankietowanych, a co za tym idzie silniejsze przywiązanie do tradycyjnych wartości rodzinnych oraz katolickie wychowanie⁴⁵.

Z zebranych danych, dotyczących stopnia aktywności zawodowej studentów, ich stopnia zależności od wsparcia finansowego rodziców, włączając doświadczenia rodzinne i sytuację mieszkaniową wy-

⁴⁵ Konstytucja Kostaryki uznaje religię katolicką jako religię państwową (porównaj art. 75 Konstytucji Kostaryki).

nika, że mamy do czynienia z grupą respondentów o niskim stopniu usamodzielnienia. Może to być podstawą i przekładać się bezpośrednio na brak odpowiednich warunków do zakładania rodziny. Jednakże, znaczny udział osób posiadających dogodną sytuację do oszczędzania z pewnością wpływał będzie i pomagał w śmielszym tworzeniu planów rodzinno-prokreacyjnych.

4.2. Poczucie szczęścia i kontrola własnego życia

Możliwości finansowe jednostki, jej sytuacja mieszkaniowa, a także doświadczenia rodzinne mają wpływ nie tylko na plany życiowe, ale przede wszystkim na poczucie szczęścia. Ludzie młodzi, generalnie, są optymistycznie nastawieni do świata, patrzą z wiarą w przyszłość, są pełni entuzjazmu i nadziei. W kontekście latynoamerykańskim nabiera to szczególnego znaczenia, mając na uwadze współczesną historię gospodarczą i polityczną tego regionu. Nasi respondenci, urodzeni między połową lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego stulecia, jako dzieci byli świadkami i doświadczyli trudu wychodzenia Ameryki Łacińskiej z kryzysu, określanego w literaturze jako stracona dekada, a także załamania gospodarczego przełomu wieków. Te uwarunkowania tworzą pewien szczególny kontekst, w którym materialny czynnik może być decydującym o poczuciu szczęścia młodych ludzi i kształtować percepcję ich własnej przyszłości. Chcąc sprawdzić te przypuszczenia, uzyskane dane na temat poczucia szczęścia respondentów skorelowane zostały z informacją na temat ich sytuacji materialnej. Z testu istotności wynika ważna zależność między tymi elementami.

Wśród najbogatszych studentów zaledwie 1% uznało się za dość nieszczęśliwych i nikt nie określił siebie w kategorii „bardzo nieszczęśliwy”. Jednocześnie, wśród osób o niskich dochodach i złej sytuacji mieszkaniowej aż 10% uważało się za nieszczęśliwych.

Należy również jednoznacznie stwierdzić, że badani studenci na ogół uważali się za osoby szczęśliwe. Średni poziom szczęścia dla całej grupy, w skali od 1 do 4, wyniósł 3,4 (opis skali pod tabelą 9). Za bardzo szczęśliwych uważało się 43% ogółu respondentów, za dość szczęśliwych 53,8%, a jedynie 3,1% za nieszczęśliwych, w tym za bar-

dzo nieszczęśliwych 1,1%. Istnieją jednak dosyć znaczące różnice w poziomie szczęścia pomiędzy poszczególnymi krajami.

Tabela 9: Sytuacja ekonomiczna, kontrola nad życiem i poczucie szczęścia latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej

	Razem	Brazylia	Kostaryka	Kuba	Meksyk
Dochody nie są wystarczające (%)	12,3	11,5	7,8	35,6	11,3
Dochody pozwalają oszczędzać (%)	48,1	42,7	48,8	22,2	55,4
Sytuacja mieszkaniowa*	1,91	1,81	1,9	2,0	1,9
Kontrola nad życiem (średnia)**	7,3	7,1	7,4	7,3	7,5
Poczucie szczęścia***	3,38	3,4	3,5	3,2	3,4

* Liczba osób przypadających średnio na jedno pomieszczenie w gospodarstwie domowym, w którym mieszkał respondent;

** w skali od 1 do 10, gdzie 1 oznacza brak kontroli a 10 pełną kontrolę;

*** w skali od 1 do 4, gdzie 1 oznacza bardzo nieszczęśliwy, 2 dość nieszczęśliwy, 3 dość szczęśliwy i 4 bardzo szczęśliwy.

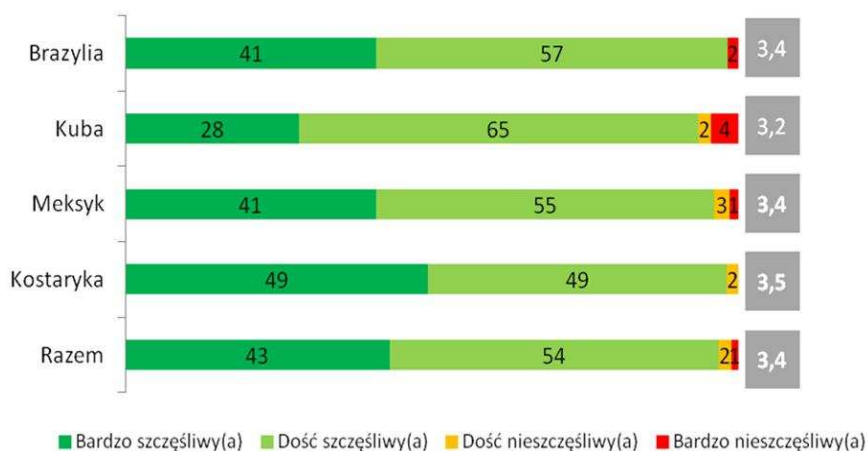
Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych podczas badań (odpowiedzi na pytania nr 7, 11, 13, 14).

Najbardziej szczęśliwi, według własnej oceny, są Kostarykanie. Ten wynik odpowiada rezultatom międzynarodowych badań prowadzonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych na temat poziomu szczęścia⁴⁶. Wśród kostarykańskich respondentów brak było osób zdecydowanie nieszczęśliwych, a grupa bardzo szczęśliwych równała się połowie (49,4%) i przewyższała tę uznających się za dość szczęśliwych (48,8%). W przypadku trzech pozostałych krajów, dominującą grupą były osoby określające się jako dość szczęśliwe, a odsetek bardzo szczęśliwych wśród brazylijskich i meksykańskich studentów stanowił prawie 40%. Jedynie w grupie kubańskich respondentów odsetek bardzo szczęśliwych był zredukowany i odpowiadał 28,3%. Osoby nieszczęśliwe w tym przypadku stanowiły większy odsetek niż w pozostałych krajach. Za takie uznało się ponad 6% ankietowanych Kubań-

⁴⁶ Porównaj *World Happiness Report 2013*, <http://unsdsn.org/resources/publications/world-happiness-report-2013/>.

czyków. Wytlumaczeniem takiego stanu może być permanentnie zła sytuacja gospodarcza wyspy. Według autorki⁴⁷, podstawowym powodem jest brak na Kubie perspektyw na przyszłość dla młodych ludzi oraz brak możliwości realizacji indywidualnych celów i aspiracji.

Wykres 12. Poziom szczęścia latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej (w procentach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych podczas badań (odpowiedzi na pytanie nr 13).

Poczucie kontroli nad własnym życiem jest kolejnym elementem, obok szczęścia, mogącym mieć wpływ na plany rodzinno-prokreacyjne badanych studentów. Z tego powodu zostali oni poproszeni o wskazanie, w skali od 1 do 10, stopnia kontroli nad własnym życiem, gdzie 1 oznaczało brak kontroli a 10 - zdecydowany wpływ respondenta na to, co dzieje się z jego życiem. Zebrane dane wskazują na brak zależności między poziomem zamożności a stopniem kontroli własnego życia⁴⁸.

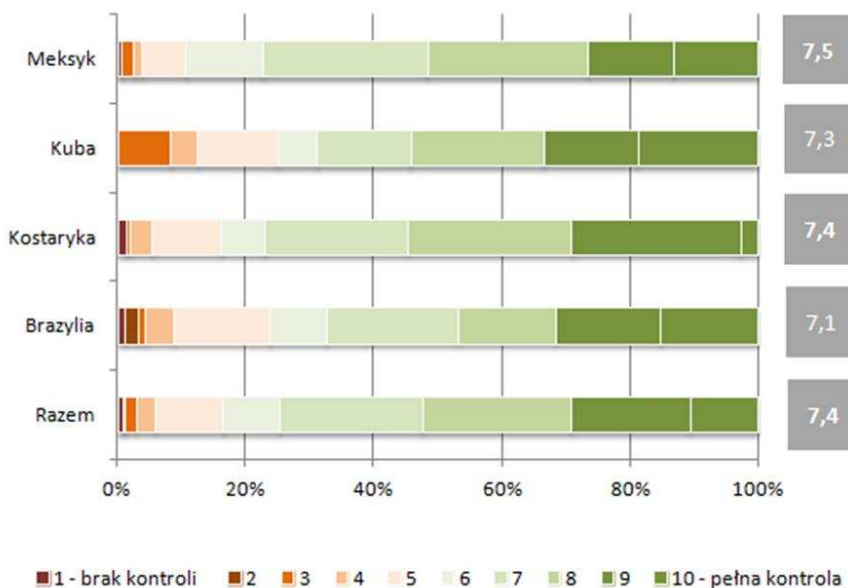
⁴⁷ W latach 2012-2013 K. Dembicz i E. Biczynska przeprowadziły badania ilościowe i jakościowe wśród Kubańczyków mieszkających na Kubie i na emigracji. Dotyczyły one percepcji sytuacji na wyspie. Dla większej informacji, porównaj publikację: Dembicz K. (red.), *Cuba: ¿quo vadis?*, Warszawa: CESLA, 2013.

⁴⁸ Na ten fakt zwracają uwagę również badania ONZ i opublikowany raport *World Happiness Report 2013*, <http://unsdsn.org/resources/publications/world-happiness-report-2013>.

Badani studenci latynoamerykańscy oceniają dość wysoko (średnia 7,4) poziom wpływu i decydowania o własnym życiu, który oscyluje między 7,1 w przypadku Brazylijczyków a 7,5 Meksykanów. Zaledwie 6% respondentów wskazało, że w ogóle albo w niewielkim stopniu kontroluje własne życie (czyli wybrało przedział od 1 do 4), 10% oceniło tę kontrolę jako będącą na poziomie neutralnym, a prawie 1/3 wskazała najwyższy zakres – między 9 a 10, odpowiadający bardzo wysokiemu stopniowi wpływu na własne życie.

Podobnie jak w poprzednich analizach, i w tym przypadku, istnieją pewne różnice między poszczególnymi grupami. Uwzględniając strukturę płci respondentów, kobiety mają większe poczucie kontroli nad własnym życiem, odpowiadające poziomowi 7,6, niż mężczyźni – 7,1. Występuje również korelacja w przypadku statusu zawodowego i poziomu szczęścia. Wśród ankietowanych deklarujących się jako osoby nieszczęśliwe i nie posiadające pracy odnotowany został obniżony poziom kontroli nad własnym życiem.

Wykres 13: Poziom kontroli własnego życia wśród badanych studentów



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytanie nr 14).

Przedstawiona sytuacja ekonomiczna i rodzinna respondentów stanowi wprowadzenie do szczegółowej analizy planów prokreacyjnych młodzieży akademickiej Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Wraz z obserwacjami na temat wyznawanych przez nią wartości i przekonań religijnych prezentowanych poniżej tworzy pełne tło do rozważań.

4.3. Religijność i wyznawane wartości latynoamerykańskich studentów a ich stosunek do rodziny

Zglobalizowany świat drugiej połowy XX i początku XXI wieku, w którym dominują neoliberalne modele rozwoju gospodarczego charakterystyczne dla ponowoczesnych społeczeństw, wzmacnia w jednostkach coraz to bardziej zindywidualizowane zachowania. Funkcjonujący w nim młodzi ludzie nastawieni są na samodoskonalenie i samorealizację, przedkładając osiągnięcie własnych celów zawodowych, edukacyjnych, majątkowych nad rodzinne, wspólnotowe czy grupowe. Takie zachowania mają swoje demograficzne konsekwencje. Uwzględniając powyższe, autorka podjęła próbę przybliżenia światopoglądu latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej, kształtowanego przez wyznawane wartości, wiarę i przekonania religijne, elementy mające bezpośredni wpływ na plany rodzinno-prokreacyjne, których poznanie jest jednym z podstawowych celów niniejszej publikacji.

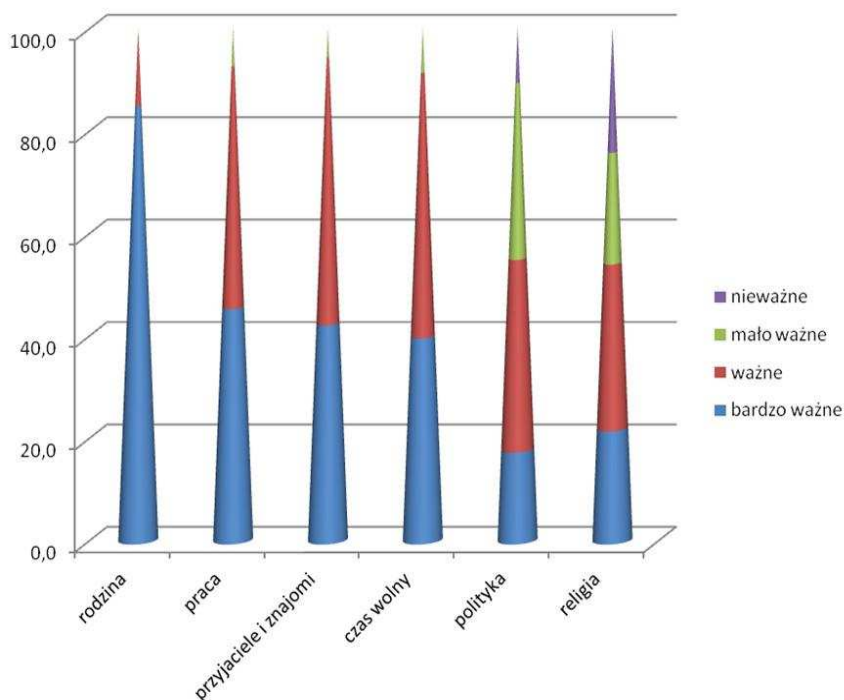
Rodzina była jednym z podstawowych elementów odniesienia w prowadzonych przez autorkę badaniach ilościowych. Analiza zebranych informacji wskazuje, że rodzina zajmuje kluczowe miejsce w życiu większości respondentów. Wśród 462 przebadanych osób, 85% (czyli 390) uważa rodzinę za bardzo ważną, a kolejne 13,7% za ważną. Jednocześnie, większość z nich stawia życie osobiste ponad zawodowe, a stosunek ten wyniósł 77% do 23%. Po rodzinie, kolejne miejsca, równorzędne wobec siebie, zajmują praca, przyjaciele i czas wolny. Oznacza to, że latynoamerykańscy studenci sprawy wspólnotowe stawiają ponad indywidualne.

Najmniej ważne, wśród kategorii przedstawionych w ankiecie do wyboru (rodzina, praca, przyjaciele i znajomi, czas wolny, polityka, religia), są dla latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej religia i polityka. Jednakże przedkładają oni w swym życiu dobra duchowe

nad materialne. W sumie dla 54% ankietowanych religia jest bardzo ważna albo ważna, a dla prawie 1/5 nie ma znaczenia. W przypadku polityki, chociaż ma podobną liczbę „zwolenników” co religia (54%), to jednak jest ona obojętna mniejszej grupie ankietowanych (10%).

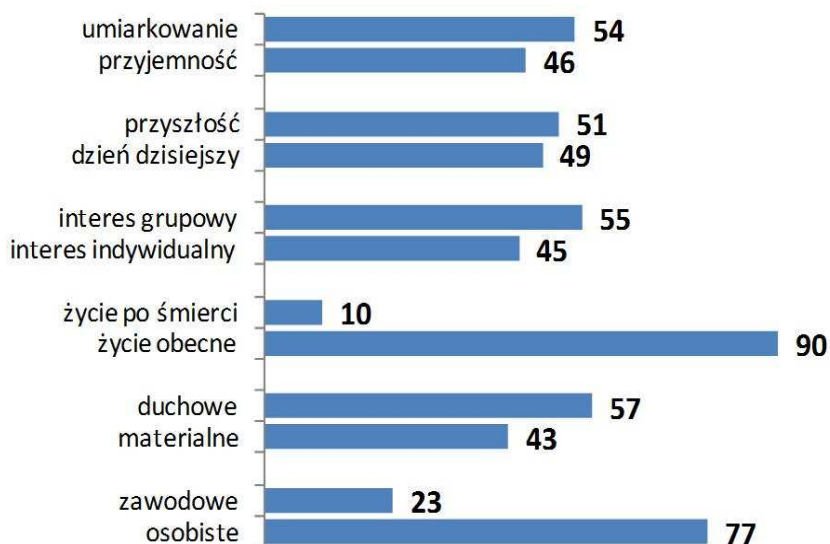
Pomimo dynamicznie zachodzącej w Ameryce Łacińskiej modernizacji i towarzyszącej jej urbanizacji, przedstawione dane potwierdzają obserwacje socjologów, że w społeczeństwach latynoamerykańskich utrzymuje się głęboko zakorzenione poczucie wartości rodzinnych, które wyrażają się obecnością silnych więzi wspólnotowych. Procesy modernizacyjne, które w regionie dokonały się w bardzo krótkim czasie, nie zdołały wyeliminować cech charakterystycznych dla tradycyjnych społeczeństw. Ich przejawem jest, między innymi, obecność rodziny poszerzonej w krajobrazie demograficznym regionu.

Wykres 14: Rodzina, praca, przyjaciele, religia i polityka w życiu latynoamerykańskich studentów



Źródło: opracowanie własne na podstawie uzyskanych w ankiecie odpowiedzi na pytanie nr 12: „Co jest dla Ciebie najważniejsze w życiu? Zaznacz od najbardziej do najmniej ważnych”.

Wykres 15: Wartości reprezentowane przez latynoamerykańską młodzież akademicką (w procentach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych podczas badań (odpowiedzi na pytanie nr 15).

O ile w kwestii znaczenia rodziny brak jest różnic regionalnych, a niewielkie dotyczą pracy i czasu wolnego, tak w pozostałych dziedzinach życia istnieją zdecydowane rozbieżności. Najbardziej zaangażowani politycznie zdają się być Meksykanie i Brazylijczycy, dla których polityka w ponad 70% jest bardzo ważna i ważna. Po przeciwnej stronie plasują się Kubańczycy i Kostarykanie, odpowiednio 63% i 59% z nich deklaruje, że ta sfera życia nie ma dla nich znaczenia, bądź ma niewielkie. Chociaż czas wolny jest prawie jednakowo istotny dla wszystkich reprezentowanych narodowości, należy odnotować, że najbardziej cenią sobie jego walory Kubańczycy. Aż 63% z nich, uważa go za bardzo ważny element życia, w stosunku do 34% opiniujących w ten sam sposób Kostarykanów, 38% Meksykanów i 45% Brazylijczyków. Również dla Kubańczyków, jako jedynych z całej grupy respondentów, przyjaciele zajmują szczególne miejsce, gdyż w stu procentach uważani są za bardzo ważnych i ważnych.

Podobnie jak w przypadku polityki, kwestie dotyczące religii polaryzują badanych. Wyjątkowe miejsce zajmuje ona w życiu studentów kostarykańskich⁴⁹. Po przeciwległej stronie, w tej kwestii, plasuje się opinia Kubańczyków i Brazylijczyków. W przypadku kubańskich studentów, tylko dla 4% z nich jest ona bardzo ważna, a dla 35% ważna. Studenci z Brazylii wskazują religię jako bardzo istotną w 13%, a w 23% jako ważną.

Uzupełnieniem informacji o roli wiary w życiu studentów latinoamerykańskich, z których 54% deklaruje, że religia jest ważna albo bardzo ważna, a dla 1/4 nie ma ona znaczenia, są dane dotyczące wiary w Boga i przynależności do konkretnego wyznania.

Ameryka Łacińska w percepcji przeciętnego Polaka, jawi się jako region ludzi wierzących, o przeważającym udziale katolików. W kontekście tego, zaskakujące mogą być informacje uzyskane na podstawie przeprowadzonej ankiety. Wynika z nich, że niecałe 60% respondentów deklaruje wiarę w Boga i nie ma wątpliwości co do jego istnienia. W nadprzyrodzone moce wierzy 4,2% ankietowanych. Jednocześnie prawie 1/5 to osoby niewierzące. Pozostali respondenci (17%) deklarowali sporadyczną wiarę w Boga⁵⁰ oraz wątpliwości co do jego istnienia.

Wysoki odsetek studentów niewierzących i posiadających wątpliwości w kwestiach wiary w Boga (w sumie prawie 36% ankietowanych) powinien mieć istotne znaczenie w kreowaniu planów rodzinnych, aktywności seksualnej oraz przy stosowaniu nowoczesnych środków antykoncepcyjnych. Światopogląd kształtowany jest również przez przynależność do konkretnych wyznań. Wśród nich zdecydowanie przeważa katolicyzm, deklarowany przez 70% ankietowanych. Odpowiada to statystykom ogólnoregionalnym, według których katolicy w Ameryce Łacińskiej mogą stanowić około 80%⁵¹ całej ludności regionu. Drugą grupą wśród ankietowanych są protestanci, którzy stanowią około 10% respondentów.

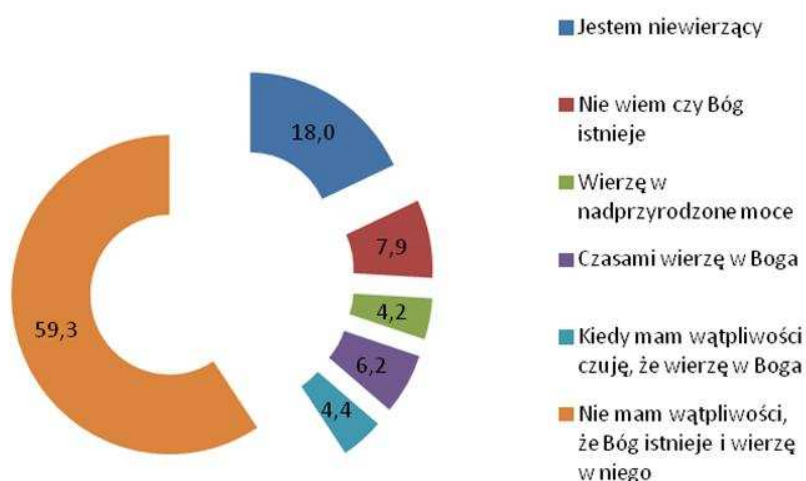
⁴⁹ 70% z nich deklaruje, że religia jest w ich życiu ważna i bardzo ważna.

⁵⁰ Odpowiedź wskazywana przez respondentów brzmiała „czasami wierzę w Boga”.

⁵¹ Porównaj: Cristian Parker Gumucio, ¿América Latina ya no es católica? Pluralismo cultural y religioso creciente, *América Latina Hoy*, no. 41, 2005, ss. 35-56.

Istnieją jednak zdecydowane różnice między respondentami z poszczególnych krajów. Kostarykanie, w porównaniu z pozostałymi grupami, są osobami najbardziej wierzącymi w Boga i nie mającymi wątpliwości, że ten istnieje – tak deklaruje 82% z nich. Duże wątpliwości co do istnienia Boga posiadają Meksykanie (ponad 10%) i Brazylijczycy (ponad 13%). Największą grupę niewierzących stanowią Kubańczycy (36%), chociaż wysoki odsetek osób bez wyznania charakteryzuje również studentów brazylijskich (27%).

Wykres 16: Stopień wiary w Boga wśród ankietyowanych studentów latynoamerykańskich (w procentach)



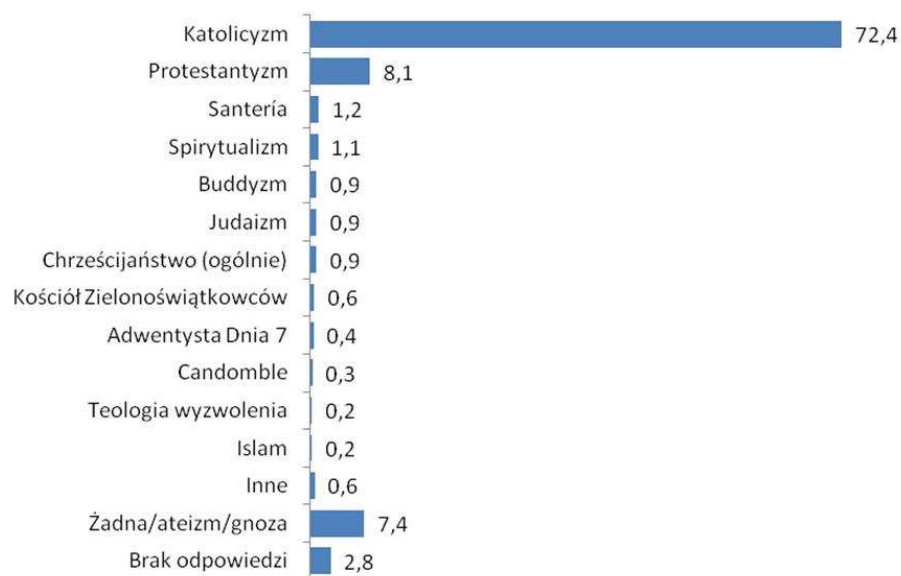
Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytanie nr 8).

Katolicy dominują wśród kostarykańskich i meksykańskich studentów, a w niewielkim stopniu są obecni wśród kubańskich (39%) i brazylijskich (42,5%). Ci ostatni, częściej wskazywali na przynależność do Kościołów protestanckich, a wśród Kubańczyków zaznaczył się wysoki udział wyznawców santerii (22% ankietyowanych).

Środowisko, w jakim wychowywali się ankietyowani studenci, ich zasoby materialne, a także światopogląd kształtowany przez wyznawaną religię to czynniki, które z pewnością wpływają na sposób postrzegania rodziny, a w szczególności ról, jakie mają w niej do spełnienia kobieta i mężczyzna, które uległy znacznym przemianom

w procesie przejścia demograficznego. Wraz z modyfikacją obowiązków obu płci w obrębie rodziny, uległa przeobrażeniom sama rodzina oraz wyobrażenia o niej, które bardzo często kształtowane są wśród młodych ludzi przez środki masowego przekazu (silnie obecne w życiu codziennym).

Wykres 17: Struktura wyznaniowa ankietowanych (w procentach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytanie nr 9).

Wśród badanych studentów zdecydowana większość (prawie 95%) uważa, że za wychowanie dziecka są jednakowo odpowiedzialni oboje jego rodzice. Opinia ta jest niezależna od płci respondentów i wielkości miejscowości, z której pochodzili. Zaledwie 4% ankietowanych uważało, że obowiązek wychowania potomstwa leży po stronie matki.

Celem uzupełnienia analizy, ankietowani poproszeni zostali również o wskazanie, czy zgadzają się z następująco sformułowanym zdaniem: „Obowiązkiem męża jest zarabiać pieniądze, a żony opiekować się domem i dziećmi”. Znaczna większość - 87% nie zgodziła się z tym stwierdzeniem, z czego 59% zdecydowanie była mu przeciwna. Niewielki również był odsetek osób (3%) popierających tak funkcjonu-

jący model rodziny i podział w niej ról. Dzięki sformułowanemu w ten sposób pytaniu udało się wychwycić znaczący odsetek osób (11%), którym tak zdefiniowany podział ról w rodzinie był obojętny, czyli nie byli mu przeciwni ani go nie popierali.

Istotne różnice na temat roli kobiety i mężczyzny w rodzinie wynikały z reprezentowanej płci ankietowanych. Kobiety częściej niż mężczyźni zdecydowanie sprzeciwiały się konserwatywnemu podziałowi ról. Mężczyźni nie tyle go popierali, co mniej zdecydowanie odrzucali, bądź byli w ogóle niezdecydowani (15%). Równocześnie dało się zauważyć przestrzenne różnice w opiniach, które nie wynikały z podziału na wiejski bądź miejski charakter respondentów, a odpowiadały narodowym kategoriom. Studenci brazylijscy i kostarykańscy, są tymi, którzy w zdecydowanej większości zrywają z tradycyjnymi rolami kobiety i mężczyzny w rodzinie. Aż 96% respondentów z Brazylii nie zgadza się z tak określonymi rolami, a 75% zdecydowanie jest im przeciwna. Pomimo wysokiego odsetka wierzących i katolików, a także osób pochodzących z obszarów wiejskich, studenci kostarykańscy również w ogromnej większości odrzucili taki podział ról w rodzinie (90%) i aż 70% było mu zdecydowanie przeciwnych. Inaczej rozłożone zostały akcenty w przypadku Kuby. Pomimo przeważającej liczby respondentów przeciwnych takiemu podziałowi ról (91%), znacznie mniejszy jest w przypadku kubańskim odsetek osób (wyniósł on 53%) zdecydowanie przeciwstawiających się tradycyjnym rolom społecznym. Najbardziej konserwatywni pod tym względem są Meksykanie, tylko 77% z nich jest przeciwna tak sformułowanemu zdaniu (w tym 43% zdecydowanie go odrzuca). Jednocześnie, wysoki odsetek respondentów z Meksyku (21%) deklaruje, iż kwestia podziału ról w rodzinie jest im obojętna, a z tradycyjnym schematem zgadza się 2%. W przypadku meksykańskich studentów, różnorodność mogą być przyczyną takich postaw. Najprawdopodobniej wynikają one z silnie zakorzenionych tradycyjnych wartości w społecznościach lokalnych, skąd pochodziła część respondentów, czyli ze stanów Guadalajara i Quintana Roo. Ten ostatni charakteryzuje się również wysokim odsetkiem ludności indiańskiej.

Zgodność respondentów co do równomiernego rozłożenia odpowiedzialności na ojca i matkę za wychowanie dziecka i nowych ról, jakich podejmują się w związku kobieta i mężczyzna, odpowiada ten-

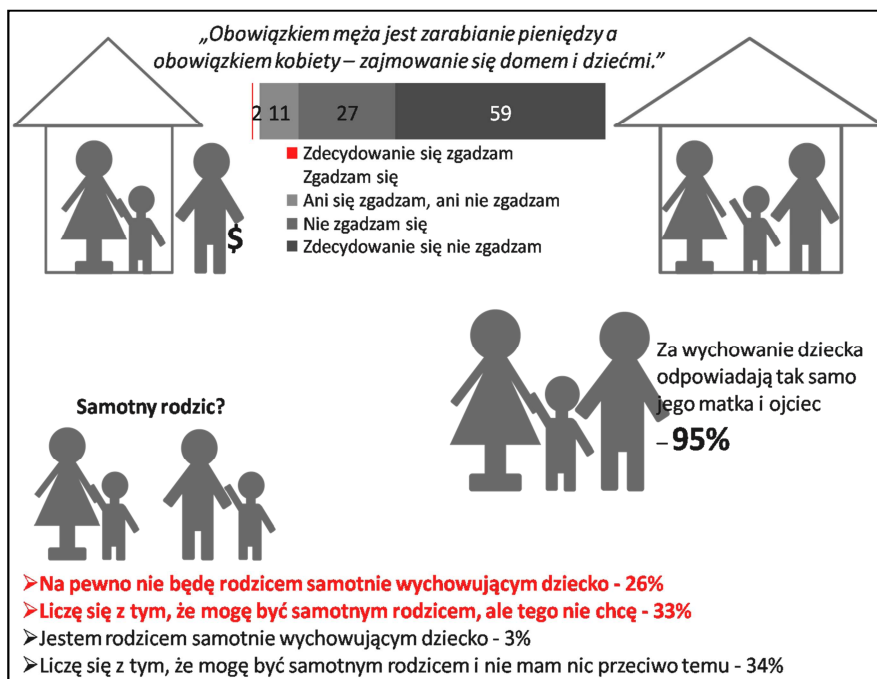
dencjom charakterystycznym dla drugiego przejścia demograficznego. Istnieje ona również w kwestii akceptacji przybierania przez rodzinę różnorodnych form, w tym tak trudnych jak rodzina monoparentalna. Aż 66% wszystkich ankietowanych studentów dopuszcza możliwość bycia samotnym rodzicem, chociaż 33% nie chciałoby żeby tak się stało. Osoby, które odrzucają taką możliwość stanowią $\frac{1}{4}$ wszystkich respondentów. Należy podkreślić, że ankieta nie zawierała pytań o inne formy kohabitacji, ze względu na dosyć powszechną akceptację związków nieformalnych w Ameryce Łacińskiej, wskazywaną w literaturze tematu. Jednakowoż, wśród formułowanych komentarzy zebranych w ankiecie, studenci bardzo przychylnie i z podziwem wyrażali się o osobach, które jako samotni rodzice podejmują się wychowania dzieci. Pomimo znacznej przychylności i akceptacji wśród studentów latynoamerykańskich dla rodziny monoparentalnej, zastanawiający może być fakt wysokiego odsetka osób odrzucających możliwość bycia osobą samotnie wychowującą dziecko. Elementem warunkującym taką postawę są z pewnością możliwości ekonomiczne, jak i doświadczenia osobiste respondentów. Wśród przebadanych studentów 27% z nich doświadczyło rozwodu rodziców i ponad 7% swoich dziadków. Przyczynia się do tego również ciągle popularna w Ameryce Łacińskiej forma poszerzonej i nuklearnej biparentalnej rodziny. W tym względzie, brak było istotnych różnic między osobami pochodzącymi ze wsi i miast, uwidoczniły się one natomiast w przypadku płci respondentów. Mężczyźni częściej niż kobiety byli przekonani, że nie będą występować w roli samotnego rodzica, a jeśli już dopuszczali taką możliwość to – częściej niż one - nie mieli nic przeciwko temu.

Najbardziej tolerancyjni wobec rodziny niepełnej są studenci kubańscy, zaledwie 14% z nich zdecydowanie odrzuciła możliwość samotnego wychowywania dziecka. W przypadku pozostałych narodowości ta wielkość oscylowała w granicach $\frac{1}{4}$, z wyjątkiem Meksykanów, którzy aż w 30% odrzucili możliwość bycia samotnym rodzicem.

Z przedstawionych danych wyłania się dosyć spójny obraz pokolenia latynoamerykańskich studentów z początku dwudziestego pierwszego stulecia, którzy w swojej percepcji rodziny zrywają z tradycyjnymi jej formami, pomimo znacznego bagażu elementów, również tradycyjnych, ją kształtujących. Zaskakujący może być brak istotnych

różnic między osobami pochodzącymi z obszarów miejskich i wiejskich oraz tych wynikających ze struktury płci respondentów. Jeśli takie występują, odzwierciedlają sytuację ekonomiczną poszczególnych społeczeństw, bądź odpowiadają kulturowej specyfice poszczególnych regionów i państw Ameryki Łacińskiej.

Rysunek 6: Rola kobiety i mężczyzny w rodzinie, w percepcji latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytania nr 20, 24, 25).

4.4. Zachowania seksualne i plany reprodukcyjne latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej w kontekście warunków ekonomiczno-rodziny i reprezentowanych wartości

Życie seksualne oraz plany reprodukcyjne młodych ludzi są silnie zdeterminowane przemianami kulturowymi, które jednocześnie wpływają na ocenę własnego pokolenia, jak i rodziców. Ankieterowani

studenci postrzegają własną generację jako bardziej liberalną w kwestiach życia seksualnego od swoich rodziców (prawie 89% ankietowanych). Uwzględniając płeć badanych, to kobiety częściej od mężczyzn wyrażały taką opinię. Przyglądając się poszczególnym krajom, za najbardziej nowoczesnych w kwestiach życia seksualnego, w porównaniu z pokoleniem swoich rodziców, uważają się Kubańczycy (94%), następnie Kostarykanie (91%) i Meksykanie (87%), a najmniej Brazylijczycy (82%). Chociaż w tej ostatniej grupie nikt takiemu twierdzeniu nie był przeciwny, to jednak aż 18% ankietowanych Brazylijczyków uważało, że w kwestiach seksu brak jest różnic między ich pokoleniem a rodziców. Rozbieżności w ocenie życia seksualnego własnego pokolenia są wynikiem odmiennej wizji tempa przemian kulturowych dokonujących się w społeczeństwach latynoamerykańskich.

Triada reprodukcyjna, czyli: inicjacja seksualna, stosowanie środków antykoncepcyjnych i plany reprodukcyjne młodzieży akademickiej Ameryki Łacińskiej to elementy, które leżały w bezpośrednim zainteresowaniu badawczym autorki. Analiza zebranych informacji pozwoliła wychwycić różnice w zachowaniach, które są typowe dla drugiego przejścia demograficznego. Przyspieszenie wieku inicjacji erotycznej jest jedną z cech charakterystycznych tego procesu. Zgodnie z danymi ogólnoregionalnymi, przedstawionymi w pierwszej części publikacji, wiek inicjacji we wszystkich grupach społecznych, niezależnie od płci i wykształcenia, konsekwentnie ulega obniżeniu. Grupę, w której utrzymuje się na wyższym od pozostałych poziomie stanowią osoby posiadające wyższe wykształcenie.

Wśród wszystkich respondentów, których średnia wieku wyniosła nieco ponad 21 lat, 73% miało za sobą pierwszy kontakt seksualny. W przypadku kobiet ten odsetek był nieco niższy i wyniósł 70%, a u mężczyzn 78%. Na pytanie o wiek pierwszego stosunku płciowego 26% badanych wskazało odpowiedź „nie dotyczy”. Na podstawie tej informacji należy domniemywać, że osoby te nie miały za sobą pierwszego kontaktu seksualnego. Średni wiek inicjacji seksualnej, dla wszystkich ankietowanych, wyniósł 17,2 lat. Odpowiada to tendencjom regionalnym późniejszego od pozostałych grup wiekowych wchodzenia w życie seksualne młodzieży akademickiej. Równocześnie, należy uwzględnić fakt, że znaczna część respondentów nie ukończyła 25 roku życia. W momencie wykonywania badania, połowa

osób w grupie wiekowej 18-19 lat nie miała za sobą pierwszego kontaktu płciowego, w grupie 20-24 lat było to prawie 20%, a między 24 a 28 rokiem życia – 8,6%.

Fotografia 5: Młodzi Kubańcy z „Pokolenia Y”⁵²



Rozpiętość wieku inicjacji erotycznej badanych studentów była bardzo duża i wyniosła 14 lat, od 11 do 24 roku życia. Mężczyźni wcześniej od kobiet rozpoczynają życie seksualne, jednakże różnica między obiema płciami jest nieznaczna i wyniosła rok. Dla kobiet średni wiek inicjacji wyniósł 17,6, a dla mężczyzn 16,6. Pomimo posiadania niewy-

⁵² Pokolenie Y / Generacja Y (nie mylić z kubańskim *Generación Y*): nazywane również „pokoleniem cyfrowym” albo „następną generacją”, opisywane w literaturze jako pokolenie oswojone z technologią, nie bojące się wyzwań, roszczeniowe, głośno wypowiadające własne zdanie i opinie.

starzejących danych do przeprowadzenia dokładnych obserwacji dotyczących zmian w wieku inicjacji seksualnej młodzieży akademickiej, należy odnotować, że zauważalna jest tendencja spadkowa i odpowiada ona ogólnoregionalnym trendom (porównaj z tabelą 10).

Tabela 10: Wiek inicjacji seksualnej studentów latynoamerykańskich

Wiek respondentów	Wiek inicjacji seksualnej	Odsetek osób, które mają za sobą pierwszy kontakt seksualny
24-28	17,3	91,0
20-24	17,5	80,9
18-19	16,5	54,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych podczas badań (odpowiedzi na pytania nr 2, 29).

Wczesna inicjacja seksualna respondentów nie przekłada się na wysoką liczbę posiadanych dzieci. Wręcz przeciwnie, odsetek rodziców wśród ankietowanych był bardzo niski i wyniósł 3,7%, w momencie przeprowadzania badania. Oznacza to, że z 444 osób, które odpowiedziały na pytanie dotyczące posiadania dzieci tylko 17 udzieliło pozytywnej odpowiedzi. Zdecydowana większość z nich to rodzice samotnie wychowujący dzieci (12 osób, co stanowi 70% tej grupy). Z perspektywy drugiego przejścia demograficznego, jest to ważna informacja, która potwierdza ogólnoswiatową tendencję wydłużania się okresu aktywności erotycznej z wykluczeniem rodzicielstwa.

Pozostawanie w stałym związku i odbywanie regularnych stosunków płciowych to kolejne elementy, dzięki którym przybliżymy się do wyjaśnienia kwestii, jak bliskie przemianom demograficznym społeczeństw ponowoczesnych są zachowania studentów latynoamerykańskich. Prawie połowa z nich (46,6% ankietowanych) deklaruje pozostawanie w stałym związku, a 41,6% posiadanie jednego stałego partnera seksualnego, z którym miała regularne kontakty płciowe. Kategoria osób pozostających w stałym związku obejmowała trzy grupy:

- osoby w związku małżeńskim;
- osoby w niesformalizowanym związku, nie spotykające się z nikim innym;
- osoby w niesformalizowanym związku, które spotykają się z innymi osobami.

W związku małżeńskim pozostawało zaledwie 5% ankietowanych, drugą grupę reprezentowało 34%, a trzecią nieco ponad 7%. Oznacza to, że niecałe 39% badanych studentów żyje w związku „monogamicznym”. Jednocześnie, ponad połowa ankietowanych żyje poza stałym związkiem, a 44% to osoby samotne, które deklarowały, że:

- nie spotykają się z nikim;
- spotykają się od czasu do czasu z różnymi osobami; albo
- „randkują” z różnymi osobami.

Podobnie jak w poprzednich analizach, również i w tym przypadku widoczne jest odbicie ogólnych tendencji zachodzących w nowoczesnym świecie, które wskazują na wzrost udziału samotnych wśród osób młodych. Aż ¼ ankietowanych studentów deklarowała bycie samotnym i nie spotykanie się z nikim, przy czym kobiety wykazywały nieco mniejszą skłonność do samotności. Elementem, który różnicował badanych studentów był wiek i kraj pochodzenia. Wśród studentów brazylijskich, których średnia wieku była najwyższa w badanej próbie, odsetek osób będących w związku małżeńskim był większy niż w pozostałych i stanowił prawie 12%. Wśród studentów kosta rykańskich, gdzie średnia wieku była najniższa, odsetek ten wyniósł zaledwie 1,2%. Zaskakujący może być fakt wysokiego udziału, wśród studentów z Kuby, osób pozostających w związku małżeńskim (13,6%). Ten aspekt potwierdzałby wcześniejsze obserwacje na temat przyczyn częstego zawierania związków małżeńskich przez młodych Kubańczyków, które wynikają z realiów społeczno-ekonomicznych panujących na wyspie. Zawarcie małżeństwa na Kubie ułatwiało do tej pory uzyskanie pewnych korzyści majątkowych. Bardzo często traktowane było jako „lek na całe zło”, czyli sposób na rozwiązanie pro-

blemu mieszkaniowego, wejście w posiadanie ruchomości (np. samochodu), polepszenie sytuacji ekonomicznej⁵³.

Z analizy wynika, że nie istnieją większe różnice regionalne, poza pewnymi dysproporcjami wynikającymi z wielkości miejscowości, z której pochodzili respondenci. Wśród studentów pochodzących z dużych miast (powyżej 500 tys. mieszkańców) wzrasta odsetek osób samotnych. Spada on z kolei wśród tych pochodzących z małych i średnich ośrodków (do 100 tysięcy mieszkańców).

Tabela 11: Pozostawanie w związku a wielkość miejscowości, z której pochodził respondent (w procentach)

Wielkość miejscowości wg liczby mieszkańców	Osoby samotne	Osoby „randkujące” i w luźnym związku	Osoby pozostające w stałym związku
wieś	41	11	48
poniżej 5 tys.	39	12	48
od 5 do 20 tys.	35	13	53
od 20 do 100 tys.	40	11	49
od 100 do 500 tys.	32	16	52
od 500 tys. do 1 mln	56	21	24
powyżej 1 mln	44	4	52

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych podczas badań (odpowiedzi na pytania nr 10, 16).

Przejście inicjacji seksualnej i pozostawanie w stałym związku nie jest jednoznaczne z utrzymywaniem regularnych kontaktów płciowych. Ich brak – jako przejaw świadomego wyboru, jest coraz częstszym zjawiskiem określanym w literaturze przedmiotu terminem celibatu (Okólski & Fihel, 2012). Taka postawa wynika z chęci realizacji indywidualnych celów, a tym samym minimalizacji wystąpienia ryzyka pojawienia się komplikacji życiowych w formie emocjonalnego zaangażowania, niechcianego rodzicielstwa, ciąży etc.

⁵³ Wprowadzane od 2012 roku reformy gospodarcze, najprawdopodobniej zmniejszą to zjawisko.

Spśród badanych studentów, którzy w momencie przeprowadzania ankiety mieli za sobą inicjację seksualną, celibat dotyczył aż 27%. Również 18% respondentów będących w stałym związku i 21% utrzymujących luźniejsze relacje deklarowało brak utrzymywania kontaktów płciowych. Z całej przebadanej grupy (zarówno osób przed jak i po inicjacji seksualnej), 46% deklarowało brak współżycia seksualnego. W pozostałych przypadkach przeważał typ związku monogamicznego; 41,6% studentów posiadało jednego stałego partnera i utrzymywało z nim regularne stosunki płciowe. Niewielki zaledwie odsetek osób, w momencie przeprowadzania ankiety, posiadało kilku stałych partnerów seksualnych (5,9%) oraz deklarowało przelotne kontakty seksualne z różnymi osobami (6,5%).

Istnieje wyraźna korelacja pomiędzy życiem seksualnym a wiekiem badanych. Wynika z niej, że wraz ze wzrostem wieku zwiększa się odsetek osób utrzymujących stosunki płciowe. W grupie studentów między 18 a 19 rokiem życia, 65% nie utrzymywało kontaktów seksualnych, natomiast w grupie 24-28 lat odsetek ten spadł do 23%. Wzrastał również wraz z wiekiem udział osób utrzymujących regularne kontakty płciowe z jednym partnerem. Wśród studentów między 18 a 19 rokiem życia wyniósł on 23%, a w grupie 24-28 lat – 60%. Większą skłonność do posiadania jednego partnera wykazywały kobiety, natomiast mężczyźni częściej deklarowali posiadanie kilku.

Elementem kształtującym postawy seksualne jest wiara i religia. W przypadku studentów latynoamerykańskich, zarysowuje się silna korelacja między wiarą a częstotliwością stosunków płciowych. W grupie studentów niewierzących w abstynencji seksualnej żyło 22% z nich, podczas gdy wśród osób deklaruujących głęboką wiarę ten odsetek wzrósł do 60%. Jednocześnie, dały się zauważyć zdecydowane dysproporcje między poszczególnymi krajami. Wpływ na te różnice mają zarówno struktura wieku respondentów każdej z grup narodowych, poziom wiary w Boga, wyznawana religia oraz światopogląd. Najbardziej konserwatywni, z perspektywy powyższych kryteriów, wydają się być studenci kostarykańscy, wśród których przeważał odsetek (63%) osób nie utrzymujących kontaktów seksualnych przy jednocześnie wysokim udziale deklarujących pozostawanie w stałym związku z jedną osobą (31%). Najbardziej liberalni pod względem seksualnym wydają się być studenci kubańscy. Aż 1/5 z nich, w momencie prze-

prowadzania badania, utrzymywała stosunki z wieloma partnerami (były to stałe i luźne związki). Chociaż odznaczają się oni równie wysokim, jak u Brazylijczyków, odsetkiem osób (prawie 64%) posiadających jednego stałego partnera i utrzymujących z nim regularne stosunki płciowe.

Na podstawie zebranych informacji, wyłania się dosyć spolaryzowany krajobraz zachowań seksualnych latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej, uwzględniający różnorodność ich form. Wysoka świadomość seksualna respondentów, ale również aspiracje idące w kierunku realizacji celów zawodowych powodują, że większość z nich albo wchodzi w stały związek, bądź decyduje się na samotne życie (również w celibacie) unikając w ten sposób komplikacji życiowych, w tym zawodowych. Na podstawie powyższych obserwacji należy wnioskować, że zachowania studentów latynoamerykańskich podążają w podobnym kierunku, co ich rówieśników w nowoczesnych społeczeństwach Europy i stanowią odpowiedź na wyzwania zglobalizowanej i korporacyjnej społeczności.

Tabela 12: Latynoamerykańska młodzież akademicka: kontakty seksualne a regularność zabezpieczania się przed ciążą (w procentach)

	Mam stałego partnera, z którym współżyję regularnie	Mam kilku stałych partnerów seksualnych	Zawsze się zabezpieczam	Nigdy i prawie nigdy nie stosuję zabezpieczenia
Razem	41,6	5,9	63,4	4,6
Brazylia	63,9	3,3	60,3	5,9
Kostaryka	31,1	3,0	65,2	7,6
Kuba	63,8	8,5	53,6	4,8
Meksyk	36,7	8,2	60,3	2,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytania nr 26 i 28).

Antykoncepcja to kolejny element „triady reprodukcyjnej” silnie warunkujący procesy związane z drugim przejściem demograficznym. Poziom stosowania środków antykoncepcyjnych wśród studentów latynoamerykańskich jest bardzo wysoki; 63% współżyjących seksualnie respondentów deklarowało zawsze stosować środki antykoncepcyjne, a kolejne 22% prawie zawsze zabezpieczać się w trakcie stosunku płciowego (łącznie to 85%). Od czasu do czasu zabezpieczało się 11% ankietowanych, a odsetek osób nie stosujących nigdy lub prawie nigdy żadnych zabezpieczeń stanowił razem 4,6%⁵⁴.

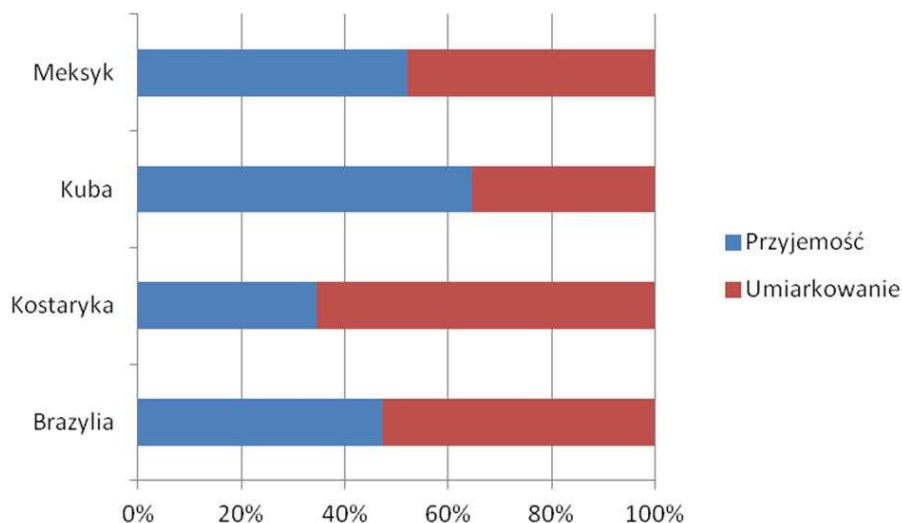
Upowszechnienie się tanich, niezawodnych i łatwych w zastosowaniu środków przeciwciażowych to istotny wskaźnik poziomu nowoczesności społeczeństwa. Wśród ankietowanych najczęściej stosowanymi środkami antykoncepcyjnymi były te zaliczane do nowoczesnych, czyli prezerwatywy, środki chemiczne i hormonalne, wkładki dopochwowe. Zdecydowana większość osób optowała za tańszymi metodami, takimi jak prezerwatywy (54% stosujących) i środki hormonalne (21%). Metody tradycyjne, pomimo niewielkiej popularności, również były wskazywane przez respondentów, a dotyczyło to 15% osób deklarujących używanie jakichkolwiek metod antykoncepcyjnych. Wśród metod tradycyjnych, wymieniane były: stosunek przerywany i tzw. kalendarzyk małżeński.

Podobnie jak w przypadku wcześniejszych danych, i w tym zarysowują się pewne różnice regionalne. Do grupy respondentów najrzadziej zabezpieczających się należą Kubańczycy. Wśród nich 75% stosowało zawsze albo prawie zawsze zabezpieczenia przeciwciażowe, kiedy średnia dla wszystkich badanych studentów wyniosła 85%. Wy tłumaczeniem tego stanu może być wyższy w tej grupie odsetek małżeństw oraz trudniejszy (ze względu na sytuację gospodarczą kraju i zamożność jego mieszkańców) dostęp do niektórych środków antykoncepcyjnych. Być może dodatkowym elementem, wartym uwzględnienia, jest nastawienie do życia. Studenci kubańscy, w porównaniu do pozostałych grup narodowych, bardziej cenią sobie w życiu przy-

⁵⁴ Jednocześnie ponad 30% respondentów to osoby, które zaznaczały w ankiecie, że pytanie o stosowanie środków antykoncepcyjnych ich nie dotyczy, czyli potwierdzały zebrane w ankietach wcześniejsze informacje co do odsetka osób, które nie miały za sobą inicjacji seksualnej.

jemności niż umiarkowaną postawę, stosunek ten wyniósł 65:35%. Dane na ten temat obrazuje wykres 18.

Wykres 18: Przyjemność versus umiarkowanie w życiu badanych studentów



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytanie nr 15).

Interpretacja obszernego materiału pozyskanego dzięki przeprowadzonym ankietom tworzy dosyć kompletny obraz latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej, uwzględniający jej sytuację materialno-rodzinną, wyznawane przez nią wartości oraz zachowania seksualne. Jego dopełnieniem będzie analiza planów reprodukcyjnych, co pozwoli stwierdzić, czy wykazuje ona cechy charakterystyczne dla ponowoczesnych społeczności. Interesujący zdaje się fakt, że obok nowoczesnych zachowań współwystępują tradycyjne elementy, w efekcie czego ścierają się różnorodne modele rodziny i partnerstwa seksualnego, mieszczańskiego ze zindywidualizowanym.

Studenci latynoamerykańscy to młodzież wyraźnie nastawiona na życie osobiste w stosunku do zawodowego (77% do 22% ankietowanych), gdzie na równi stawiane są potrzeby materialne i duchowe (z niewielkim wskazaniem na te drugie) oraz umiar i przyjemności. Jednocześnie, dużą wartość wśród respondentów ma życie doczesne,

ale plany na przyszłość są jednakowoż brane pod uwagę co życie codzienne.

Czy owe plany na przyszłość uwzględniają posiadanie potomstwa? Z perspektywy demograficznej jest to bardzo ważne pytanie – nie tylko ze względu na spadającą dzietność w Ameryce Łacińskiej, ale przede wszystkim na znaczenie młodzieży akademickiej jako grupy wzorcotwórczej.

Barierą w tworzeniu konkretnych planów rodzinnych może być wiek ankietowanych, którzy mając 18-19 lat nie myślą jeszcze o zakładaniu rodziny i posiadaniu dzieci. To tłumaczy wysoki odsetek studentów, którzy takich planów nie posiadają, stanowią oni aż 1/5 wszystkich ankietowanych. Przyglądając się jednakowoż planom reprodukcyjnym latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej okazuje się, że 71% z nich planuje mieć dzieci, ale jednocześnie prawie 10% zdecydowanie odrzuca taką możliwość. Nie ma istotnej korelacji między płcią a planowaniem dzieci. Kobiety częściej niż mężczyźni przyznają, że chcą mieć dzieci, ale mężczyźni częściej nie myślą o tej kwestii bądź nie snują takich planów.

Średnia liczba dzieci, którą deklarowali studenci latynoamerykańscy posiadać w przyszłości to 2,2. Jest to optymistyczna perspektywa, biorąc pod uwagę regionalne prognozy na następne dziesięciolecie, balansująca jednak na granicy zastępowalności pokoleń. Brak jest jednoznacznej korelacji odnośnie do płci i struktury narodowej respondentów. W przypadku Kostaryki to mężczyźni deklarowali chęć posiadania większej liczby dzieci niż kobiety, stosunek ten wyniósł 2,4:2,2. W przypadku Brazylii było na odwrót. Optymizm naszych respondentów, co do chęci posiadania potomstwa, spada wraz z wiekiem. Wśród osób między 20 a 24 rokiem życia, średnia liczba planowanych dzieci wyniosła 2,2, natomiast wśród tych między 25 a 28 rokiem życia już 1,9. Wiek jest również determinantą, w przypadku rezygnacji z potomstwa. Im starsi respondenci, tym wyższy był odsetek studentów jednoznacznie negujących chęć posiadania dzieci; dla osób między 18 a 19 rokiem życia wyniósł on 6,1%, między 20 a 24 rokiem życia 10,1%, a dla osób między 25 a 28 rokiem życia – 15,2%. Jednocześnie, wraz z wiekiem respondentów rosła liczba tych, co w kwestii posiadania dzieci nie robili żadnych planów na przyszłość, a zdecydowanie spadał odsetek osób, które nie rozważały tego zagadnienia

w ogóle. Oznacza to, że w odniesieniu do planów posiadania potomstwa, wśród najstarszych studentów przeważały przemyślane decyzje. Ich wybory są o wiele bardziej świadome niż w przypadku młodszych grup wiekowych. Przyczyny takich postaw mogą być różnorodne.

Z pewnością, wynikają one ze świadomości respondentów co do kosztów związanych z utrzymaniem dziecka, własnej sytuacji materialnej w momencie przeprowadzania ankiety, a także ich wysokiego stopnia niesamodzielności (uzależnienia od rodziców bądź innych członków rodziny). Potwierdza to korelacja planowanej liczby dzieci i sytuacji materialnej respondentów, z której wynika, że im gorsza sytuacja materialna, tym mniejsza planowana liczba dzieci.

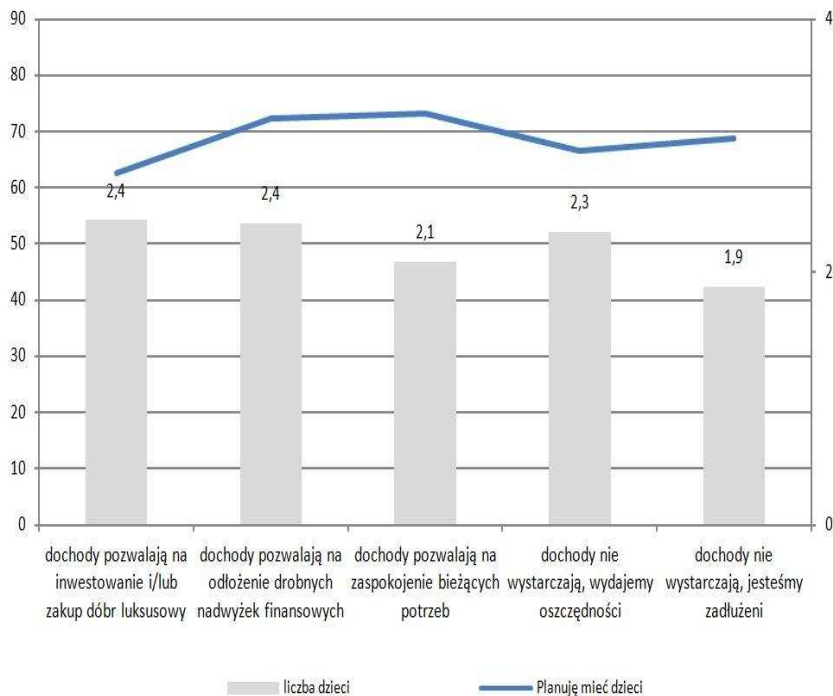
Zależność planowanej liczby dzieci od sytuacji materialnej jest istotna i szczególnie widoczna wśród meksykańskich i brazylijskich studentów. W przypadku tych ostatnich, istnieje wyraźna zależność planowanej liczby dzieci od sytuacji mieszkaniowej. Zebrane dane potwierdzają analizy socjologów i demografów latynoamerykańskich, którzy coraz częściej wskazują na czynnik ekonomiczny jako determinantę poziomu dzietności w krajach Ameryki Łacińskiej⁵⁵.

Podobne wnioski można sformułować, w kwestii wpływu wiary na liczbę planowanych dzieci. Z uzyskanych informacji na podstawie przeprowadzonej ankiety wynika, że zależność taka istnieje i zdecydowanie ujawnia się w przypadku chęci posiadania dzieci w ogóle. Oznacza to, że im silniejsza wiara w Boga wśród ankietowanych studentów, tym większe przekonanie do posiadania dzieci. Tym samym, wśród osób niewierzących wyróżnia się grupa tych, które w ogóle nie chciały posiadać dzieci, stanowiły one 22%. W pozostałych, odsetek ten oscylował między 5 a 15%. Również w tej kategorii osób średnia liczba planowanych dzieci była nieco niższa niż w innych i wyniosła 2,0.

Nie występuje natomiast jednoznaczna zależność między liczbą planowanych dzieci a wielkością miejscowości, z której pochodzili respondenci. Nie wpływają również na plany reprodukcyjne doświadczenia rodzinne respondentów.

⁵⁵ Nie jest to tendencja ogólnoregionalna, jednak zarysowująca się coraz bardziej. Porównaj: *La juventud iberoamericana. Tendencias y urgencias*, Santiago de Chile: CEPAL, 2004.

Wykres 19: Planowana liczba dzieci a sytuacja ekonomiczna respondentów

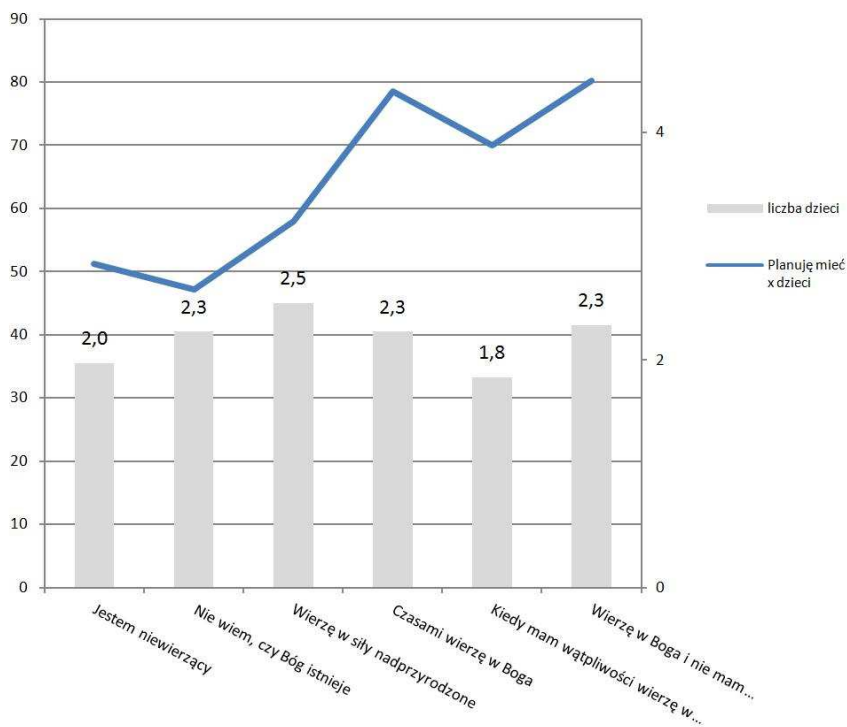


Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w trakcie badań (odpowiedzi na pytania nr 11, 17, 18).

Oczywiście, trudno jest przewidzieć czy plany te w przyszłości zostaną zrealizowane przez latynoamerykańską młodzież akademicką. Elementem, który pozwala do pewnego stopnia je zweryfikować jest analiza kolejnych informacji dostarczonych przy pomocy przeprowadzonej ankiety. Dotyczą one planowanego przez respondentów wieku posiadania pierwszego dziecka, a także optymalnego – zdaniem studentów - wieku prokreacyjnego człowieka, zarówno kobiety, jak i mężczyzny. Jest to bardzo istotny element analizy, gdyż dostarczył danych na temat procesu opóźniania wieku prokreacji – cechy charakterystycznej dla drugiego przejścia demograficznego. W skali całego regionu Ameryki Łacińskiej średni wiek posiadania pierwszego dziecka nadal jest bardzo niski, jednakże zgodnie z trendami ogólnosiwiatowymi istnieje tendencja do jego podwyższania. Dotyczy to szczególnie

osób z wyższym wykształceniem, wśród których zjawisko to przybiera na sile, co potwierdzają informacje zebrane w ankietach.

Wykres 20: Latynoamerykańska młodzież akademicka: chęć posiadania potomstwa i planowana liczba dzieci, a stopień wiary w Boga



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji zebranych w ankietach (odpowiedzi na pytania nr 8, 17, 18).

Średni deklarowany wiek posiadania pierwszego dziecka przez studentów latynoamerykańskich jest bardzo wysoki i wyniósł 28,7 roku dla obu płci, z czego najniższy to 21 lat, a najwyższy 40. Dla kobiet wartość ta była nieco niższa i wyniosła 28,5 roku, a dla mężczyzn 29 lat. Niezależnie od reprezentowanej przez ankietowanych płci, optymalny wiek według respondentów na posiadanie pierwszego dziecka to 27 lat dla kobiety i 28,6 roku dla mężczyzny. Natomiast, granica wieku dla macierzyństwa to średnio 39 lat.

Według zgromadzonych danych, w zdecydowanej większości młodzież akademicka Ameryki Łacińskiej planuje posiadanie niezbyt liczego potomstwa. Jednocześnie odkłada realizację swoich planów rodzicielskich na „potem”, deklarując dosyć późny wiek posiadania pierwszego dziecka. Plany te odpowiadają raczej tendencjom europejskim niż latynoamerykańskim. W Ameryce Łacińskiej wiek posiadania pierwszego dziecka oscyluje obecnie między 22 a 23 rokiem życia, natomiast w grupie ankietowanych studentów jest wyższy o 5 lat. Owe plany prokreacyjne zawierają się w bardzo krótkim przedziale czasowym, odpowiadającym mniej więcej 10 latom. Jest on niewspółmierny do okresu aktywności seksualnej, który jest zdecydowanie dłuższy.

Przyjmując za wiarygodne deklaracje ankietowanych studentów dotyczące liczby planowanych dzieci, można przypuszczać, że w ciągu zaledwie 10 lat kobieta powinna zrealizować swój plan prokreacyjny i wydać na świat dwójkę bądź trójkę dzieci. Uwzględniając sytuację materialną ankietowanych, rosnącą emancypację i aktywność zawodową kobiet w Ameryce Łacińskiej, rzeczywistość może zweryfikować w sposób negatywny powyższe plany, które w konsekwencji staną się trudne do realizacji.

4.5. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza reprezentowanych wartości i planów rodzinno-prokreacyjnych latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej kształtuje ciekawy obraz, częściowo bliski polskiemu społeczeństwu, w którym nowoczesne zachowania ścierają się z tradycyjnymi wartościami (Slany, 2002). Tradycyjność przejawia się w podkreślaniu miejsca rodziny oraz przyjaciół w życiu respondentów, którzy przedkładają życie osobiste nad zawodowe oraz interesy kolektywne nad indywidualne. Dla studentów z Ameryki Łacińskiej praca jest równie ważna jak przyjaciele, jednakże wbrew tendencjom skomercjalizowanego świata, duchowe potrzeby stawiają oni ponad materialne.

Pomimo obecności tradycyjnych elementów w wyznawanych przez społeczność akademicką wartościach, pod względem demograficznym upodabnia się ona coraz bardziej do ponowoczesnych społeczeństw, w których zachodzą procesy charakterystyczne dla drugiego

przejścia demograficznego. Modernizacja, a co za tym idzie *westernizacja* wyraża się w zachowaniach seksualnych oraz planach prokreacyjnych. Wiek inicjacji seksualnej, dostępność i stosowanie nowoczesnych środków antykoncepcyjnych, upowszechnienie przedmażeńskich, a nawet przedpartnerskich stosunków płciowych, zdecydowana obecność zjawiska celibatu, niska planowana liczba potomstwa, opóźnienie wieku prokreacji oraz obecność dobrowolnej bezdzietności są tego najlepszym dowodem.

Biorąc pod uwagę wzorcotwórczy charakter tej grupy społecznej oraz jej rosnące znaczenie w regionie, owe zachowania mogą wpływać na procesy ludnościowe Ameryki Łacińskiej i być w przyszłości przyczyną załamania demograficznego w regionie. Jednakże obecność wartości tradycyjnych i prawdopodobnie ich odradzanie się oraz umacnianie (zgodnie z tezą Samuela Huntingtona) spowoduje szybką odbudowę struktur demograficznych.

5. TRANSFORMACJE DEMOGRAFICZNE AMERYKI ŁACIŃSKIEJ. WNIOSKI KOŃCOWE

W kontekście współczesnych badań demograficznych i społecznych prowadzonych w ramach polskich studiów latynoamerykańskich, zgromadzone w niniejszej publikacji informacje rzucają nowe światło na przemiany ludnościowe w Ameryce Łacińskiej, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży akademickiej. Wyjątkowość tej grupy nie polega wyłącznie na jej wzorcotwórczym charakterze. Zaangażowanie studentów latynoamerykańskich w życie społeczne kraju, a także ich mobilność w skali regionalnej i międzynarodowej tym bardziej uzasadniają przeprowadzone przez autorkę badania.

Na przełomie XX i XXI wieku jesteśmy świadkami dokonujących się w Ameryce Łacińskiej dynamicznych, a zarazem wielopłaszczyznowych transformacji demograficznych, w ramach których ścierają się tradycyjne formy reprodukcji z nowoczesnymi. Jednocześnie między te procesy wplatają się zachowania charakterystyczne dla drugiego przejścia demograficznego, w którym zasadniczą rolę odgrywa indywidualizacja zachowań rodzinno-reprodukcyjnych.

Współczesna Ameryka Łacińska to obszar silnie zdywersyfikowany pod względem demograficznym, którego obraz przedstawiony w niniejszej publikacji jednoznacznie neguje dotychczasową stereotypową opinię o nim jako o regionie młodych społeczeństw. Przemiany kulturowe dokonujące się w tym regionie w drugiej połowie XX wieku, wraz z silnym procesem urbanizacji, spowodowały emancypację zawodową i edukacyjną kobiet, redukcję liczby dzieci w rodzinie oraz przekonanie rodziców i rządzących co do tego, że przyszłość dzieci jest jednym z nadrzędnych celów. Stąd też rosnąca liczba studentów w Ameryce Łacińskiej i dosyć późne usamodzielnianie się młodych ludzi. Równoległe z opisanymi transformacjami społecznymi, Ameryka Łacińska doświadczała w tym okresie przekształceń ekonomicznych,

którym towarzyszyły kryzysy gospodarcze – nie bez wpływu na przemiany demograficzne.

Pierwsza część publikacji w sposób szczegółowy przedstawiająca demograficzną drogę, którą przebyły kraje Ameryki Łacińskiej na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat, zawiera dokładną analizę procesów ludnościowych w kontekście przejścia demograficznego. Wyraźnie zarysowane zostały elementy, które odkrywają heterogeniczność tego obszaru oraz ukazują rozchodzenie się dróg rozwoju demograficznego, kiedyś bardzo spójnego pod tym względem regionu. Na podstawie zebranych informacji, można jednoznacznie stwierdzić, że kraje Ameryki Łacińskiej pod względem procesów ludnościowych rozwijają dwie „prędkości”. Część z nich dynamicznie zbliża się do wzorców charakterystycznych dla drugiego przejścia demograficznego, ze starzejącym się społeczeństwem, w którym zastępowalność pokoleń nie jest już możliwa, a niedobory uzupełniane mogą być przez świadomą politykę proimigracyjną państwa. Natomiast inne pozostają „w tyle”, z charakterystycznymi dla pierwszego przejścia demograficznego zachowaniami, jak obecność rodziny poszerzonej, utrzymująca się wysoka stopa urodzeń oraz częste występowanie chorób zakaźnych.

Współistnienie starych i nowych zachowań demograficznych w kulturze latynoamerykańskiej są przejawem tego, co Samuel Huntington określił mianem „zderzenia cywilizacji”. Tradycja z nowoczesnością, na płaszczyźnie demograficznej, ścierać się będą w Ameryce Łacińskiej na każdym kroku przez następne dziesięciolecia, głównie na obszarach miejskich, gdzie koncentruje się przeważająca część mieszkańców regionu. Proces ten wzmacniany jest przez wysoką mobilność ludzi młodych, wśród których szczególną rolę odgrywają studenci, będący grupą wzorcotwórczą dla innych społeczności.

Na nią zwróciła uwagę w swoich dociekaniach autorka niniejszej publikacji, chcąc uwypuklić poprzez zrealizowane badania ilościowe zmiany demograficzne i kulturowe mające miejsce w Ameryce Łacińskiej. W tym celu przeprowadziła ankiety wśród latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej, uzyskując 500 wypełnionych kwestionariuszy. Zebrane informacje dotyczące zachowań seksualnych i planów rodzinno-prokreacyjnych umożliwiły przeprowadzić szczegó-

łową analizę i pogłębić wiedzę na temat kierunków rozwoju demograficznego, w których zmierzają społeczności latynoamerykańskie.

Jeszcze trzy dekady wstecz debatująca nad skutkami *boomu* demograficznego Ameryka Łacińska, bierze dzisiaj udział w ogólnoswiatowej dyskusji nad procesem starzenia się ludności.

Dokonująca się, w drugiej połowie XX wieku, wielopłaszczyznowa modernizacja regionu odcisnęła trwale piętno na zachowaniach seksualnych i prokreacyjnych jej ludności, która powieliła wzorce lansowane przez zglobalizowane media, w konsekwencji zbliżając się do tych charakterystycznych dla społeczeństw ponowoczesnych.

Poprzez przeprowadzoną w drugiej części publikacji analizę, jednoznacznie wskazane zostały te elementy zachowań latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej, które są charakterystyczne dla drugiego przejścia demograficznego. Wynika z niej, że młodych Latynoamerykanów, między innymi Brazylijczyków, Kostarykanów, Kubańczyków i Meksykanów⁵⁶, cechuje nowoczesność postaw prokreacyjno-rodzinnych. Wyrażają się one w:

- tworzeniu i akceptacji różnorodnych typów rodziny i form ko-habitacji;
- powszechnym stosowaniu nowoczesnych środków antykoncepcyjnych;
- odbiegającej od tradycyjnej, percepcji roli kobiety i mężczyzny w rodzinie;
- opóźnianiu wieku prokreacji i chęci posiadania mniejszej liczby dzieci bądź całkowitej rezygnacji z potomstwa;
- wydłużaniu okresu aktywności seksualnej jednostek w stosunku do ich okresu prokreacyjnego.

Przeprowadzone badania wskazują na zacieranie się różnic w zachowaniach demograficznych między miastem a wsią. Z tego powodu należy spodziewać się, że kolejne przemiany w tym zakresie dokonywać się będą nie horyzontalnie (przestrzennie) a wertykalnie, gdzie zasadniczym działaniem będzie dyfuzja nowoczesnych zachowań rodzinno-prokreacyjnych między poszczególnymi klasami spo-

⁵⁶ Te narodowości stanowiły większość wśród respondentów.

lęcznymi, które w Ameryce Łacińskiej nadal silnie zaznaczają swoją obecność. To dysproporcje i rozwarstwienie społeczne są największym problemem latynoamerykańskich społeczeństw, u których podłoża leży dyskryminacja etniczna i kulturowa, ubóstwo, bezrobocie, wysoka przestępczość. Trudna sytuacja ekonomiczna, między innymi, skłania mieszkańców regionu do odsuwania planów rodzinno-prokreacyjnych na dalszy plan. Takie też wnioski sformułowane zostały w stosunku do młodzieży akademickiej.

Wydaje się, że w zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości Ameryki Łacińskiej, jednym z czynników warunkujących przyszłość demograficzną tego regionu jest dobrobyt jego mieszkańców i stabilność polityczno-ekonomiczna. Poczucie szczęścia, kontrola nad własnym życiem to niezbędne warunki dla odpowiedniego budowania planów na przyszłość, w tym rodzinnych i reprodukcyjnych.

W Ameryce Łacińskiej obserwujemy dynamiczny spadek dzietności, który, jeśli utrwali się, może bardzo szybko doprowadzić gospodarkę i rynek pracy wielu państw regionu do katastrofalnych skutków. Wzrastająca wewnątrzregionalna mobilność z pewnością pozwoli na niwelowanie niedoborów kapitału ludzkiego. W skali lokalnej i regionalnej powinny jednak być podejmowane działania, które usuną przyczyny takich zachowań. Poczynione obserwacje, na przykładzie latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej, wyraźnie wskazują, że w wielu przypadkach poczucie stabilności ekonomicznej jest ważną determinantą zachowań i planów rodzinno-prokreacyjnych. Ale nie tylko. Z analizy wynika, że głęboko zakorzenione w tej grupie tradycyjne wartości mogą przyczynić się do zmiany obranego obecnie kierunku rozwoju demograficznego.

Podążając za tokiem rozumowania Samuela Huntingtona, kiedy umocniona zostanie ekonomiczna i polityczna siła społeczeństw latynoamerykańskich, spodziewać należy się ich odchodzenia od westernizacji i odrodzenia rodzimej kultury (Huntington, 1997: 99). Być może ten element powinien zwrócić uwagę demografów i zostać wykorzystany do przeciwdziałania dynamicznym przemianom zgodnym z drugim przejściem demograficznym.

Biorąc powyższe pod uwagę, tworzenie polityk pronatalistycznych w przypadku Ameryki Łacińskiej powinno być kompleksowe. Zarówno opierać się winno na tworzeniu warunków ekonomicznych dla

młodych, wspieraniu finansowym rodziców i dzieci, ale również wykorzystywaniu w tym względzie funkcjonujących w społeczeństwie tradycyjnych wartości.

Pełna modernizacja społeczeństw Ameryki Łacińskiej jest nieuchronna, jak nieuniknione jest wraz z nią przyjmowanie nowoczesnych postaw życiowych, w tym reprodukcyjno-rodzinnych. Młodzież akademicka, jako wzorcotwórcza, odegra niepodważalną rolę w dyfuzji nowoczesnych zachowań i wpłynie na przyspieszenie, bardziej niż się spodziewamy, procesów transformacji demograficznej w regionie.

SPIS TABEL

Tabela 1: Struktura zgonów w wybranych krajach i regionach Ameryki Łacińskiej w latach 2000-2005 na 100 tysięcy mieszkańców (dane szacunkowe).....	38
Tabela 2: Współczynnik rozwodów w wybranych krajach Ameryki Północnej i Południowej, w latach 1960-1996 (w procentach).....	45
Tabela 3: Poziom wykształcenia kobiet a ich średni wiek: inicjacji seksualnej, pierwszego związku i urodzenia pierwszego dziecka, w wybranych krajach Ameryki Łacińskiej (dane dla kobiet między 25 a 29 rokiem życia i między 45 a 49; badania przeprowadzono w latach 2005-2010)	48
Tabela 4: Ameryka Łacińska: udział ludności powyżej 60 roku życia w ogólnej liczbie mieszkańców kraju, w latach 1975-2025	52
Tabela 5: Współczynnik maskulinizacji w wybranych krajach Ameryki Łacińskiej	57
Tabela 6: Powierzchnia i gęstość zaludnienia krajów Ameryki Łacińskiej w latach 1980 i 2010	62
Tabela 7: Ameryka Łacińska: odsetek ludności zamieszkującej główną metropolię kraju	75
Tabela 8: Miasta Ameryki Łacińskiej powyżej 5 milionów mieszkańców, w granicach aglomeracji miejskiej (liczba mieszkańców w tysiącach)	77
Tabela 9: Sytuacja ekonomiczna, kontrola nad życiem i poczucie szczęścia latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej.....	93
Tabela 10: Wiek inicjacji seksualnej studentów latynoamerykańskich.....	107
Tabela 11: Pozostawanie w związku a wielkość miejscowości, z której pochodził respondent.....	109
Tabela 12: Latynoamerykańska młodzież akademicka: kontakty seksualne a regularność zabezpieczania się przed ciążą.....	111

SPIS WYKRESÓW

Wykres 1: Ludność Ameryki Łacińskiej i Karaibów, w latach 1950-2025 (w tysiącach).....	26
Wykres 2: Średnie roczne tempo wzrostu liczby ludności w wybranych krajach Ameryki Łacińskiej, w latach 1950 - 2020 (w procentach).....	27
Wykres 3: Ewolucja przyrostu naturalnego w Ameryce Łacińskiej, w latach 1950-2020 (w promilach)	30
Wykres 4: Ameryka Łacińska: ewolucja stopy urodzeń i zgonów (1950-2030)	32
Wykres 5: Ameryka Łacińska: ewolucja współczynnika dzietności (1955-2020)	40
Wykres 6: Ameryka Łacińska - ewolucja stopy zgonów w latach 1965-2015	51
Wykres 7: Dynamika starzenia się ludności wybranych krajów Ameryki Łacińskiej, w latach 1970-2020	54
Wykres 8: Średnia stopa wzrostu ludności zamieszkującej ośrodki powyżej 2 tys. mieszkańców (w latach 1950-2000, w procentach)	73
Wykres 9: Struktura wieku respondentów (w procentach).....	86
Wykres 10: Sytuacja ekonomiczna badanych studentów	87
Wykres 11: Struktura pochodzenia badanych studentów.....	90
Wykres 12. Poziom szczęścia latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej	94
Wykres 13: Poziom kontroli własnego życia wśród badanych studentów.....	95

Wykres 14: Rodzina, praca, przyjaciele, religia i polityka w życiu latynoamerykańskich studentów	97
Wykres 15: Wartości reprezentowane przez latynoamerykańską młodzież akademicką	98
Wykres 16: Stopień wiary w Boga wśród ankietowanych studentów latynoamerykańskich	100
Wykres 17: Struktura wyznaniowa ankietowanych	101
Wykres 18: Przyjemność <i>versus</i> umiarkowanie w życiu badanych studentów	113
Wykres 19: Planowana liczba dzieci a sytuacja ekonomiczna respondentów	116
Wykres 20: Latynoamerykańska młodzież akademicka: chęć posiadania potomstwa i planowana liczba dzieci, a stopień wiary w Boga	117

SPIS ZDJĘĆ

- Fotografia 1: Kubańskie dzieci (Soroa, 2012). Autor: Monika Świetlik (zdjęcie wykonane podczas badań terenowych realizowanych w ramach kierowanego przez K. Dembicz projektu „Quo vadis Kuba?”)37
- Fotografia 2: „Zabijając czas” czyli kubańska starość (Nueva Paz, 2012), Autor: Wojciech Osiński (zdjęcie wykonane podczas badań terenowych realizowanych w ramach kierowanego przez K. Dembicz projektu „Quo vadis Kuba?”)55
- Fotografia 3: Panorama miasta Meksyk z widocznymi ulicami w układzie szachownicy (2009), Autor: Katarzyna Dembicz (Meksyk, 2009)78
- Fotografia 4: „Edukacja to prawo, gwarantowane konstytucyjnie” – transparent wywieszony na Universidad Nacional w Kostaryce podczas strajków studenckich w 2011 r., Autor: Katarzyna Dembicz (2011) 80
- Fotografia 5: Młodzi Kubańczycy z „Pokolenia Y”, Autor: Wojciech Osiński (zdjęcie wykonane podczas badań terenowych realizowanych w ramach kierowanego przez K. Dembicz projektu „Quo vadis Kuba?” finansowanego przez NCN w latach 2012-13).....106

SPIS RYSUNKÓW

Rysunek 1: Gęstość zaludnienia Ameryki Środkowej w roku 1950.....	65
Rysunek 2: Gęstość zaludnienia Ameryki Środkowej w roku 2000	65
Rysunek 3: Gęstość zaludnienia Ameryki Południowej w latach 1950 i 2000	67
Rysunek 4: Stopień urbanizacji Ameryki Południowej w latach 1950 i 2000	70
Rysunek 5: Stopień urbanizacji Ameryki Środkowej w latach 1950 i 2000	71
Rysunek 6: Rola kobiety i mężczyzny w rodzinie, w percepcji latynoamerykańskiej młodzieży akademickiej.....	104

BIBLIOGRAFIA

- Acedo Penso, Ángel & Pérez Gallardo, Leonardo (red.) (2009). *El divorcio en el derecho iberoamericano*. Argentina: Temis SA.
- Arriagada, Irma (2001). *Familias latinoamericanas. Diagnóstico y políticas en los inicios del nuevo siglo*. Diciembre, Santiago de Chile: CEPAL.
- Babbie, Earl (2013). *Podstawy badań społecznych*. Warszawa: PWN.
- Balicki, Janusz & Frątczak, Ewa & Nam, Charles B. (2007). *Przemiany ludnościowe. Fakty - interpretacje – opinie*. Warszawa: Instytut Politologii UKSW.
- Benítez Zenteno, Raúl (2004). „Transición demográfica en América Latina, tendencias y consecuencias sociales” *Revista Mexicana de Sociología*, Vol. 66, No. Octubre, México: Universidad Nacional Autónoma de México, ss. 239-254. <http://www.jstor.org> (data uzyskania dostępu: czerwiec 20, 2014).
- Castells, Manuel & Esping-Andersen, Gösta (1999). *La transformación del trabajo*. Colomers, La Factoría Cultural.
- CEPAL (2000). *Juventud, población y desarrollo en América Latina y el Caribe*. Santiago de Chile: CEPAL, FNUAP.
- CEPAL (2004a). *América Latina y Caribe: estimaciones y proyecciones de población 1950-2050*. Seria: Boletín Demográfico, No. 73, Enero, Santiago de Chile: CEPAL.
- CEPAL (2004b). *La juventud en Iberoamérica. Tendencias y urgencias*. Santiago de Chile: CEPAL, http://www.pasa.cl/wp-content/uploads/2011/08/La_juventud_en_Iberoamerica_Tendencias_y_Urgencias_CEPAL_OIJ.pdf (data uzyskania dostępu: maj, 2014).
- CEPAL (2006a). *Anuario estadístico de América Latina y el Caribe, 2006*. Santiago de Chile: CEPAL.
- CEPAL (2006b). *Población económicamente activa*, seria: Observatorio Demográfico, No. 2, Santiago de Chile: CEPAL, www.cepal.org. (data uzyskania dostępu: styczeń 10, 2012).
- CEPAL (2009a). *El envejecimiento y las personas de edad. Indicadores sociodemográficos para América Latina y el Caribe*, CEPAL, Santiago de Chile: CEPAL.

- CEPAL (2009b). *Panorama social de América Latina y el Caribe*. Santiago de Chile: CEPAL, Noviembre, <http://www.cepal.org/publicaciones/> (data uzyskania dostępu: czerwiec, 2012).
- CEPAL (2012). *Panorama social 2011*. Santiago de Chile: CEPAL ONU.
- CEPAL (2013). *Anuario Estadístico de la CEPAL*. Santiago de Chile: CEPAL.
- Chesnais, Jean Claude (1992). *The Demographic Transition. Stages, Patterns and Economic Implications*, New York: Clarendon Press, Oxford University Press.
- Czerny, Mirosława (2014). *Stare i nowe w przestrzeni miast Ameryki Łacińskiej*, Warszawa: WUW.
- Czerny, Mirosława (1992). „Tendencje w zmianach ludnościowych w latach 1950-1985” [w:] Dembicz A. (red.), *Ameryka Łacińska przestrzeń i społeczeństwo*, Warszawa: CESLA UW, ss. 137-153.
- Dembicz, Andrzej (red.) (1992). *Ameryka Łacińska – przestrzeń i społeczeństwo*, Warszawa: CESLA UW.
- Dembicz, Andrzej (1992). „Cechy współczesnego rozmieszczenia ludności w Ameryce Łacińskiej” [w:] *Ameryka Łacińska przestrzeń i społeczeństwo*, Warszawa: CESLA UW, ss. 154-178.
- Dembicz, Katarzyna (2011). „Wyspy starości na morzu demograficznym Ameryki Łacińskiej”, *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Wydziałowe*, Nr 95. Katowice, ss. 219-226.
- Dembicz, Katarzyna (2013a). „Społeczno-gospodarcze interpretacje spadku dzietności na Kubie” [w:] Lachowicz M. (red.), *Problemy społeczno-ekonomiczne Ameryki Łacińskiej – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Warszawa: WGiSR UW, ss. 77-88.
- Dembicz, Katarzyna (2013b). „Los procesos demográficos contemporáneos en América Latina (segunda mitad del siglo XX y principios del XXI)” [w:] Dembicz A. & Elbanowski A. (red.), *América Latina del siglo XXI. Nuevas semblanzas, nuevas estructuras, nuevas identidades*, Warszawa: CESLA, ss. 59-113.
- Freije, Samuel (2002). *El Empleo Informal en América Latina y el Caribe: Causas, consecuencias y recomendaciones de política*, Instituto de Estudios Superiores de Administración, Banco Interamericano de Desarrollo, <http://idb-docs.iadb.org/> (data uzyskania dostępu: styczeń 10, 2012).
- Flórez, Elizabeth; Esteve, Albert (2014). „Cohabitación y matrimonios en Venezuela, 1971-2001. ¿Contornos diluidos?”. *Papeles de Población*, No. 80, Abril/Junio, Toluca: UAEM, ss. 217-247.
- García, Brígida & Rojas, Olga Lorena (2002). „Cambios en la formación y disolución de las uniones en América Latina”, *Papeles de la Población*, No. 32, Abril/Junio, Toluca: UAEM, ss. 12-31.

- González Martínez, Joaquín (1992). „Polityki ludnościowe w Ameryce Łacińskiej w ostatnich dziesięcioleciach” Dembicz A. (red.), [w:] *Ameryka Łacińska przestrzeń i społeczeństwo*, Warszawa: CESLA UW, ss. 113-136.
- Gottmann, Jean (1961). *Megalopolis. The Urbanized Northeastern Seaboard of the United States*, New York.
- Guzmán, José Miguel, et al. (2006). „The Demography of Latin America and the Caribbean since 1950”, *Population* (English Edition, 2002-), Vol. 61, No. 5/6, France: INED, Sep.-Dec., ss. 519-575, <http://www.jstor.org> (data uzyskania dostępu: kwiecień 05, 2014).
- Hogan, Daniel J. (red.) (2001). *Population Change in Brazil: Contemporary Perspectives*. São Paulo: UNICAMP.
- Holzer, Jerzy (1994). *Demografia*. Warszawa: PWE.
- Huntington, Samuel (1997). *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Warszawa: Muza.
- Kurkiewicz, Jolanta & Józef, Pocięcha & Kazimierz, Zając (1991). *Metody wielowymiarowej analizy porównawczej w badaniach rozwoju demograficznego*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa. Instytut Statystyki i Demografii.
- Lesthaeghe, Ron (1994). „Una interpretación sobre la segunda transición demográfica en los países occidentales” [w:] *Demografía y políticas públicas*. Vitoria-Gasteiz: EMAKUNDE, ss. 9-60.
- Miró, Carmen (1998). „Políticas de población. Reflexiones sobre el Pasado y perspectivas futuras” [w:] *Temas y desafíos de las políticas de población en los años noventa en América Latina y el Caribe*. Santiago de Chile: CEPAL.
- Miró, Carmen (2009). *América Latina, población y desarrollo*. Bogotá: CLACSO.
- Okólski, Marek (red.) (1990). *Teoria przejścia demograficznego*. Warszawa: PWN.
- Okólski, Marek & Agnieszka, Fihel (2012). *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*. Warszawa: Scholar.
- Pantelides, Edith & Adriana, Rofman (1983). „La transición demográfica argentina: un modelo no ortodoxo” *Desarrollo Económico*, Vol. 22, No. 88. Argentina: Instituto de Desarrollo Económico y Social, ss. 511-534, <http://www.jstor.org> (data uzyskania dostępu: czerwiec 20, 2014).
- Perfil sociodemográfico del Perú, Censos Nacionales 2007: XI de Población y VI de Vivienda* (2008). Agosto. Lima: INEI/UNFPA/PNUD, <http://www.inei-gob.pe/Anexos/libro.pdf>. (data uzyskania dostępu: czerwiec 20, 2013).
- Planificación Familiar y Riesgo Reproductivo. Marco Conceptual Programa Plan Estratégico* (2001). Ministerio de Salud Pública, Cuba, http://www.sld.cu/galerias/pdf/sitios/centromed/planificacion_familiar.pdf (data uzyskania dostępu: kwiecień 05, 2014).

- Sánchez, Cristina (2006). „Inmigración Latina en Europa. Género y Ciudadanía” *Eikasía. Revista de Filosofía*, No. 5, Julio. <http://www.revistadefilosofia.org/csa.pdf> (data uzyskania dostępu: kwiecień 05, 2014).
- Silva Aria, Adriana & Patricia, González Román (2007). „Una revisión a la composición y transición demográfica en Colombia” *Revista Facultad de Ciencias Económicas: Investigación y Reflexión*, Vol. XV, No. 2, Diciembre. Bogota: Universidad Militar Nueva Granada: ss. 61-78.
- Slany, Krystyna (2002). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: NOMOS.
- Stycos, Mayone J. (1970). *Fecundidad en la América Latina*. México: Editorial Pax.
- Szlajfer, Henryk (1992). „Rola czynników i uwarunkowań społecznych w procesach zaludnienia i zmian ludnościowych” [w:] A. Dembicz (red.) *Ameryka Łacińska, przestrzeń i społeczeństwo*, Warszawa: CESLA UW, ss. 45-58.
- Unión de Universidades de América Latina y el Caribe. *Educación superior en América Latina y el Caribe: Sus estudiantes hoy*. 2007. <http://www.udual.org/-CIDU/ColIdea/EducSuperiorALEstudiantesHoy.pdf> (data uzyskania dostępu: maj 20, 2014).
- Vaupel, James (2006). „James Vaupel’s Speech at the First European Demography Forum in Brussels”, *European Commission*. October 30, http://ec.europa.eu/employment_social/social_situation/docs/vaupel_speech_en.pdf (data uzyskania dostępu: maj 24, 2014).
- Welti-Chanes, Carlos (2011). „La demografía en México, las etapas iniciales de su evolución y sus aportaciones al desarrollo nacional”. *Papeles de Población*, No. 69, Julio/Diciembre. Toluca: UAEM, ss. 9-47.

ANEKS STATYSTYCZNY

Tabela 1: Ludność Ameryki Łacińskiej w latach 1950-2010 (w tys.)

Kraj / País	1950	1960	1970	1980	1990	2000	2005	2010	2015
Region / Total región	167 330	218 603	285 245	361 831	443 068	521 228	556 512	588 649	622 437
Argentyna	17 150	20 616	23 962	28 094	32 527	37 032	38 592	40 738	42 119
Boliwia	2 714	3 351	4 212	5 355	6 669	8 428	9 427	10 031	10 746
Brazylia	53 975	72 757	96 021	121 672	149 690	174 719	187 597	195 498	202 956
Belize	69	93	123	144	187	240	282	313	344
Chile	6 082	7 643	9 570	11 174	13 179	15 398	16 267	17 094	17 889
Ekwador	3 387	4 439	5 970	7 961	10 272	12 299	13 215	13 773	15 446
Gujana	423	569	709	761	731	759	768	769	763
Gwatemala	3 146	4 140	5 419	7 013	8 908	11 225	12 700	14 362	16 158
Honduras	1 380	1 894	2 592	3 569	4 879	6 485	6 893	7 621	8 378
Kolumbia	12 568	16 857	22 561	28 447	34 970	42 321	44 907	49 299	49 633
Kostaryka	966	1 334	821	2 347	3 076	3 925	4 322	4 695	4 978
Meksyk	27 737	36 945	50 596	67 570	83 226	98 881	104 159	110 675	118 283
Nikaragua	1 190	1 617	2 228	3 067	3 960	4 957	5 457	5 822	6 236
Panama	860	1 126	1 506	1 949	2 411	2 948	3 228	3 504	3 741
Paragwaj	1 488	1 842	2 350	3 114	4 219	5 496	5 899	6 460	6 993
Peru	7 632	9 931	13 193	17 324	21 753	25 939	27 254	29 495	30 994
Salwador	1 951	2 578	3 598	4 586	5 110	5 942	6 057	6 192	6 405
Surinam	215	290	372	355	402	425	500	524	548
Urugwaj	2 239	2 538	2 808	2 914	3 106	3 318	3 317	3 372	3 430
Wenezuela	5 094	7 579	10 721	15 091	19 735	24 311	26 556	29 043	31 267
Wyspy Karaibskie	17 064	20 433	24 866	29 422	34 048	38 189	40 400	41 880	43 041
ex Antyle Holenderskie	112	135	159	174	188	215	186	201	208
Bahamy	79	110	170	210	255	303	325	346	363
Barbados	211	231	239	249	257	267	253	257	276
Dominika	51	60	71	74	72	78	67	67	68
Dominikana	2 353	3 231	4 423	5 697	7 066	8 396	9 465	9 899	10 539
Grenada	76	89	93	89	96	101	103	104	107
Haiti	3 261	3 804	4 520	5 454	6 942	8 357	9 292	10 089	10 510
Jamajka	1 403	1 629	869	2 297	2 472	2 568	2 668	2 730	2 790
Kuba	5 850	6 985	8 520	9 710	10 628	11 199	11 242	11 238	11 281
Portoryko	2 218	2 360	2 716	3 197	3 528	3 816	3 915	3 990	3 742
Saint Lucia	79	86	100	113	131	146	165	174	183
Trynidad i Tobago	636	843	971	1 082	1 215	1 289	1 317	1 331	1 363

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *América Latina y Caribe: estimaciones y proyecciones de población 1950-2050*, CEPAL, enero 2004, Santiago de Chile; CEPASTAT/CEPAL.

Tabela 2: Struktura wieku wybranych państw Ameryki Łacińskiej w 2010 i 2020 roku

	2010					2020				
	0-14	15-34	35-49	50-64	pow. 65	0-14	15-34	35-49	50-64	pow. 65
Ameryka Łacińska i Karaiby	28,1	34,2	19,1	11,8	6,8	24,5	32,7	20,4	14,4	8,0
Karaiby	26,6	31,9	20,4	12,7	8,5	24,1	31,4	19,1	16,2	9,3
Argentyna	25,0	32,7	18,0	13,8	10,5	23,0	30,2	20,4	14,4	12,0
Boliwia	35,8	34,8	15,6	9,0	4,8	30,9	36,1	16,9	10,2	5,9
Brazylia	25,5	34,5	20,3	12,8	6,9	20,3	32,1	22,1	16,0	9,6
Chile	22,3	31,8	21,7	15,1	9,2	19,5	29,8	20,0	18,5	12,2
Gwatemala	41,5	34,5	12,4	7,2	4,4	36,7	36,1	14,7	7,5	5,0
Jamajka	28,4	32,1	18,9	11,2	9,5	25,2	33,1	17,7	15,8	8,2
Kostaryka	25,3	35,7	20,0	12,5	6,5	20,3	33,1	21,2	16,2	9,2
Kuba	17,3	27,0	26,9	16,5	12,3	14,4	25,4	20,5	23,4	16,3
Meksyk	27,9	34,2	19,8	11,5	6,6	26,1	32,9	19,9	13,1	8,0
Portoryko	20,5	29,9	19,9	16,7	13,0	18,1	28,8	20,8	18,1	14,2
Trynidad i Tobago	20,7	34,1	21,1	15,8	8,3	20,4	26,4	23,8	18,9	10,5
Wenezuela	29,0	34,6	18,7	11,7	6,1	26,2	32,8	19,5	13,6	7,8

Źródło: opracowanie własne na podstawie CEPALSTAT (www.cepal.org) oraz *Anuario Estadístico de América Latina y el Caribe 2013*.

Tabela 3: Aktywność zawodowa kobiet i mężczyzn w Ameryce Łacińskiej w latach 1990-2020

	1990			2020		
	Ogółem	M	K	Ogółem	M	K
Am. Łacińska	59,13	80,81	38,18	67,3	79,1	56,8
Argentyna	55,97	77,37	35,91	65,0	75,2	55,4
Boliwia	66,18	82,77	50,39	73,8	82,0	65,9
Brazylia	66,06	85,33	47,45	70,1	80,2	60,6
Chile	52,11	75,40	29,90	61,0	74,0	48,4
Dominikana*	61,08	85,37	36,42	66,99	66,99	53,60
Ekwador	55,03	82,03	28,09	69,4	82,9	61,0
Gwatemala	51,90	83,46	20,38	66,8	82,0	53,0
Haiti	66,75	77,41	56,8	69,0	73,5	64,8
Honduras	57,58	88,46	27,11	66,8	84,2	49,6
Kolumbia	58,49	77,92	39,94	70,4	80,8	60,6
Kostaryka	57,86	82,82	32,18	64,3	78,8	49,6
Kuba	51,17	68,73	33,60	53,8	65,0	42,6
Meksyk	51,00	77,35	25,82	63,8	79,5	50,2
Nikaragua	57,91	82,53	34,05	70,3	85,7	55,8
Panama	57,75	79,22	35,89	65,2	78,2	52,1
Paragwaj	64,31	88,89	39,38	70,1	82,3	58,0
Peru	58,71	79,32	38,19	72,2	80,6	63,8
Salwador	57,33	83,61	33,36	66,0	79,6	59,6
Urugwaj	59,01	76,71	42,89	64,1	74,1	54,9
Wenezuela	56,40	78,40	34,29	61,4	73,7	49,3

M - dane dla mężczyzn K - dane dla kobiet

* Dane za 1990 i 2010 rok

Źródło: opracowanie własne na podstawie CEPALSTAT (www.cepal.org) oraz *Anuario Estadístico de América Latina y el Caribe 2013*.

ANKIETA

Treść ankiety na temat wyznawanych w życiu wartości i planów na przyszłość⁵⁷

Cześć,

Ankieta, o której wypełnienie Cię prosimy jest częścią projektu realizowanego w ramach Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Jej celem jest zebranie opinii latinoamerykańskiej młodzieży akademickiej na temat wyznawanych w życiu wartości i planów na przyszłość.

Prosimy o dokładne zapoznanie się z instrukcją postępowania i sformułowanymi pytaniami oraz w miarę możliwości szczerą odpowiedź na nie.

Wszystkie odpowiedzi będą analizowane wyłącznie zbiorczo, w formie zestawień statystycznych.

Niektóre z pytań mogą wydać Ci się bardzo osobiste, pamiętaj jednak, że ankieta jest anonimowa. Dla nas jednak twoje odpowiedzi są bardzo ważne. Posłużą one do dalszej analizy.

Najlepiej, jeśli używać będziesz znaku "X" do zaznaczania właściwych odpowiedzi. Dziękujemy za poświęcony czas i współpracę!

Na początku, prosimy o odpowiedź na pytania dotyczące Twojej osoby. Dzięki temu będzie możliwe stwierdzenie czy w badanej grupie przeważają kobiety czy mężczyźni, jaki jest ich wiek etc.

1. Płeć

Mężczyzna

Kobieta

2. Wiek: lat

3. Praca:

Z poniższych zdań wybierz to, które najlepiej opisuje twoją sytuację.

⁵⁷ Tłumaczenie ankiety z języka hiszpańskiego.

Jeśli żadna nie jest odpowiednia prosimy o uzupełnieniach jej własnym komentarzem

- Nie pracuję
- Pracuję poniżej 20 godz. tygodniowo
- Pracuję między 20 a 30 godz. tygodniowo
- Pracuję 40 godz. tygodniowo
- Pracuję powyżej 40 godz. tygodniowo

Komentarz:

4. Czy ktoś z rodziny pomaga ci finansowo / ekonomicznie?

Wybierz wszystkie właściwe odpowiedzi:

- Rodzice utrzymują mnie
- W dużej części rodzice utrzymują mnie ekonomicznie
- Czasami rodzice pomagają mi
- Inni członkowie rodziny utrzymują mnie ekonomicznie
- W dużej części inni członkowie rodziny utrzymują mnie ekonomicznie
- Czasami inni członkowie rodziny pomagają mi
- Nikt z rodziny nie pomaga mi

5. Czy w twojej rodzinie miały miejsce rozwody?

Wybierz wszystkie właściwe odpowiedzi:

- Moi rodzice rozwiedli się
- Moi dziadkowie rozwiedli się
- Niektórzy z moich braci rozwiedli się
- Miały miejsce rozwody wśród dalszych krewnych
- Nie było rozwodów w mojej rodzinie

Chcielibyśmy, abyś opisał(a) dom, w którym mieszkasz i osoby, z którymi dzielisz swoje gospodarstwo domowe

6. Ile osób mieszka z Tobą? (Nie wliczaj siebie): osób

Wskaż, kim są dla Ciebie te osoby. Wybierz spośród poniższych opcji:

- Mąż / Żona
- Narzeczoney / Narzeczonej
- Chłopak-Partner / Dziewczyna-Partnerka
- Ojciec / Matka
- Dziadek / Babka
- Brat / Siostra
- Wuj / Ciotka
- Syn / Córka
- Kuzyn / Kuzynka
- Kolega / Koleżanka
- Inny członek rodziny
- Inna osoba niespokrewniona

7. Ile pomieszczeń zajmują wymienione osoby, w gospodarstwie domowym, w którym mieszkasz?

Wskaż liczbę pokoi:

8. Wskaż zdanie, które najlepiej opisuje Twoją wiarę w Boga:

Jestem niewierzący(a)

Nie wiem czy Bóg istnieje i nie wierzę w możliwość weryfikacji jego istnienia

Nie wierzę w Boga uosobionego, wierzę w siły nadprzyrodzone

Zdarza się, że wierzę w Boga

Kiedy mam wątpliwości, wydaje mi się, że wierzę w Boga

Nie mam wątpliwości, że Bóg istnieje i wierzę w Niego

9. Jakiego jesteś wyznania?

Katolicyzm

Protestantyzm

Buddyzm

Pentekostalizm

Santería

Judaizm

Inna (wskaż jaka):

10. Z jakiej miejscowości pochodzisz? Jakiej wielkości jest miejscowość, w której spędziłeś(aś) twoje pierwsze 15 lat życia.

Jeśli w tym czasie przeprowadziłeś(aś) się, wskaż tę miejscowość, w której spędziłeś(aś) najwięcej czasu

Wieś

Miasto poniżej 5 tys. mieszkańców

Miasto między 5 a 20 tys. mieszkańców

Miasto między 20 a 100 tys. mieszkańców

Miasto między 100 a 500 tys. mieszkańców

Miasto między 500 tys. a 1 mln mieszkańców

Miasto powyżej 1 mln mieszkańców

11. Jakbyś określił(a) swoją sytuację ekonomiczną?

Z podanych poniżej odpowiedzi wybierz tę, najlepiej odpowiadającą Twojej sytuacji

Moje dochody pozwalają mi na inwestycje i / lub zakup dóbr luksusowych

Moje dochody pozwalają mi na drobne oszczędności

Moje dochody pozwalają mi na zaspokajanie podstawowych potrzeb

Dochody są niewystarczające, wykorzystuję oszczędności

Dochody są niewystarczające, zadłużam się

12. Chcielibyśmy wiedzieć, co jest dla Ciebie najważniejsze w życiu. Proszę, wybierz stopień najbardziej Ci odpowiadający. Zakreśl go.

Rodzina

Bardzo ważna Ważna Mało ważna Nieważna

Przyjaciele i znajomi

Bardzo ważna Ważna Mało ważna Nieważna

Czas wolny

Bardzo ważna Ważna Mało ważna Nieważna

Polityka

Bardzo ważna Ważna Mało ważna Nieważna

Praca

Bardzo ważna Ważna Mało ważna Nieważna

Religia

Bardzo ważna Ważna Mało ważna Nieważna

13. Generalnie, za jaką osobę się uważasz?:

Bardzo nieszczęśliwą

Dość nieszczęśliwą

Dość szczęśliwą

Bardzo szczęśliwą

14. Niektórzy uważają, że mają wolny wybór i mogą całkowicie kontrolować swoje życie. Inni uważają, że to, co robią nie ma żadnego wpływu na to, co się dzieje. Wykorzystując skalę od 1 do 10, gdzie 1 oznacza, że nie masz wpływu na swoje życie a 10, że posiadasz pełną nad nim kontrolę oceń swoje możliwości.

Zaznacz wartość, którą uważasz za właściwą

Nie mam									Posiadam
kontroli nas									pełną
życiem									kontrolę
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

15. Czasami w życiu trzeba wybierać między różnymi wartościami. To my decydujemy, co jest dla nas ważne, a z czego możemy zrezygnować. W każdej z wymienionych poniżej par (każda zajmuje jeden wiersz), wybierz wartość, która ważna jest w Twoim życiu.

Wybierz jedną z dwóch wymienionych w wierszu.

Życie osobiste	Życia zawodowe
Potrzeby materialne	Potrzeby duchowe
Życie doczesne	Życie po śmierci
Interes indywidualny	Interes grupowy
Dzień dzisiejszy	Plany na przyszłość
Przyjemności	Umiarkowanie

16. Jesteś w stałym związku?

Z podanych poniżej odpowiedzi wybierz najwłaściwszą:

- Jestem sam(a) i z nikim się nie spotykam
- Jestem sam(a) ale od czasu do czasu spotykam się z różnymi osobami
- Jestem sam(a) ale często spotykam się z różnymi osobami
- Czasami spotykam się z tą samą osobą, ale to nie jest związek
- Często spotykam się z tą samą osobą, ale to nie jest związek
- Jestem w nieformalnym związku, ale spotykam się również z innymi osobami
- Jestem w nieformalnym związku, i nie spotykam się z innymi osobami
- Jestem zamężny(a)

17. Posiadasz dzieci? Jeśli tak, wskaż ich liczbę i wiek.

Wybierz odpowiednią odpowiedź:

- Nie mam dzieci
- Tak, mam dzieci, w wieku:
- Napisz ile lat ma każde z nich:
- 1) lata, 2).....lata, 3) lata

18. Chcielibyśmy poznać twoje plany rodzinne. Ile planujesz mieć dzieci?

Wybierz najwłaściwszą dla Ciebie odpowiedź:

- Planuję mieć dzieci (wskaż liczbę)
- Nie chcę mieć dzieci
- Nie robię tego typu planów
- Nie myślę o tych sprawach

Jeśli nie posiadasz dzieci, wskaż proszę:

19. W jakim wieku chciałbyś (chciałabyś) mieć pierwsze dziecko

W wieku lat

20. Jakie jest Twoje zdanie na temat samotnych rodziców?

Wybierz najbliższą Twoim przekonaniom odpowiedź

- Jestem samotnym rodzicem
- Biorę pod uwagę możliwość bycia samotnym rodzicem, ale nie chcę, aby tak się stało
- Biorę pod uwagę możliwość bycia samotnym rodzicem i nie mam nic przeciwko temu

Z pewnością nie będę samotnym rodzicem
Inna opinia, przedstaw ją:

.....

21. Jak sądzisz: Jaki jest najbardziej odpowiedni wiek dla kobiety na posiadanie pierwszego dziecka: lat

22. W jakim wieku mężczyzna powinien zostać ojcem? lat

23. Jak sądzisz: Jaki jest najpóźniejszy wiek dla kobiety na urodzenie dziecka? lat

**24. Kto, Twoim zdaniem, jest odpowiedzialny za wychowanie dziecka?
*Wybierz najbliższą Twoim przekonaniom odpowiedź:***

To matka jest, przede wszystkim, odpowiedzialna za edukację dziecka

To ojciec jest, przede wszystkim, odpowiedzialny za edukację dziecka

Oboje rodzice, w tym samym stopniu, są odpowiedzialni za edukację dziecka

To matka i jej rodzina są odpowiedzialni za edukację dziecka.

To ojciec i jego rodzina są odpowiedzialni za edukację dziecka

25. Czy zgadzasz się z następującym zdaniem: Obowiązkiem męża jest zarabiać pieniądze a żony opiekować się domem i dziećmi

Wybierz najbliższą Twoim przekonaniom odpowiedź

Całkowicie się zgadzam

Zgadzam się

Nie jestem przeciwny, ani nie popieram

Nie zgadzam się

Zdecydowanie się nie zgadzam

26. Zapytamy Cię teraz o Twoje życie seksualne

Z poniższych zdań wybierz to, które najlepiej opisuje Twoją sytuację

Mam stałego partnera, z którym utrzymuję regularne kontakty płciowe

Utrzymuję regularne kontakty płciowe z różnymi osobami

Mam wielu przygodnych partnerów

Nie utrzymuję z nikim kontaktów seksualnych

27. Jeśli utrzymujesz stosunki płciowe, stosujesz środki zapobiegające ciąży?

Wskaż metodę antykoncepcyjną, której używałeś(aś) w ostatnich 6 miesiącach

Prezerwatywa

Chemiczne środki antykoncepcyjne

Hormonalne środki antykoncepcyjne

Wkładki dopochwowe

Metody naturalne (kalendarzyk, metoda termiczna)

Stosunek przerywany

Inne (jakie?):

Nie dotyczy

28. Używasz środków antykoncepcyjnych od czasu do czasu, czy też zawsze, kiedy odbywasz stosunek płciowy?

Wybierz najbliższą twojej sytuacji odpowiedź:

Nigdy się nie zabezpieczam

Prawie nigdy się nie zabezpieczam

Od czasu do czasu się zabezpieczam

Mniej więcej w połowie przypadków używam zabezpieczenia

Prawie zawsze się zabezpieczam

Zawsze się zabezpieczam

Nie dotyczy

29. W jakim wieku odbyłeś(aś) swój pierwszy stosunek płciowy?

Kiedy miałem(am) lat

Nie dotyczy

30. W porównaniu z pokoleniem Twoich rodziców, jakie jest Twoje?

Wybierz najbliższą twoim przekonaniom odpowiedź:

Moje pokolenie jest o wiele bardziej liberalne w sprawach życia seksualnego niż pokolenie moich rodziców.

Moje pokolenie jest takie samo w sprawach życia seksualnego, co pokolenie moich rodziców.

Moje pokolenie jest o wiele mniej liberalne w sprawach życia seksualnego niż pokolenie moich rodziców.

To już wszystkie pytania

Bardzo Dziękujemy